

BŁĄŻOWA



Nr 198
maj/czerwiec 2024
ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa

CHÓR W KONTAKCIE
WADADA FUTOMIANIE
NICPONIE
TEATR
OGNIA

26
05

Streśa dla dzieci
Wielki Jarmark
Folkowy Zakątek
Pyszna Uczta
Alpaki, koniki
i inne atrakcje

MAJÓWKA NA WILCZAKU
na folkowo i ludowo!
Serdecznie zapraszamy



V akcja krwiodawstwa
w Błazowej - str. 19



Przepis na spełnianie marzeń: „Dobra wola,
zgoda i gra do jednej bramki” - str. 27



Pierwsza sesja Rady Miejskiej kadencji
2024-2029 - str. 11



Gminne wydarzenia w obiektywie



Międzypokoleniowe Sprzątanie Świata Białystok 2024 - str. 17



Przez krzyż do chwały - str. 41



Podwójny sukces uczniów Zespołu Szkół w Białymstoku - str. 42



Pierwszy piknik na Przylasku - str. 21



Współczucie

„Czasem tak po ludzku

Współczujesz nam, Boże,

Bo nawet ty nie zawsze

Pomóc nam możesz.”

*(Adam Ziemianin,
Samotni jak gwiazdy)*

Według Wikipedii, współczucie to stan emocjonalny, w którym jeden człowiek solidaryzuje się z inną osobą, współodczuwa. Może mieć to związek z przeżywaniem przez nią cierpieniem czy wyrażaniem głębokiego ubolewania, okazywanego komuś nieszczęśliwemu. Współczucie w tym kontekście jest rodzajem niesienia pomocy emocjonalnej.

Współczucie może być również rozumiane jako „emocjonalny wyraz cnoty życzliwości”. Rozumienie to bliższe jest zdefiniowaniu współczucia, wywodzącemu się ze wschodnich kultur, które opowiadają o wielkim szacunku do drugiego człowieka, drugiej żywej istoty, innych dróg życia.

Czy umiemy współczuć?

Umiejętność odczuwania współczucia wynosimy z domu. W codziennym życiu uczymy się go od naszych bliskich. Wiedzę czerpiemy z tego, jak reagowali na nasze lęki czy potknięcia. Równie istotne jest to jak sami radzili sobie z własnymi niedoskonałościami. Na naszą umiejętność odczuwania współczucia wpływ mają również predyspozycje psychofizyczne.

Wojna na Ukrainie przeraża, ale czy współczujemy jej ofiarom? Różnie z tym bywa. Wielu wspomina zaszłości II wojny, choć współczesne pokolenia obu narodów mają z tym niewiele wspólnego. Okropieństwa wojny postrzega się jako sprawiedliwość dziejową. Wyobraźmy sobie, że w Polsce wybucha wojna, wszystko płonie, lecą bomby... Domy rozsypują się niczym budowle z klocków... Panuje ogólne zamieszanie, ranni jęczą z bólu, dzieci płaczą. Dokąd uciekać? Na kogo liczyć?

Drodzy Czytelnicy

To nie jest obraz z filmu grozy, to jest rzeczywistość w krajach ogarniętych wojną.

W tej sytuacji chwala tym, którzy bez względu na uprzedzenia potrafili wyciągnąć ku Ukraińcom pomocną dłoń, dać tym nieszczęśliwym ludziom iskrę nadziei i wiary w dobroć człowieka.

Program pierwszy telewizji emituje serial „Będziemy mieszkać razem”. Na dworcu zjawiają się tłumy uchodźców z Ukrainy. W najgorszej sytuacji są matki z małymi dziećmi, którym współczujący ludzie organizują tymczasowy azyl. Każdy widz myśli zapewne, że za nic na świecie nie chciałby się znaleźć w podobnej sytuacji.

Dobrze rozumiane współczucie okazywane sobie samym i ludziom wokół nas nie jest słabością. Daje nam siłę do walki z trudnościami i poprawia nasze samopoczucie. To najlepszy możliwy kierunek, by poprawić jakość życia nie tylko sobie, ale również swoim bliskim.

Jak okazywać współczucie w chorobie?

Nie istnieją żadne z góry ustalone zasady, jak się zachować w obliczu choroby bliskiej osoby, czy znajomego. Mam jednak kilka wskazówek, które mogą wam w tym pomóc.

Przed pierwszą wizytą u chorego przyjaciela dowiedz się jak najwięcej o chorobie, z którą się zмага. Nie zasypuj go niepotrzebnymi pytaniami na jej temat. Twój przyjaciel może nie chcieć rozmawiać o szczegółach. Przed wizytą przypomnij sobie moment, w którym byłeś bardzo przestraszony albo czułeś się naprawdę chory. Dzięki temu będziesz mógł wyobrazić sobie, jak może czuć się twój przyjaciel. Przygotuj się także na to, że mógł zmienić swoje usposobienie i wygląd. Nie komentuj tej zmiany, zamiast tego powiedz po prostu: „Miło cię znowu widzieć”. Współczuj, ale nie biadoł, nie jojcz niczym nad otwartą mogiłą i nie szcziobotaj jak do małego dziecka. Niech twoje współczucie dodaje nadziei, a nie dołuje.

„Dopóki człowiek nie obejmie współczuciem wszystkich żywych stworzeń, dopóty on sam nie będzie mógł żyć w pokoju”. (Albert Schweitzer)

Szanowni Państwo, rozpoczynamy dziesiątą kadencję współpracy z samorządem naszej gminy. Mamy nadzieję informować o sukcesach, zgodnej współpracy, trafionych decyzjach. W imieniu redakcji życzę Panu Burmistrzowi i radnym satysfakcji z pracy na rzecz lokalnej społeczności. Polecam lekturę niniejszego numeru, w którym przeczytamy m.in. o działalności placówek kulturalnych i oświatowych, jak zwykle nie zabraknie starej fotografii i artykułów historycznych, Ewelina Szumska podzieli się wrażeniami z pobytu na Kubie, Czesława Szydełko opowie o swej miłości do gotowania, będzie trochę poezji i humoru. Myślę, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Danuta Heller
redaktor naczelna
„Kuriera Błażowskiego”

Zatrzymam czas

*Nie zamykam przeszłości na klucz
zostawiam uchylone drzwi.
Przecież to zaledwie kilka mgnień...
Te same linie papilarne
ta sama grupa krwi.*

*Jeszcze tamten blask
jeszcze ślad na piasku
jeszcze serca ptak
trzepocze na agrafce.*

*Usiądę na progu
zatrzymam czas –
oblaskawię
dopieszczę
dośpię...
Nim przekwitnie kwiat
nim szron zmrozi drzewa
póki jeszcze zachwycą
ten świat.*

Teresa Paryna

Spis treści

Drodzy Czytelnicy	3	Wiosna w Kąkolówce	60
Szanowni Mieszkańcy Gminy Błażowa!	5	Kolorowy Ambroży Kleks w Nowym Borku	60
Moc życzeń	6	Z legendą przez Polskę – myszy z Kruszwicy	61
Podsumowanie VIII kadencji Rady Miejskiej w Błażowej 2018-2024	9	O wiosnie z przedszkolakami oraz drugoklasistami w Lecce	61
Pierwsza sesja Rady Miejskiej kadencji 2024-2029.	11	O Świętach Wielkiej Nocy w Kąkolówce	62
Stare zdjęcia nadal żyją	12	Tradycje świąteczne w Polsce i na świecie- spotkanie z dziećmi w bibliotece w Lecce.	62
Korespondencja - cz. I.	16	Spotkanie w Narnii czyli z kodami QR w futurskiej bibliotece	63
Międzypokoleniowe Sprzątanie Świata Błażowa 2024.	17	Mała Książka Wielki Człowiek – kolejne dyplomy.	63
Oddaj krew, zostań ratownikiem życia – V akcja krwiodawstwa w Błażowej.	19	Dzień Chomika w przedszkolu w Lecce.	64
Pierwszy piknik na Przylasku	21	W Nowym Borku druga klasa sprawdza klasę trzecią ze znajomości lektury	64
Czesława Szydełko – z miłości do gotowania.	22	Dzień Książki z Kangurkami – promocja czytelnictwa na zewnątrz.	65
Z Błażowej na Kubę - wolontariat misyjny	24	Z legendą przez Polskę – jak to z Wisłą było	65
Przepis na spełnianie marzeń: „Dobra wola, zgoda i gra do jednej bramki”	27	Dzień Ziemi w Nowym Borku	66
Dzień Strażaka w OSP Piątkowa	28	Poznajemy budowę książki – Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich w Kąkolówce	66
Informacje z Powiatu Rzeszowskiego	29	Klasa trzecia sprawdza wiedzę klasy drugiej w Nowym Borku	67
Majówka na zdrowie.	30	Konie, koniki, kucyki – Ogólnopolski Dzień Konia w Kąkolówce	67
Kłujący problem	32	Wiosenne przebudzenie świata owadów – biedronka	68
Konflikt izraelsko-arabski.	33	Nasza planeta Ziemia – zajęcia z uczniami w Lecce	68
Anegdota o sławnych ludziach	34	Uroczyste pasowanie na czytelnika w Kąkolówce	69
Strefa Gazy	35	Spotkanie miłośników dobrej książki	69
Idzie nowe, a z nim?	35	Cudowna niespodzianka na Dzień Bibliotekarza	69
Powstanie i działalność Żydowskiej Kuchni Ludowej w Błażowej w latach 1940-1942	37	123. rocznica urodzin Juliana Przybosa	72
Święty Ogień z Jerozolimy	39	Wielkanocny Arkusz Poetycki Mieczysława A. Łypa – refleksje	72
Pierwsze Juwenalia w historii Rzeszowa.	40	Być poetą....	74
Przez krzyż do chwały.	41	Co to znaczy?	74
Podwójny sukces uczniów Zespołu Szkół w Błażowej	42	Wybuch	75
Uroczystość poświęcona patronom szkół.	43	Trudne pytania...	75
Z życia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Błażowej	44	Fraszki.	76
XVIII Gminny Turniej Ekologiczny	46	Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham	77
Z życia GOK	47	Z obrad Zarządu LKS „Błażowianka”	80
Z życia bibliotek	48	LKS „Błażowianka” na półmetku rundy wiosennej	81
Dzień Kobiet 2024 w błażowskiej bibliotece	48		
Błażowska Nieformalna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia”	49		
Błażowska Nieformalna Grupa Historyczna – nasze plany	50		
Promocja czytelnictwa na zewnątrz	51		
Spotkanie członków HDK w Błażowej	53		
Małe kobietki i duże kobiety, czyli łączymy pokolenia.	54		
Teatralne podróże po literaturze dla dzieci w błażowskiej bibliotece	55		
Co słyszeć u naszych Explorersów?	56		
Wędrując z młodzieżą po „miasteczku Mordechaja”. Refleksje historyczno-nauczycielskie	57		
Pasowanie na czytelnika pierwszoklasistów w Lecce	58		
Każdy z nas jest wyjątkowy - lekcja biblioteczna w Lecce	59		
„Gdzie jest wiosna” - wiosenne kwiaty w Nowym Borku	59		

Szanowni Mieszkańcy Gminy Błażowa!

Trwa maraton wyborczy w naszym kraju. Jesteśmy już po wyborach parlamentarnych, które odbyły się w październiku ubiegłego roku, obecnie zostały rozstrzygnięte wybory samorządowe, a już wkrótce odbędą się wybory europejskie. W kwietniu w całej Polsce mieszkańcy gmin, powiatów i województw zdecydowali o kształcie i obsadzie poszczególnych samorządów. Okres wyborczy w naszej gminie poprzedzony został zebraniem sołeckimi w każdej miejscowości, po zakończeniu których mieszkańcy mogli wysłuchać programów wyborczych kandydatów startujących na różne funkcje w poszczególnych samorządach oraz w sposób bezpośredni porozmawiać na tematy związane z funkcjonowaniem gminy, powiatu czy województwa.

Za nami już pierwsze posiedzenie, pierwsza sesja nowo wybranej Rady Miejskiej w Błażowej, na której zarówno burmistrz Błażowej jak i miejscy radni odebrali zaświadczenie o objęciu swoich funkcji, a następnie złożyli uroczyste ślubowanie.

W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować wszystkim Mieszkańcom naszej Gminy, którzy w dniu 7 kwietnia skorzystali ze swojego obywatelskiego prawa i wzięli udział w wyborach samorządowych. Szczególnie dziękuję tym Państwu, którzy oddali głosy na moją osobę oraz na radnych z Komitetu Wyborczego Wyborców WSPÓLNOTA 2024. Szczególne podziękowania składam mojej Żonie i Córkom, jak również całej mojej Rodzinie, Radnym obecnej jak i ubiegłej kadencji oraz moim Przyjaciołom, Koleżankom i Kolegom i wszystkim ludziom dobrej woli, którzy dobrze mi życzyli, wspierali słowem i czynem, dopingowali do dalszego działania i w tym kampanijnym czasie byli dla mnie nieocenionym źródłem siły, energii i motywacji.

Mam głęboką świadomość tego, że obdarzając mnie zaufaniem,

powierzyliście mi Państwo po raz trzeci z rzędu tę niezwykle ważną, zaszczytną ale przede wszystkim odpowiedzialną funkcję burmistrza Błażowej. To zaufanie jeszcze bardziej determinuje mnie do wyjątkowej pracy i skutecznych działań. Tym bardziej dziękuję, gdyż oznacza to, że docenicie Państwo zaproponowany przez nas program rozwoju naszej gminy i zauważacie pozytywne zmiany, które się w niej dokonują. Państwa poparcie jest dla mnie wielkim zobowiązaniem na następnych pięć lat, do którego podchodzę z najwyższą powagą i zaangażowaniem. Ze swojej strony zobowiązuję się, że w tej kadencji będziemy nie tylko kontynuować rozpoczęte projekty i inwestycje, ale będziemy także realizować nowe przedsięwzięcia i podejmować nowe wyzwania. I tak jak w ubiegłych latach, moim priorytetem będzie wielopłaszczyznowy rozwój naszej gminy poczynając od infrastruktury przez edukację, kulturę, aż po sprawy społeczne. Jestem otwarty na każdy przejaw inicjatywy i aktywności naszych mieszkańców, a ze swojej strony gwarantuję współpracę i konstruktywny dialog.

Licząc na szeroko pojętą współpracę w działaniu i zmienianiu oblicza naszej gminy gratuluję wszystkim kandydatom, którzy osiągnęli swoje cele i dostali się do poszczególnych Rad uzyskując mandaty radnych gminnych, powiatowych oraz sejmiku województwa podkarpackiego. Mam nadzieję, że współpraca pomiędzy samorządem gminnym, powiatowym i wojewódzkim nadal będzie dobra i przyniesie wymierne korzyści naszym mieszkańcom. Wierzę, że przed nami dobra, spokojna i merytoryczna kadencja i że wspólnie zgodnie

i aktywnie będziemy działać na rzecz naszej społeczności, a otrzymane mandaty zaufania wypełniać odpowiedzialnie i z troską o całą gminę. A wyzwań związanych z nową kadencją nie brakuje. Dalszy rozwój gminy związany z rozbudową inwestycji wodno-kanalizacyjnych, drogowych, oświatowych, mieszkaniowych i inwestycji w zieloną energię na pewno będzie wymagał dużo pracy i wysiłku. Ale jestem pewien, że wraz z nowymi radnymi sprostamy tym zadaniom i za 5 lat ponownie będziemy mogli powiedzieć, że ta kadencja była dobrym i proroczym czasem dla gminy Błażowa.

Na zakończenie chciałbym skierować wyrazy uznania i podziękowania do mojej kontrkandydatki i do kandydatów na radnych wszystkich szczebli samorządu i wszystkich komitetów wyborczych, którzy podjęli trud kampanii wyborczej i ubiegali się o zaufanie mieszkańców w tych wyborach, jednak nie uzyskali mandatu. Jestem przekonany, że Państwa pomysły również mogą być spożytkowane dla wspólnego dobra naszej gminy i wszystkich naszych mieszkańców.

Jerzy Kocój
burmistrz Błażowej



Jerzy Kocój



Nowo wybrany przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Wojciech Kruczek odbiera gratulacje od burmistrza.

Moc życzeń

Burmistrz Błażowej

JERZY KOCÓJ

Szanowny Panie Burmistrzu,
w związku z wyborem na zaszczytną funkcję burmistrza, proszę przyjąć nasze najszczerze gratulacje. Pana wybór jest efektem społecznego zaufania i poparcia, jakim obdarzyli Pana wyborcy. Wyrazy szczerego uznania kierujemy także ku wybranym radnym miasta i gminy. Razem rozpoczęcie Państwo pracę dla dobra naszej wspólnoty. Każde wybory niosą ze sobą nowe wyzwania, nadzieje i oczekiwania. Mieszkańcy, wybierając Pana i radnych wyrazili nadzieję na rozwiązanie konkretnych problemów, na osiągnięcie konkretnych celów, spełnienie składanych obietnic. Życzymy więc wytrwałości w dążeniu do rozwiązania problemów lokalnej społeczności. Życzymy uzasadnionej dumy z wygranych wyborów.

Polska samorządność jest ważną i piękną częścią naszej Ojczyzny i to przekonanie niech Państwu towarzyszy w codziennej pracy.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”.

Radni Rady Miejskiej w Błażowej

Szanowni Państwo,
wierzymy, że zaufanie, którym obdarzyli Państwa wyborcy zaprocentuje w kolejnych latach wytężoną pracę na rzecz lokalnej społeczności i przyczyni się do dalszego rozwoju naszego miasta i regionu. Życzymy Państwu wytrwałości w dążeniu do wprowadzania pozytywnych zmian w naszej małej ojczyźnie oraz wielu sukcesów i satysfakcji płynącej z pracy w samorządzie.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”.

23 czerwca – Dzień Ojca

Niech te kwiaty na dzień Taty Dziś wyrażą nasze życzenia,
Bądź szczęśliwy i bogaty, Z serca życzę powodzenia!
Do kwiatów załączamy wiersz wybitnego poety Józefa Barana.

Ojciec w szpitalu

Ojciec mój pomarniały

taki stałeś się mały

zbliżasz się korytarzem białym

i opierasz o ściany

na ręce by cię wziąć
i baśnią ukołysać
o tym że będziesz jeszcze żył i żył
urośniesz na powrót
i staniesz się silny i zdrowy
by kiedyś znów mnie małego
poprowadzić połą drogą za rękę
a dokoła szumieć będą
łany życia bezkresne.

Reakcja „KB”

26 maja – Dzień Matki

Z okazji święta przesyłamy naszym Mamom moc życzeń.

Kochane Mamy, w dniu Waszego święta życzymy Wam wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia, szczęścia i miłości.

W imieniu wszystkich dzieci redakcja „Kuriera Błażowskiego”.

Z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek wszystkim Pracownikom Bibliotek życzymy sukcesów, satysfakcji z pracy, ciekawych pomysłów, regałów pełnych wspaniałych książek, a także sympatii i przyjaźni czytelników, potrafiących docenić nie tylko wartość pisanego słowa, ale również Waszą codzienną pracę.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój
redakcja „Kurier Błażowski”

JERZY KOCÓJ

członek zespołu redakcyjnego „Kuriera Błażowskiego”

W dniu Twoich imienin życzymy Ci wszystkiego, co najpiękniejsze i najlepsze. Ciesz się z życia, spełniaj marzenia, czerp energię ze słońca i miej mnóstwo miłości w sercu. Drogi Jurku, z okazji Twoich imienin składamy Ci życzenia – zdrowia, szczęścia, pomyślności, sto lat życia i radości. Gratulujemy ponownego wyboru na urząd burmistrza Błażowej.

Koleżanki i koledzy z reakcji „KB”.

STANISŁAW KRUCZEK

Spełniaj swe marzenia

I osiągać cele,

Nie miej chwil zwątpienia,

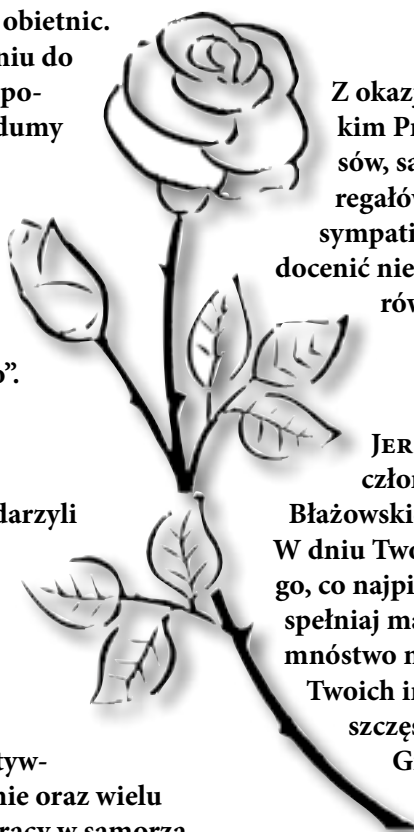
Miej przyjaciół wiele,

Niech Ci w całym życiu dobrze się powodzi

i każde działanie dobrze Ci wychodzi.

Gratulujemy wyboru do Sejmiku Województwa Podkarpackiego.

Z życzeniami zdrowia, wytrwałości i satysfakcji z pracy społecznej – zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.



KS. PROF. DR HAB. JAN TWARDY

Nie ma kapłaństwa bez Eucharystii. Natomiast zapomina się, i niestety kapłani sami o tym zapominają, że są z i dla Eucharystii. Postawienie Eucharystii w centrum swego życia, to znak, że tym centrum jest sam Chrystus. I to jest chyba tajemnica sukcesu kapłańskiego życia.

(Jan Paweł II o Eucharystii do kapłanów – Słowo Redemptor)

Drogi Księżu, Z okazji Twoich imienin, niech Matka Najświętsza, Niebieska Królowa chroni Cię od złego i w zdrowiu zachowa. Niech wspólnota Kościoła zawsze rodziną była, i tworzyła ciepłą atmosferę wspólnie z księdzem.

Burmistrz Błazowej Jerzy Kocój i redakcja „Kuriera Błazowskiego”.

Druhowie strażacy gminy Błazowa
Dziękujemy za Waszą gotowość, o każdej porze dnia i nocy, do niesienia bezinteresownej pomocy drugiemu człowiekowi, a także za zaangażowanie w funkcjonowanie Waszych jednostek oraz życie lokalnej społeczności. Niech strażacka służba i podejmowane działania będą zawsze źródłem osobistej dumy i społecznego uznania.

Burmistrz Błazowej Jerzy Kocój i redakcja „Kuriera Błazowskiego”.

„Dzieci to nasze najcenniejsze dobro.” – Nelson Mandela.

Z okazji Dnia Dziecka życzymy wszystkim dzieciom, aby ich dzieciństwo było jak najlepsze i aby trwało jak najdłużej! Życie tak, aby każdy kolejny dzień był niesamowity i wyjątkowy.

Redakcja KB

Życzenia z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa

Szanowni Państwo,
z okazji święta wszystkich polskich Honorowych Dawców Krwi składamy podziękowania wszystkim Krwiodawcom i Przyjaciółom. Dziękujemy za ofiarność, zaangażowanie i oddanie idei bezinteresownego ofiarowania własnej krwi dla ratowania zdrowia i życia drugiego człowieka. Życzymy, aby każdy dzień przynosił radość, satysfakcję i poczucie spełnienia misji honorowego krwiodawstwa. Krew jest bezcennym darem i symbolem życia. Dzielimy się tym niezastąpionym dobrem, które nosimy. Niech zawsze łączy nas krew, która ratuje życie.

Zarząd HDK „Kropelka życia” w Błazowej

Ks. JAN CZAJA

Proboszcz parafii Futoma

Księżu Janie,
pragniemy Ci życzyć przede wszystkim zdrowia, błogosławieństwa Bożego i Matczynej opieki oraz tego, aby w dalszej posłudze duszpasterskiej w naszej parafii zawsze towarzyszyły Ci świętość, gorliwość i poświęcenie, abyś był silny mocą miłości, mocą wiary, tej wiary, którą ofiarował nam Jezus Chrystus. Szczęść Boże!

Sołtys Futomy Małgorzata Drewniak wraz z Radą

Solecką, parafianie i redakcja „Kuriera Błazowskiego”.

Pani ZOFIA KUREK

Droga Solenizantko!

Twe nadzieje nie są płonne,
Mąż Cię wielbi jak Madonnę,
Dom dla Ciebie jest ostoją,
Bardzo lubisz pracę swoją,
Z szefa wcale nie jest sknera,
Bank lokatę Ci otwiera,
Urody zazdroścą dziewczyny,
Tyle szczęścia miej na imieniny
Pomyślności życzy zespół redakcyjny „Kuriera Błazowskiego”.

Pani ZOFIA WIELGOS

Zofio! Z okazji Pani imienin życzymy dużo szczęścia, pomyślności, w bród pieniędzy i miłości. Niech nie opuszcza Pani wena twórcza i poczucie humoru.

Zespół redakcyjny „Kuriera Błazowskiego”

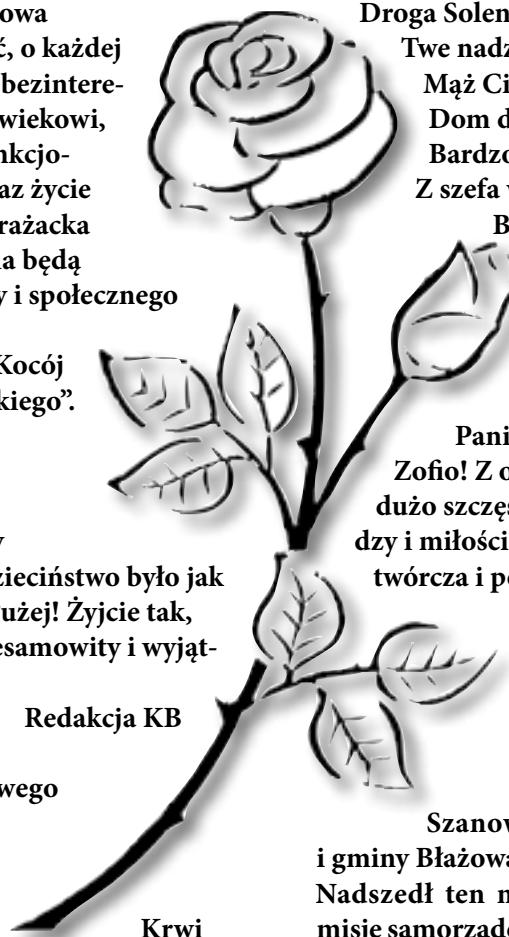
Klub Seniora Pogodna Jesień w Błazowej.

Szanowni Państwo, mieszkańcy miasta i gminy Błazowa

Nadszedł ten moment aby formalnie zakończyć misję samorządowca. Z całego serca pragnę wyrazić głęboką wdzięczność mieszkańcom całej gminy Błazowa za długotrwałe wsparcie w pracy samorządowej jako burmistrza Błazowej w latach 2002-2010 oraz radnego Rady Powiatu Rzeszowskiego w latach 2014-2024. Myślę, że moje decyzje i zaangażowanie miały znaczący wpływ na rozwój naszej społeczności lokalnej. Była to możliwość tworzenia wielu dzieł „dobra wspólnego”.

Mieszkańcom naszej małej ojczyzny życzę pomyślności i wszystkiego najlepszego w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym.

Z wyrazami szacunku Stanisław Najda



INFORMACJE Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄŻOWEJ



W dniu 18 kwietnia 2024 roku odbyła się LXXIV nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 14. radnych. Przewodniczący Rady Miejskiej poinformował, że nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej została zwołana na wniosek Burmistrza Błażowej.

Punkt pierwszy i drugi porządku obrad dotyczył otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad i wyboru komisji wnioskowej.

W trzecim punkcie Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

Uchwała Nr LXXIV/473/2024 w sprawie wyrażenia zgody na przedłużenie umowy dzierżawy na okres 5 lat z dotychczasowym dzierżawcą nieruchomości gruntowej, będącej własnością Gminy Błażowa.

Uchwała Nr LXXIV/474/2024 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie w trybie bezprzetargowym nieruchomości położonej w miejscowości Błażowa Górna, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 556/2.

Uchwała Nr LXXIV/475/2024 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu pod urządzenia, obiekty dla rekreacji i wypoczynku oraz pod drobny handel i usługi w Błażowej.

Uchwała Nr LXXIV/476/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr LXXIV/477/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr LXXIV/478/2024 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2024r.

Uchwała Nr LXXIV/479/2024 w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej Gminy Błażowa.

W punkcie czwartym, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W punkcie piątym przewodniczący Rady Miejskiej, podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku, zamknął obrady LXXIV nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej VIII Kadencji 2018-2024.

W dniu 25 marca 2024 roku odbyła się LXXIII ostatnia zwyczajna sesja Rady Miejskiej w Błażowej. W posiedzeniu wzięło udział 15. radnych na ogólną liczbę 15. Posiedzenie Rady Miejskiej, ósmej kadencji, składało się z części merytorycznej i uroczystej.

Punkt pierwszy i drugi porządku obrad, części merytorycznej dotyczył otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad i wyboru komisji wnioskowej.

Punkt trzeci dotyczył „Raportu z wykonania Gminnego Programu Profilaktyki

i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Błażowej oraz efektów jego realizacji w 2023r.”, który przedstawiła pani Anna Paszkowska, Zastępca przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Błażowej.

W czwartym i piątym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała rocznych sprawozdań pana Michała Wójcika, kierownika Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej w sprawie realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny oraz przedstawienie potrzeb związanych z realizacją zadań a także z działalności ośrodka i przedstawienie potrzeb w zakresie pomocy społecznej.

W szóstym punkcie porządku obrad Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

Uchwała Nr LXXIII/464/2024 w sprawie wyboru ławnika na kadencję w latach 2024-2027.

Uchwała Nr LXXIII/465/2024 w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy Domowej i Ochrony Osób Doznających Przemocy Domowej w Gminie Błażowa na lata 2024-2030.

Uchwała Nr LXXIII/466/2024 w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie w drodze darowizny działki nr 1871/2, położonej w miejscowości Nowy Borek, gm. Błażowa.

Uchwała Nr LXXIII/467/2024 w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Błażowa w 2024 roku.

Uchwała Nr LXXIII/468/2024 w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla członków ochotniczych straży pożarnych z terenu gminy Błażowa.

Uchwała Nr LXXIII/469/2024 w sprawie współdziałania z innymi gminami w zakresie opracowania Planu Zrównoważonej Mobilności Miejskiej dla Rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego.

Uchwała Nr LXXIII/470/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr LXXIII/471/2024 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2024 r.

Uchwała Nr LXXIII/472/2024 w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej Gminy Błażowa.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie ósmym, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W kolejnym punkcie obrad, przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kował rozpoczął część uroczystą sesji. Na wstępie razem z burmistrzem podsumowali działalność

i pracę samorządu Gminy Błażowa w kadencji 2018-2024 a następnie przeszli do okolicznościowych wystąpień.

W tych wyjątkowych obradach udział wzięli m.in.: Radni Rady Miejskiej, Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, Zastępca Burmistrza Andrzej Wróbel, Skarbnik Gminy Magdalena Wielgos, emerytowany Skarbnik Gminy Urszula Czarnik, emerytowany Sekretarz Gminy Wiesław Wania, Radni Rady Powiatu: Jurek Faraś i Stanisław Najda, sołtysi sołectw, dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych gminy, dyrektorzy szkół i placówek oświaty.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój i Przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal złożyli wszystkim radnym podziękowania za godne i rzetelne wypełnianie mandatu radnych, wieloletnią współpracę, podejmowane przez nich inicjatywy i czynną pomoc w realizacji wielu przedsięwzięć służących dynamicznemu rozwojowi Gminy Błażowa. Podziękowali Radnym za ich zaangażowanie,

podkreślając przy tym jak ważna jest wzajemna współpraca i jedność w podejmowaniu decyzji służących dobru mieszkańców.

Miłym akcentem było także złożenie podziękowań Sołtysom poszczególnych Sołectw i Radnym Rady Powiatu za pełną poświęcenia pracę na rzecz rozwoju Gminy oraz pracownikom Urzędu Miejskiego w Błażowej za współpracę z Radą Miejską.

Przewodniczący Rady Miejskiej przekazał również na ręce Burmistrza Błażowej, Zastępcy Burmistrza i Skarbnika Gminy podziękowania za owocną współpracę i sumienne dbanie o dobro lokalnej społeczności.

Następnie w punkcie ostatnim przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku, zamknął obrady.

Ewelina Olszowy

Podsumowanie VIII kadencji Rady Miejskiej w Błażowej 2018-2024

Rada Miejska w Błażowej odbyła swoją pierwszą sesję 19 listopada 2018 roku, od tego momentu do końca kadencji odbyły się 74 posiedzenia (11 zostało zwołanych na wniosek Burmistrza Błażowej), na których podjęto 479 uchwał regulujących różnorodne zagadnienia, poczynając od drobnych spraw, a kończąc na strategicznych, które wyznaczały zadania i kierunki rozwoju naszej gminy.

Była to najdłuższa kadencja w historii samorządu gminnego w Polsce. Zgodnie z aktualnym stanem prawnym kadencja samorządu trwa 5 lat, lecz obecna została wydłużona o pół roku ze względu na zbieżność terminów wyborów samorządowych i parlamentarnych w 2023 roku.

W trakcie kadencji 2018 – 2024 odbyło się:

- 11 sesji nadzwyczajnych;
- 62 sesje zwyczajne w tym 3 w trybie hybrydowym (radni stacjonarnie a sołtysi zdalnie);
- 61 posiedzeń wspólnych komisji Rady Miejskiej w tym 7 w trybie zdalnym

od 12 listopada 2020 r. do 18 maja 2021 r.);

- 8 posiedzeń Komisji Rewizyjnej;
- 9 posiedzeń Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Radni w kadencji 2018-2024 podjęli 479 uchwał:

- 2018 r. – radni podjęli 19 uchwał;
- 2019 r. – radni podjęli 77 uchwał;
- 2020 r. – radni podjęli 61 uchwał;
- 2021 r. – radni podjęli 77 uchwał;
- 2022 r. – radni podjęli 110 uchwał;
- 2023 r. – radni podjęli 102 uchwał;
- 2024 r. – radni podjęli 33 uchwał.

Jednymi z najważniejszych uchwał były te, które ustalały budżet gminy w poszczególnych latach. To radni we współpracy z burmistrzem wyznaczali kierunki rozwoju

gminy, m.in. poprzez akceptację wydatków na realizację inwestycji, takich jak: budowa dróg, tras rowerowych, sieci gazowej czy sieci kanalizacyjnych. Co roku znaczna część budżetu, w ramach tzw. wydatków majątkowych, wydawana była właśnie na realizację tego rodzaju zadań. Ponadto Rada Miejska przy zgodnym współdziałaniu z Burmistrzem Błażowej umożliwiała realizację programów poprawiających jakość życia w gminie.

Na bieżąco Rada Miejska w Błażowej zapoznawała się z informacjami dotyczącymi:

- Informacja na temat sportu w gminie;
- Sprawozdanie z realizacji zadań z zakresu wspierania rodziny oraz przedstawienie potrzeb związanych z realizacją zadań;
- Sprawozdanie z działalności ośrodka oraz przedstawienie potrzeb w zakresie pomocy społecznej;
- Raport z wykonania Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w Błażowej oraz efektów jego realizacji;
- Informacja na temat oceny zasobów pomocy społecznej;
- Informacja na temat funkcjonowania Placówek Kultury w mieście i gminie;
- Informacja na temat stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście i gminie;
- Informacja na temat działalności OSP na terenie gminy;
- Sprawozdanie z działalności placówek Służby Zdrowia na terenie gminy;
- Sprawozdanie z realizacji budżetu;

- Raport z realizacji Strategii rozwiązywania problemów społecznych gminy Błażowa;
- Informacja na temat działalności Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Błażowej;
- Informacja na temat działalności Celowego Związku Gmin „Eko-logiczni” w Błażowej;
- Informacja na temat inwestycji realizowanych na terenie gminy;
- Informacja na temat funkcjonowania Placówek Oświaty w mieście i gminie.

Podsumowując należy stwierdzić, że kadencja 2018-2024 stanowiła bardzo pracowity okres, w którym podjęto szereg istotnych tematów i inicjatyw na rzecz Miasta i Gminy Błażowa. Aktywność radnych była widoczna nie tylko na sesjach, czy komisjach ale i w życiu publicznym gminy. Natomiast przyjęte w planach pracy na poszczególne lata tematy i założenia, jak również bieżące zadania realizowane były przez organ właściwy.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Sławomir Kowal



Kadencja 2018-2024 stanowiła bardzo pracowity okres, w którym podjęto szereg istotnych tematów i inicjatyw na rzecz Gminy Błażowa.

Pierwsza sesja Rady Miejskiej kadencji 2024-2029

W dniu 7 maja 2024 roku odbyła się pierwsza inauguracyjna sesja Rady Miejskiej w Błazowej w kadencji 2024-2029.



Uroczyste ślubowanie burmistrza.

Została ona zwołana przez Komisarza Wyborczego w Rzeszowie I postanowieniem nr 450/2024 z dnia 23 kwietnia 2024r. Pierwszej sesji przewodniczył radny Ryszard Wyskiel, w myśl zapisu art. 20 ust. 2 c ustawy o samorządzie gminnym, który stanowi, że pierwszą sesję nowo wybranej rady gminy, do czasu wyboru przewodniczącego rady, prowadzi najstarszy wiekiem radny obecny na sesji.

Po otwarciu obrad Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w Błazowej, Krzysztof Kulasa wręczył radnym zaświadczenia o wyborze, a następnie radni, obecni na sesji, złożyli ślubowanie:

„Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców” – tym samym obejmując mandat.

Podczas sesji zaświadczenie o wyborze na Burmistrza Błazowej na trzecią kadencję otrzymał Jerzy Kocój, który złożył także uroczyste ślubowanie.

„Obejmując urząd wójta gminy, uroczyście ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy”. Po wręczeniu zaświadczeń i złożeniu ślubowań radni dokonali w głosowaniu tajnym wyboru Przewodniczącego Rady Miejskiej w Błazowej, którym został Wojciech Kruczek. Wybrano również wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej w Błazowej, którą została Elżbieta Pęcka.

W porządku obrad pierwszej sesji Rady Miejskiej w Błazowej znalazło się także, wybór Przewodniczących Komisji

Stałych oraz powołanie składów komisji Rady.

Radni na sesji podjęli uchwały, które dotyczyły:

Uchwała Nr I/1/2024 w sprawie wyboru Przewodniczącego Rady Miejskiej w Błazowej.

Uchwała Nr I/2/2024 w sprawie wyboru Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej w Błazowej.

Uchwała Nr I/3/2024 w sprawie powołania Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Błazowej.

Uchwała Nr I/4/2024 w sprawie powołania Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Błazowej.

Uchwała Nr I/5/2024 w sprawie powołania Komisji do spraw Gospodarczych, Budżetu, Finansów oraz Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej w Błazowej.

Uchwała Nr I/6/2024 w sprawie powołania Komisji do spraw Obywatelskich Rady Miejskiej w Błazowej.

W skład Rady Miejskiej w Błazowej IX kadencji wchodzi:

Radny Krzysztof Bialic
Radny Adam Bułafa
Radny Stanisław Cag
Radny Wojciech Chochrek
Radna Karolina Dudek
Radna Danuta Dytko
Radny Paweł Kruczek
Radny Wojciech Kruczek
Radna Elżbieta Kustra
Radna Elżbieta Pęcka
Radny Mateusz Samek
Radna Małgorzata Sowa
Radny Marcin Sroka
Radny Janusz Szpala
Radny Ryszard Wyskiel



Ewelina Olszowy



Stare zdjęcia nadal żyją

Pierwsza Komunia Święta niegdyś

Maj od dawna kojarzony jest z Pierwszą Komunią Świętą. Na ten specjalny dzień, nie szczędząc kosztów, sprawiano dzieciom ubrania komunijne. Zazwyczaj dziewczęta miały białe sukienki a chłopcy granatowe lub czarne garnitury. Musiały być one wyjątkowe, bo Pierwsza Komunia Święta dziecka była wydarzeniem niezmiernie ważnym, zarówno w tradycji Kościoła, jak i w polskiej tradycji religijnej i rodzinnej. Niegdyś była to przede wszystkim uroczystość religijna, zupełnie inna niż współczesne wielkie pierwszokomunijne fety z wymyślnymi i drogimi prezentami.

Moda komunijna zmieniała się na przestrzeni lat. Doskonałym źródłem do przeanalizowania zmieniających się trendów są rodzinne fotografie, które pod koniec XIX w. były już praktycznie obowiązkowe. Można dzięki nim zaobserwować dynamikę w ewolucji stroju pierwszokomunijnego.

Kościelne uroczystości zdecydowanie wcześniej zaczęły fotografować ziemianie i mieszczenie. Zarówno w tradycji ziemiańskiej i nieco później w chłopskiej było to wydarzenie, któremu towarzyszył specjalny strój. W ciągu lat moda ewoluowała (i nadal się zmienia). Dziewczęce sukienki i chłopięce garnitury przybierały coraz inną, obowiązującą w danym roku formę. Dla wielu wiejskich dzieci ubranka komunijne bywały pierwszym odświętnym ubiorem. Obowiązkowa była świeca komunijna i przypięte do ubrania białe kokardki i zielone gałązki. Na głowach dziewczęta miały wianuszki z białych kwiatów. Obowiązkowe były także medaliki i krzyżyki wieszane na szyi na łańcuszkach lub wstążeczkach, książeczki do nabożeństwa i różańce, najczęściej białe, czasem też błękitne lub różowe, niekiedy w specjalnych ozdobnych pudełeczkach. Nie było z tej okazji wymyślnych prezentów,

a obiad spożywano w gronie rodziców i chrzestnych.

Jeszcze przed I wojną światową sukienka dziewczynki przystępującej do Pierwszej Komunii Świętej bardzo przypominała suknię ślubną. Dodatkowo do sukienki był długi welon, wianek, pantofelki oraz torebka w formie płaskiego białego woreczka. W okresie międzywojennym dziewczynki przystępujące do Pierwszej Komunii Świętej ubierały białą sukienkę, długą do kolan, której krój i wygląd mógł być bardzo różny. Na ogół miała kołnierzyk zaokrąglony lub z trójkątnymi rogami i pasek w talii. Dopełnieniem sukienki był biały, długi lub bardzo długi welon, białe podkolanówki oraz białe sandały, czasem także wianek ze sztucznych lub prawdziwych kwiatów, który przytrzymywał welon. W rękę dziewczynka powinna trzymać bukiet białych konwalii lub długą świecę udekorowaną zieloną i białą wstążką.



Najbardziej odpowiednią fryzurą dla dziewczynki były dłuższe włosy uformowane za pomocą papilotów w spiralne loki. Chłopcy mieli na sobie białą koszulę do której zakładali biały wąski krawat. Do tego garnitur: biały, jasnoszary lub w ciemnym kolorze, składający się z krótkich spodenek i marynarki zapinanej na trzy guziki. Dopelnieniem stroju były podkolanówki lub skarpetki w kolorze takim jak garnitur lub białe, a na nogach pantofle lub sandały w ciemnym kolorze. Do koszuli lub marynarki mógł być przypięty biały kwiatek.

Po II wojnie moda komunijna nieznacznie się zmieniła. Dziewczęta nie

ubierały już welonu a w rękę trzymały tzw. lilijki (robiła je m.in. Józefa Kolarska). Chłopcy nadal ubierali garnitury. Obowiązkowo świeca, książeczka, krzyżyk, medalik na łańcuszku i pamiątkowy obrazek w ramce z napisem „Pamiątka Pierwszej Komunii Świętej”.

Oprócz uroczystości w kościele Pierwsza Komunia Święta wiąże się z wyjątkowym obiadem w gronie rodzinnym. Dawniej zapraszano tylko chrzestnych i przyjęcie organizowano w domach. Później przerodziło się to w przyjęcia organizowane w restauracjach czy salach wiejskich, na które zaczęto zapraszać znacznie więcej gości. Ostatnio w telewizji

dyskutowano, co tego roku będzie hitem wśród komunijnych prezentów. Nie mówi się o tym, co, a raczej Kto powinien być tego dnia najważniejszy, ale rozwodzi nad kreacjami, restauracjami, prezentami. Czasami z przyjęcia komunijnego robi się małe wesele. Czy o to w tym wszystkim chodzi?

W kolejnej odsłonie starej fotografii zaprezentuję Państwu zdjęcia z Pierwszych Komunii. Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy chcą podzielić się swoimi wspomnieniami w postaci zdjęć o kontakt z białowską biblioteką.

Jakub Heller



W tej odsłonie starej fotografii prezentuję Państwu zdjęcia z Pierwszych Komunii.



Groby naszych przodków



Ignacy Graboś ur. 28.07.1868 r. w Białce 10 / rodzice; Andrzej syn Pawła i Anny Kocój i Anna Woźniak córka Jana i Katarzyny Szczygieł / zmarł 19.02.1946 r. / lat 78 / strefa XVI / 99.



Jakub Mnich ur. 10.07.1880 r. w Błażowej 97 / rodzice; Franciszek syn Jana i Ewy Dudka i Katarzyna Sajdyk córka Wojciecha i Agaty Drewniak / zmarł 21.01.1963 r. / lat 83.



Jan Bartoń ur. 6.03.1904 r. w Błażowej 87 / rodzice; Józef syn Wawrzyńca i Marianny Bal i Rozalia Sieńko córka Jakuba i Mariany Drewniak / zmarł 9.07.1983 r. / lat 79.



Izabela Maria Kustra ur. 4.08.1931 r. w Błażowej 283 / rodzice; Władysław syn Jana i Józefy Sobczyk i Antonina Żurek córka Antoniego i Marii Brzek / zmarła 3.02.1992 r. / lat 61 / strefa XII/167.



Jakub Socha ur. 13.07.1880 r. w Błażowej 341 / rodzice; Stanisław syn Antoniego i Marianny Kustra i Marianna Wilk córka Józefa i Anny Kotarba / zmarł 4.04.1943 r. / lat 63.



Jan Gałek ur. 15.01.1900 r. / rodzice; Maciej i Maria / zmarł; 19.12.1967 r. / lat 67 / strefa IX/198.



Jakub Bator ur. 4.07.1891 r. w Błażowej 487 / rodzice; Jan syn Walentego i Marianny Patroński i Katarzyna Bieniek córka Jakuba i Marianny Mikrut / zmarł 6.01.1967 r. / lat 76.



Jan Barłóg ur. 22.02.1866 r. w Błażowej 120 / rodzice; Tomasz syn Jana i Katarzyny Majchrowskiej i Marianna Sobczyk córka Kazimierza i Anny Klatka / zmarł 16.03.1953 r. / lat 87 / strefa XIV / 254.



Jan Baptysta Grochmalicki ur. 24.06.1810 r. w Błażowej 270 / rodzice; Maciej – organista i Józefa Stafeja (Ostafińska – zamienne w różnych metrykach występują te nazwiska) / zmarł: 21.01.1857 r. / lat 47.

**Opracowała
Anna Renata Krawiec**

Korespondencja - cz. I

List J.S. Zubrzyckiego do ks. Leona Kwiatkowskiego - 1904 r. - str. 1.



Doktor Nauk Technicznych
J. S. ZUBRZYCKI
KRAKÓW.

Kraków 7/IV 904.

Przelebenszy Księże
Kanoniku!

Mał. naszyły przedstawiać dwa
rysunki: na fundamenta i po-
sady kapłany ementornej. — By
pod kapłan nie będą żadne
grobowce? —

Na gwałt dalej rysujemy, cho-
ciaż mnie to okropnie odrywa
od prac porównanych, ale z ca-
łą chęcią w gotowości chęć przy-
stąpić np. H. Ks. Kanoniku. —
Należności moje ochotnie



Jadwiga Szermach

Międzypokoleniowe Sprzątanie Świata Błazowa 2024



OD UCZNIA DO SENIORA. WSZYSCY CHCĄ DBAĆ O ŚRODOWISKO!

W miesiącu kwietniu - dokładnie 22 kwietnia na całym świecie jest obchodzony Światowy Dzień Ziemi. Jest to największe międzynarodowe święto ekologiczne, które zostało zainicjowa-



Uczniowie podczas akcji.

wane ponad 50 lat temu po to, by uświadamiać jak ważną kwestią jest ochrona środowiska. Pierwszy w historii Dzień Ziemi odbył się w 1970 roku. Impulsem do jego organizacji były wydarzenia, które miały miejsce na początku 1969 roku, kiedy nieopodal plaży znajdującej się w Santa Barbara w Kalifornii doszło do wycieku ropy, w skutek czego zginęło 10 tysięcy zwierząt i ptaków. W tym samym roku, krótko po pierwszym Dniu Ziemi, powołano Amerykańską Agencję Ochrony Środowiska. Dzięki temu zostały podpisane akty prawne, które pozwoliły na ochronę zagrożonych gatunków zwierząt i ptaków. Po analizie skutków katastrofy ekologicznej, tej i kolejnych, w bardzo

krótkim czasie cały świat zjednoczył się w działaniach zapobiegających niszczeniu naszej planety w wielu obszarach takich jak: ochrona powietrza, wody, gleby, lasów, - oraz zasobów naturalnych.

Zdiagnozowano czynniki, które najsilniej wpływają na postępujący kryzys i okazało się, że najważniejsze



Pyszne hot-dogi dla wszystkich.

z nich to:

- zmiany klimatyczne,
- wzrost populacji,
- konsumpcjonizm,
- coraz szybsza urbanizacja,
- niedobór wody,
- katastrofy ekologiczne.

Obecnie jesteśmy świadkami kryzysu klimatycznego, który stanowi ogromny problem dla całego świata. Konsekwencje tego są odczuwalne już dziś, a zdaniem specjalistów sytuacja ta na przestrzeni lat ulegnie znacznemu pogorszeniu. Do najpoważniejszych skutków globalnego ocieplenia należą m.in.:

- coraz częściej występujące susze oraz powodzie,
- ciągły wzrost poziomu wód w morzach i oceanach,
- coraz częściej występujące ekstremalne zjawiska pogodowe, takie jak długotrwałe upały czy gwałtowne opady deszczu,
- topnienie lodowców,
- zwiększona częstotliwość i zasięg pożarów w lasach,



- coraz dłuższy okres wegetacyjny flory.

A jak obchodzimy Dzień Ziemi w Błazowej?

W tym roku w ramach świętowania Dnia Ziemi odbyło się kolejne już wydarzenie mające zwrócić uwagę na te elementy ochrony środowiska na które mamy wpływ - a mianowicie zaśmiecanie lasów. W ramach akcji swoje siły zjednoczyli: młodzież Szkoły Podstawowej w Błazowej, członkowie Klubu Seniora „Pogodna Jesień”, pracownicy Celowego Związku Gmin „Eko-Logiczni”, funkcjonariusze Posterunku Policji w Błazowej, leśnicy



Błazowscy seniorzy i służby mundurowe.

z Nadleśnictwa Strzyżów, nauczyciele oraz pracownicy Gospodarki Komunalnej w Błażowej.

O gotowość „bojową” uczestników pytał redaktor Szymon Taranda z Polskiego Radia Rzeszów, któremu młodzież opowiadała o swoich spostrzeżeniach związanych z udziałem w akcjach ekologicznych i sensie ich prowadzenia.

Uczestnicy „uzbrojeni” w rękawice, chwytaaki i worki na odpady wyruszyli autokarami do miejsc wytypowanych przez leśników - w tym roku były to rejon lasów w okolicy Woli Błażowskiej, Wilczaka, okolic Mokłuczki.

Wspólnymi siłami zebrano 580 kg odpadów - ponad dwukrotnie więcej niż w akcji przeprowadzonej w ubiegłym roku. W lesie znaleziono nawet telewizor i resztki mebli - odpady, które każdy mieszkaniec może bezpiecznie i bezpłatnie oddać do błażowskiego PSZOKu. Dziwi niezmiernie fakt, że ktoś wiezie do lasu takie odpady po to by je wyrzucić, niszczyć środowisko, stawiając zagrożenie dla zwierząt i ludzi - o aspektach estetycznych nie

wspominając... Jak widać edukacja ekologiczna ma jeszcze dużo do zrobienia. Na zakończenie akcji na stadionie Błażowianki przeprowadzono konkurs wiedzy ekologicznej. Osiem drużyn zmagало się z trudnymi pytaniami. Najlepiej i najszybciej z testem poradzili sobie uczniowie klasy VIa, drugie miejsce zajęła klasa Vb, a trzecie klasa IVa. Gratulujemy!!!

Z wycieczkom jak również pozostałym drużynom Burmistrz Błażowej wręczył nagrody ufundowane przez „Celowy

Związek Gmin „Eko-Logiczni” i Gospodarkę Komunalną w Błażowej.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy, opiekunowie, nauczyciele i leśnicy - a było nas prawie 250 osób, zostali zaproszeni na poczęstunek, składający się z grillowanych kiełbasek w formie hot-dogów, gorącej herbaty oraz przepysznych pączków przygotowanych przez Piekarnię w Błażowej. Apetyt dopisywał wszystkim i sprawnie uporano się z pysznościami. Tu serdeczne podziękowania kierujemy do szefa

naszej piekarni pana Pawła Krztonia za bezpłatne przekazanie pączków a także wymiarowych sztangli na hot-dogi. Dziękujemy za pyszności!!!

Niezmiernie cieszy nas zaangażowanie w akcję oraz wzrost świadomości zagrożeń wynikających z pozostawiania i podrzucania śmieci do lasu.

Dzięki wzmoczonej edukacji ekologicznej, a także coraz skuteczniejszemu ściganiu osób zaśmiecających lasy z każdym rokiem w polskich lasach odpadów jest coraz mniej - mamy nadzieję, że taka tendencja będzie również w naszej Gminie.

Serdeczne podziękowania składam:

- Pracownikom Nadleśnictwa Strzyżów,
- Dyrekcji Szkoły Podstawowej w Błażowej, nauczycielom i opiekunom,
- dzieciom i młodzieży szkolnej,
- emerytom z Klubu Seniora „Pogodna Jesień”
- Piekarni w Błażowej
- Burmistrzowi Błażowej - jak co roku wspierającemu naszą akcję
- Pracownikom CZG „Eko-Logiczni”
- Funkcjonariuszom Posterunku Policji w Błażowej
- Błażowiance za udostępnienie obiektu na podsumowanie akcji



Pączki z błażowskiej piekarni.



Nagrody i podziękowania dla wszystkich uczestników akcji.

- redakcji Kuriera Błażowskiego
za dokumentację i patronat medialny
- Dyrekcji i pracownikom GOK,

- wszystkim zaangażowanym pracownikom Gospodarki Komunalnej w Błażowej za kompleksowe przygotowanie akcji, nagród, koordynację

i logistykę: Justynie, Paulinie, Ewelinie, Asi, Rysiovi oraz Piotrowi i Krzysztofowi, i drugiemu Piotrowi.
Jadwiga Szermach



Uczniowie z błażowskiej szkoły podstawowej.

Oddaj krew, zostań ratownikiem życia – V akcja krwiodawstwa w Błażowej



Elżbieta Pęcka

14 kwietnia br. w błażowskim domu parafialnym odbyła się piąta akcja krwiodawstwa. Była to jednocześnie pierwsza zorganizowana przez już oficjalnie zarejestrowany Klub Honorowych Dawców Krwi „Kropelka życia” w Błażowej.

Tak naprawdę akcja rozpoczęła się już o 7.00. Trzeba było wszystko przygo-



Anna Heller i Elżbieta Pęcka.

tować: rozstawić sprzęt, przygotować poczęstunek dla dawców, na których nie trzeba było długo czekać. Tłumnie i w świetnych humorach zjawiali się od godziny 9.00. W oczekiwaniu na rejestrację potencjalni dawcy mogli oglądać stare fotografie ze zbiorów błażowskiej biblioteki. Akcja cieszy się wielkim zainteresowaniem nie tylko w naszej gminie, co nas bardzo cieszy. Pokazuje to, że warto (i nadal trzeba)

uświadamiać ludziom, że naprawdę dzielą się tym, co najcenniejsze. Pomimo tak rozwiniętej technologii, krwi nadal nie da się wyprodukować w laboratorium. Dlatego też honorowe krwiodawstwo, które w Polsce oparte jest na zasadzie dobrowolnego i bezpłatnego oddawania krwi, jest nie tylko wspianą ideą ale również niezastępowaną metodą leczenia. Człowiek jest jedynym źródłem tego

wspaniałego leku. Krew pobierana jest tylko od zdrowych osób po spełnieniu odpowiednich warunków. Z roku na rok obserwuje się wzrastające zapotrzebowanie na krew i jej składniki w związku z postępem medycyny oraz starzeniem się społeczeństwa. Honorowy dawca przychodząc do punktu krwiodawstwa pomaga w wyzdrowieniu lub bezpośrednio ratuje życie drugiego człowieka. Oddając bezinteresownie krew i jej składniki wspieramy lekarzy w ich codziennej walce o życie pacjentów.

Podczas naszej akcji do oddania krwi zarejestrowało się 76 osób,



Klub HDK z Błażowej i ZPiT „Hyżniacy”.

z których krew oddało 49. Byli to druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych w Piątkowej i Lecce, członkowie Grupy Jubileuszowej „Hyżniacy”, Stowarzyszenia Przy-



OSP Lecka.

jaciół Wilczaka, członkowie naszego klubu, oraz wszyscy ludzie

o wielkim sercu. Każda z tych osób oddała po 0,450ml krwi, czyli łącznie zebrano 22 litry tego cennego płynu.

Wśród dawców zostały rozdane nagrody, które ufundowali burmistrz Błażowej Jerzy Kocój i radna Rady Miejskiej Elżbieta Pęcka. Zwycięzcami zostali Magdalena Połkiewicz-Kopiec i Piotr Jurek. Gratulujemy.

Serdecznie dziękujemy za udział w akcji i już zapraszamy do kolejnej, zaplanowanej na 20 października.

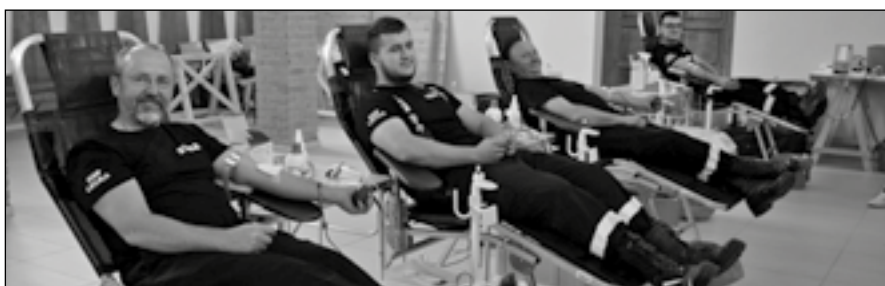
Jednocześnie zachęcamy do przyłączenia się do naszego Klubu HDK.

Jak wiadomo organizacja każdej imprezy wymaga zaangażowania wielu osób. Dziękuję naszej klubowej ekipie za całą organizację i przygotowanie szwedzkiego stołu oraz wszystkim zaangażowanym w zorganizowanie tego wydarzenia. W grupie siła! Dziękuję księdzu dziekanowi Jackowi Rawskiemu za udostępnienie domu parafialnego i ogłoszenie akcji krwiodawstwa. Bardzo serdecznie dziękuję także ekipie RCKiK w Rzeszowie za przyjazd i sprawną akcję zbiórki krwi.

Wszystkie informacje o działalności naszego klubu znajdziecie Państwo na stronie internetowej hdkkropelka-zyciablazowa.blogspot.com oraz facebook.com/kropelka.zycia.w.blazowej.

**W imieniu klubu
prezes Elżbieta Pęcka**





Oddaj krew, zostań ratownikiem życia - uczestnicy akcji.

Pierwszy piknik na Przylasku

Piknik Patriotyczny w Nowym Borku – Przylasku: Świątowanie Dnia Flagi

W Nowym Borku – Przylasku 2 maja odbył się wyjątkowy piknik patriotyczny zorganizowany przez Koło Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „SZAROTKA” z okazji Dnia Flagi. Wydarzenie to miało na celu nie tylko uczczenie ważnego święta narodowego, ale również integrację lokalnej

społeczności – od najmłodszych po seniorów.

Piknik miał historyczny charakter z kilku powodów. Po raz pierwszy w tej części Nowego Borku zorganizowano publiczne wydarzenie. Po drugie, stanowił on inaugurację działalności nowo powstałego Koła „Szarotka”, które, mimo że istnieje

dopiero kilka tygodni, już teraz może pochwalić się ponad 40 członkami. Jest to trzecie Koło Gospodyń działające w Nowym Borku, ale pierwsze zarejestrowane, co otwiera przed nim nowe możliwości rozwoju i działania.

Organizatorzy zadbali o to, aby uczestnicy mogli godnie świętować, przygotowując flagi oraz balony



To, co udało się osiągnąć podczas pikniku patriotycznego, to dopiero początek wielu pięknych inicjatyw.

w barwach biało-czerwonych. Na pikniku nie zabrakło atrakcji dla



Przybyłe rodziny z dziećmi mogły wziąć udział w meczach.

najmłodszych – licznie przybyłe rodziny z dziećmi mogły wziąć udział w meczach: rodzice kontra dzieci, co dostarczyło mnóstwo radości i uśmiechu. Dodatkowo, zarówno dzieci, jak i dorośli mieli okazję nauczyć się i zagrać w bule, co było świetną okazją do wspólnej zabawy i nauki. Na każdego czekały również pieczone kiełbaski, świeże owoce i coś słodkiego.

Koło „Szarotka” ma ambitne plany na przyszłość. Wśród nich znajdują się kolejne wydarzenia takie jak warsztaty, pikniki i inne inicjatywy,

które mają na celu dalsze budowanie wspólnoty i promowanie aktywności lokalnej. To, co udało się osiągnąć podczas pikniku patriotycznego, to dopiero początek wielu pięknych inicjatyw, które mają szansę wzmocnić ducha wspólnoty mieszkańców Nowego Borku.

Zapraszamy do naszego Koła wszystkich, którzy razem z nami chcą aktywnie uczestniczyć w życiu naszej małej społeczności a przy okazji dobrze się bawić.

Paweł Bogdan

Czesława Szydełko – z miłości do gotowania

„Tylko to, co gotujesz z miłością, jest naprawdę smaczne” - Alison Singh Gee. Wywiad z naszą redakcyjną koleżanką panią Czesławą Szydełko.

- Myślę, że nasi czytelnicy już panią znają, ale proszę opowiedzieć o sobie?

- Mam na imię Czesława. Jestem żoną, oraz matką dwóch dorosłych córek. Pochodzę z Piątkowej, a od 28 lat mieszkam w Błażowej Dolnej. Przez długie lata prowadziłam działalność gospodarczą, a obecnie pracuję w gastronomii.

Prowadzę bloga: Kuchnia Czesi- gotuję, bo kocham oraz współpracuję z „Kurierem Błażowskim” prowadząc rubrykę kulinarną.

- Kiedy zrodziło się pani zamiłowanie do gotowania?

- Nigdy nie miałam problemu z gotowaniem. Było to jednak bardziej na zasadzie zaspokajania potrzeb życiowych. Przyjemność z gotowania odkryłam kilka lat temu, gdy straciłam pracę. Musiałam zagospodarować nadmiar wolnego czasu i zaczęłam poszukiwać nowych dań, którymi mogłabym urozmaicić moje, wydawać by się mogło, nudne menu. No i jak to ja, albo nie robię nic, albo wciąga mnie to na maxa. Wciągnęło...

- Pani zdaniem kucharz to zawód czy powołanie?

- Trudne pytanie. Osobiście nie jestem zawodowym kucharzem, chociaż i na takim stanowisku dane mi było pracować. Uważam jednak, że aby być wybitnym kucharzem należy mieć powołanie, a przede wszystkim pasję. To pasja jest wyznacznikiem sukcesu. Najważniejsze to wewnętrzne zaangażowanie, fascynacja, która napędza i nie pozwala zadowolić się bylejakością.

- Kto był pani mentorem?

- Podstaw gotowania, jeszcze za czasów, gdy byłam dzieckiem, nauczyła mnie mama. Była to jednak prosta kuchnia, jak to za czasów komuny. Na swojej drodze spotkałam kilka osób, które z otwartością dzieliły się swoją wiedzą i doświadczeniem kulinarnym, jednak nie nazwałabym ich moimi mentorami. Tak naprawdę to Internet otworzył przede mną ogromną skarbnicę wiedzy, z której czerpię pełnymi garściami.

Żadna wiedza, oprócz podstaw, nie jest nam podana na tacy. Ktoś pokaże mi jedno, ale to ja mogę z tego stworzyć dziesięć innych możliwości. Zdobywanie wiedzy



Czesława Szydełko

to ciągła aktywność, poszukiwanie i przekraczanie własnych barier i ograniczeń.

- Zdaniem pani kucharz to zawód godny szacunku?

- Uważam, że każdy zawód jest godny szacunku.

Praca kucharza jest bardzo ciężka i odpowiedzialna. Jest to praca pod presją czasu, wykonywana ciągle w pozycji stojącej, wymagająca ogromnej wiedzy, również z zakresu bezpieczeństwa żywności, opowania i umiejętności współpracy z zespołem (który nie zawsze na tę współpracę ma ochotę). Finalnie na stół muszą trafić dania, które mają

zadowolić wielu gości o różnych preferencjach smakowych.

- Czy gotowanie sprowadza się do codziennej czynności, czy może być czymś więcej? Co pani robi, żeby uatrakcyjnić gotowanie? Czy każde danie wygląda tak samo?

- Wszystko zależy od tego, jakie mamy podejście do gotowania. Może to być przykra konieczność, bo żeby żyć trzeba jeść, a może to sprawiać przyjemność, szczególnie wtedy, gdy ci, dla których gotujemy to doceniają. W końcu lubimy być chwaleni.

To nie jest tak, że mi się zawsze chce. Zdarzają się dni bez obiadu i trzeba się zadowolić kanapką.

Czasami żeby uatrakcyjnić jakieś danie wystarczy je pięknie udekorować lub podać na pięknych talerzach. Od dawna wiadomo, że jemy oczami i coś pięknie podanego, choćby było niedobre, to się obroni, a coś bardzo dobrego, gdy jest brzydko podane już nas nie zachwyci, bo mózg przesłał informację negatywną.

Niestety, często nie udaje mi się odtworzyć identycznych dań. Myślę, że wynika to z tego, że bardzo dużo improwizuję w kuchni i nie trzymam się sztywnych przepisów. Spowodowane jest to tym, że jestem osobą z niepełnosprawnością sensoryczną i muszę się bardzo dużo posiłkować pamięcią, która czasami płata figle.

- Jakich rad udzieliłaby pani początkującym paniom domu?

- Żeby nie bały się gotować i nie przejmowały porażką, bo gotowanie to fajna zabawa, która może przerozdzic się w pasję, czy stać się pomysłem na życie.

Dodatkowo tworząc samemu dania jesteśmy świadomi, co jemy i możemy wybierać bardziej ekologiczne i zdrowe produkty.

- Lubi pani eksperymentować w kuchni?

- Moja kuchnia to ciągle laboratorium.

- Współpracuje pani z „Kurierem”, propaguje sztukę kulinarną na blogu i w radiu. Proszę o kilka refleksji.

- Zakładając bloga chciałam dotrzeć do początkujących gospodyń domowych, które jeszcze nie potrafią, lub boją się gotować. Dlatego też wybrałam dania proste pochodzące w większości z kuchni polskiej z wykorzystaniem produktów, które są ogólnie dostępne cały rok w dość przystępnych cenach. Miało być prosto, tanio i szybko. Jestem przekonana, że mi się udało. Takie również dania



Moja kuchnia to ciągle laboratorium.

przedstawiam w „Kurierze”.

W niespełna półtorarocznej obecności na blogu, mam ponad dwanaście tysięcy obserwatorów. Spotykam się z bardzo dużą życzliwością ze strony zarówno obserwatorów bloga, jak i czytelników „Kuriera”, którzy osobiście, jak i poprzez media społecznościowe kierują do mnie szczegółowe zapytania dotyczące danej potrawy, lub piszą, że korzystają z moich przepisów i wszystko się udaje. Utwierdza mnie to w przekonaniu, że warto kontynuować moją przygodę kulinarną, dając jeszcze większą motywację do działania i jest dla mnie najlepszą nagrodą.

- Pani marzenia?

- Marzę, by kiedyś wydać książkę, może na emeryturze.

Życzę Pani aby marzenie się spełniło, a w kuchni życzę niezliczonych smaków, kulinarnych eksperymentów i kreatywności w gotowaniu. Niech Pani potrawy zawsze zachwycają swoim wyglądem i smakiem, a Pani pasja do gotowania nieustannie się rozwija i trwa.

Jakub Heller

I SESJA RADY MIEJSKIEJ W BŁĄŻOWEJ KADENCJI 2024-2029

7 maja 2024 r. w Urzędzie Miejskim w Błazowej odbyła się I sesja nowej Rady Miejskiej w Błazowej kadencji 2024-2029. Przewodniczącym Rady Miejskiej został Wojciech Kruczek, na wiceprzewodniczącą została wybrana Elżbieta Pęcka – serdecznie gratulujemy.

Burmistrzowi oraz wszystkim radnym życzymy wytrwałości w dążeniu do wprowadzania pozytywnych zmian w naszej małej ojczyźnie oraz wielu sukcesów i satysfakcji płynących z pracy w samorządzie. Wierzymy, że zaufanie, którym obdarzyli Państwa wyborcy zapoczątkuje w kolejnych latach wyteżoną pracę na rzecz lokalnej społeczności i przyczyni się do dalszego rozwoju naszego miasta i regionu.

Redakcja „Kuriera Błazowskiego”



Z Błażowej na Kubę - wolontariat misyjny

Dzięki zaproszeniu Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyśćcowych – miałam okazję odbyć dwumiesięczny wolontariat misyjny na Kubie.

Gdy tam przyleciałam: spacerowałam po ulicach Hawany, oglądałam stare samochody, słyszałam kubańską muzykę, czułam wielką ekscytację, że to, co kiedyś wydawało się nierealne ziszcilo się. Ale niestety ta radość szybko się ulotniła.. Po kilku dniach udałam się



Spotkanie z Emilito.

razem z siostrami misjonarkami Anną Pękowską i Iwoną Biczuk do Jiguani, miasta, w którym siostry mają swoją misyjną placówkę. Miejsce to położone jest w drugiej części Kuby, niedaleko słynnego Santiago de Cuba.

Aby opisać 16 godzinną podróż kubańskim autobusem, po którym chodziły różne robaczki i małe zwierzątka potrzebowały oddzielnego artykułu. Ale ten autobus – jak się później okazało – był luksusem w porównaniu z innymi środkami transportu, którymi potem dane nam było podróżować po wyspie. O ile na taką podróż pozwalały zasoby paliwa. Bo czasami autobusy czy samochody nie jeździły, bo w danym regionie po prostu brakowało paliwa. Dla mieszkańca Europy taka sytuacja jest abstrakcyjna: jak może brakować paliwa? Ale dla Kubańczyków brak paliwa czy kilkugodzinne a nawet kilkunastogodzinne braki prądu to rzecz codzienna. Kilukrotnie byłam świadkiem, jak siostra Ania i siostra Iwona liczyły, ile mają jeszcze paliwa w zapasie i czy uda im się diecezjalnym autem dojechać na katechezę do pobliskich wiosek.

Kuba znana z reklam biur podróży, które oferują wycieczki do tego kraju,

a Kuba – taka nie turystyczna to dwa zupełnie oddzielne światy. I trudno znaleźć odpowiednie słowa, aby opisać te różnice. Turysta w hotelu ma wszystko: prąd, wodę, pościel, mydło, ręcznik, posiłek.. A tego wszystkiego brakuje zwykłym mieszkańcom Kuby. I może nawet niektórzy turyści nie zdają sobie sprawy, że cena butelki dobrego



Ania i Mateo

rumu, czyli około 20 dolarów stanowi dwumiesięczne wynagrodzenie Kubańczyka. Wypłata Kubańczyków jest tak niska, że nie wystarcza nawet na zakup żywności potrzebnej do przeżycia połowy miesiąca. Nie mówiąc o zakupie innych rzeczy takich jak kosmetyki, ubrania czy buty..

Przebywając z siostrami i obserwując zwykłe kubańskie życie niejednokrotnie nie mogłam uwierzyć w to, co widzę i słyszę. Do domu sióstr w Jiguani przychodzili ludzie, którzy prosili o pomoc. Jedni prosili o szklankę ryżu, drudzy o kostkę mydła, prześcieradło dla chorej mamy, szampon, trochę pieniędzy. Studenci pytali, czy siostry nie mają czasem długopisów, zeszytu. Niektórzy pilnie potrzebowali środków przeciwbólowych, syropów dla dzieci.. Tego nie można kupić na Kubie. Apteki są puste. A pojedyncze tabletki można nabyć na tzw. czarnym rynku. Niestety źródło jest niepewne, a cena bardzo wysoka. Siostry na szczęście otrzymują dużą pomoc z Polski i mogą pomagać mieszkańcom na różne sposoby.

Kuba to kraj komunistyczny. Życie codzienne jest pod ścisłą kontrolą. Doświadczylam tego osobiście; chcąc wrócić do kraju musiałam tłumaczyć się na lotnisku, dlaczego jako turystka przebywałam tak długo w tym kraju, gdzie byłam, co robiłam, kogo odwiedzałam. O ironio, uratowała mnie nieznajomość języka, bo nie potrafiłam podczas kontroli wszystkiego wyjaśnić w sposób zrozumiały. Rację żywnościową na Kubie także są pod ścisłą rządową kontrolą. Jedzenie można kupić mając tzw. librette, czyli kartkę. Pamiętam to także z Polski...

Nie ma widoku na to, że sytuacja na Kubie polepszy się. Niestety ten kraj pogrąża się w ekonomicznej zaopaści. Młodzi ludzie zapożyczają się u innych i zbierają pieniądze, aby uciec



Odwiedziny u zaprzyjaźnionej rodziny.

z tego kraju. Decydują się na ryzykowną podróż organizowaną przez różnego rodzaju mafie przemytnicze. Będąc na wolontariacie misyjnym na bieżąco opisywałam swoje refleksje. Zapraszam do lektury krótkich przemyśleń na temat pracy misyjnej, którą wykonują siostry Ania i Iwona.

DUCHOWY APAGON

Apagon – słowo, które jest znane wszystkim mieszkańcom Kuby.



Kubańska ulica.

Kuba to kraj, w którym ludzie mierzą się z różnymi brakami: żywności, paliwa, rzeczy codziennego użytku takich jak mydło, szampon, pościel... Trudno to sobie wyobrazić nam – mieszkańcom krajów europejskich. Ale bardzo często na Kubie są także przerwy w dostawie prądu. To jest właśnie apagon. Apagon jest bardzo wymowny zwłaszcza wieczorami. W domach i na ulicach panuje zupełna ciemność oraz cisza. Nie słychać żadnych rozmów. Nie słychać także żadnej muzyki, która jest czymś charakterystycznym dla kubańskich ulic.

Panuje apagon – zupełna ciemność. Ludzie siedzą na progach swoich domów i wyczekują chwili, kiedy nastanie jasność. Jest to bardzo symboliczny obraz: ludzie pogrążeni w mroku, którzy z nadzieją czekają na światło... Kuba potrzebuje światła; nie tylko w wymiarze fizycznym. Ale przede wszystkim duchowym. Mieszkańcy tego kraju codziennie mierzą się z trudnościami: miesięczne wynagrodzenie nie starcza nawet na jedzenie. Nie mówiąc o innych rzeczach potrzebnych do godnego

życia. Niezwykle trudną sytuację przeżywają także osoby chore, potrzebujące lekarstw, których na Kubie po prostu nie ma...

To wszystko sprawia, że ludzie nie widzą nadziei na lepszą przyszłość. Są przygniecenii smutkiem, troską o jutro. Można zatem powiedzieć, że Kuba pogrążona jest także w duchowym apagonie. W sercach i duszach ludzi panuje ciemność. Jednak wśród tej ciemności dostrzec można światło, które poprzez swoją misję na Kubie niosą Siostry Wspomożycielki Dusz Czyścących: siostra Anna i siostra Iwona.

Rozjaśniają one duchowy apagon poprzez swoją konkretną pomoc. By-



Katecheza w wiosce.

wają takie dni, że drzwi do domu sióstr nie zamykają się. Przychodzą ludzie, którzy potrzebują różnorakiego wsparcia. Siostry otaczają innych nie tylko duchową opieką poprzez modlitwę, ale także dobrym słowem, pocieszeniem w trudnych chwilach, wsłuchaniem się w ich problemy.

Siostry znają sytuację mieszkańców Jiguani i okolicznych miejscowości, znają także konkretne materialne potrzeby ludzi. I dlatego wspierają ich ofiarując jedzenie, ubrania, środki przeciw bólowe, ryż. Może się wydawać, że to jest mała pomoc, ale dla tych ludzi, którzy głodują, żyją na skraju ubóstwa, jest to coś cennego i wielkiego. Coś, co przywraca nadzieję i rozświecła mroki apagonu. Ważną częścią misyjnej pracy Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścących jest także obecność podczas liturgii słowa oraz posługa podczas

Eucharystii w okolicznych wioskach. Mieszkańcy Kuby bardzo potrzebują światła, które rozjaśni ich duchowy apagon. A tym światłem jest misja na Kubie.

SPOTKANIE Z EMANOLITO...

Spotkanie z Emanolito pokazuje, że w naszym życiu nie ma przypadków. Wszystko dzieje się po coś, zawsze w odpowiednim czasie.

Bayamo.

Czekając na siostrę Anię i siostrę Iwonę, które załatwiają sprawy w urzędzie, spaceruję uliczkami miasta, żeby zobaczyć, jak wygląda prawdziwa Kuba. Nie taka, którą znają turyści, którzy mają przez biura podróży wytyczone szlaki do zwiedzania.

Przechodząc koło jednego z domów widzę papierowe maski zawieszane przy drzwiach. Gdy je oglądam, z domu wychodzi starszy, bardzo wychudzony człowiek i zaprasza mnie do środka. Ucieszony opowiada mi o tym, jak wygląda jego praca. Dzięki temu zaproszeniu mam okazję zobaczyć wnętrze jego domu: bardzo stare i ubogie. Żałuję, że nie mam przy sobie żadnych pieniędzy, żeby kupić coś od tego mężczyzny. Ale gdy wychodzę, to spotykam się z siostrami i postanawiamy iść jeszcze raz do Emanolita. Ucieszony mężczyzna ponownie otwiera drzwi swojego domu i opowiada o sobie. O tym, że mieszka samotnie, bo wszyscy jego bliscy z rodziny już umarli. O tym, że nie ma pieniędzy i robi papierowe maski, aby zarobić na jedzenie. Gdy siostra Ania proponuje wspólną modlitwę, wszyscy odmawiamy Ojcze nasz. W oczach Emanolita pojawiają się łzy wzruszenia. I podziękowania za to, że go odwiedziliśmy. To wzruszające spotkanie pokazuje, że nie ma przypadków. Emanolito widocznie potrzebował duchowego wsparcia i modlitwy, a Pan Bóg jako najlepszy reżyser zaplanował to nasze spotkanie w domu na jednej z ulic Bayamo. Dobrze, że spotkałyśmy Emanolita. Siostry znają kolejnego człowieka, który potrzebuje ich realnej pomocy.

Będąc w Bayamo zawsze będzie można przywieźć żywność, ubrania czy środki czystości, których potrzebuje Emanolito.

Wsparcie okazywane przez Siostry Wspomożycielki Dusz Czyścących jest

bardzo potrzebne. Jest to pomoc duchowa, ale nie tylko. Mieszkańcy Kuby potrzebują także materialnej pomocy, aby móc godnie funkcjonować w codziennym życiu.

SŁODKI UŚMIECH

Siostry Wspomożycielki Dusz Czyścowych działają na Kubie od 2019 roku. Ich pomoc dla kubańskiego kościoła jest nieoceniona. Ważnym elementem posługi sióstr jest pomoc najmłodszym. Dzieci wszędzie są takie same: niewinne, radosne, szczerze. Ale nie wszędzie każde dziecko ma godne warunki do życia. Przykładem tego jest właśnie Kuba, gdzie brakuje podstawowych rzeczy, które są dostępne w każdym europejskim sklepie. Kubańskie dzieci nie mają pampersów, ubrań, zabawek, środków czystości.

Siostry Wspomożycielki Dusz Czyścowych na miarę swoich możliwości nieustannie organizują pomoc. Odwiedzają rodziny, w których są małe dzieci i rozdają według potrzeb niezbędne rzeczy. Na ustach dzieci widać wielką radość, gdy otrzymują zabawki. Ale największą radość sprawiają im słodkości. Zwłaszcza lizaki i czekolada. Kubańskich rodziców nie stać nawet na podstawowe produkty potrzebne do codziennego funkcjonowania. Dlatego niejedno dziecko marzy o tym, żeby zjeść słodkości. Siostry spełniają to słodkie marzenie. Pomoc, którą udzielają siostra Anna i siostra Iwona nie jest spektakularna. To czasami drobne gesty pomocy, takie jak chociażby ofiarowanie pampersów, ubrań czy słodkości dla dziecka. Ale ta mała pomoc ma wielkie znaczenie. Czasami taki drobny, mały gest potrafi przywrócić na nowo nadzieję i wiarę.

OTWARTE DRZWI

Uczestnicząc w życiu misyjnym na Kubie razem z siostrą Anią oraz siostrą Iwoną i obserwując ich pracę mam wiele refleksji. Okazuje się, że aby pracować na misjach, nie trzeba czynić wielkich rzeczy. Wystarczy otworzyć drzwi swojego domu i swojego serca. Tak robią Siostry Wspomożycielki Dusz Czyścowych. Widać, że niektórzy mieszkańcy Jiguani bardzo potrzebują

obecności sióstr. Czasami chodzi właśnie o OBECNOŚĆ. Dla niektórych Kubańczyków świadomość, że siostry są w Jiguani jest bardzo ważna, bo daje tym ludziom nadzieję. Bo gdy nie ma znikąd pomocy, brakuje jedzenia, brakuje dobrego słowa, to wtedy zawsze można zapukać do domu sióstr.

Kubańczycy potrzebują materialnego wsparcia, ale potrzebują też tego, żeby ich ktoś po prostu wysłuchał, zainteresował się ich życiem, problemami. Podarował swoją obecność i czas. Jest wiele osób, które odwiedzają dom sióstr, który jest bardzo przyjaznym i gościnnym miejscem. Miejscem wsparcia; nie tylko materialnego, ale przede wszystkim duchowego. Na wolontariacie można się nauczyć wielu rzeczy.



Świeża woda kokosowa.

Siostry Wspomożycielki Dusz Czyścowych opanowały niektóre duchowe przymioty do perfekcji. Jedną z nich jest cierpliwość.

Misje na Kubie wymagają wielkiej cierpliwości: wobec tego, co się wydarza każdego dnia (utrudnienia w postaci braków jedzenia, prądu czy paliwa), ale także wobec ludzi.

Do tego kraju i jego mieszkańców trzeba mieć czasami anielską cierpliwość. Tylko w taki sposób: mając w sobie duże pokłady cierpliwości można w skuteczny sposób pomagać Kubańczykom. Bo inna kultura życia, inny styl patrzenia na sprawy życiowe i duchowe może po jakimś czasie powodować zniechęcenie i bezradność. A cierpliwość okazuje się czymś bardzo pomocnym.

URATOWANE ŻYCIE

W oczach Boga życie ludzkie ma ogromną wartość. Od poczęcia do

śmierci. On nas powołuje do istnienia i ma dla każdego niezwykle plan na ziemskie życie zakończone zbawieniem.

Taki jest Boży porządek. Ale niestety ten porządek nie jest respektowany w świecie ludzkim. Na Kubie sytuacja kobiet w stanie błogosławnym jest bardzo trudna. Kobieta, która chce urodzić dziecko musi wszystko sama zorganizować: opatrunki, środki przeciwbólowe, igły, pieluszki dla noworodka, rękawiczki dla lekarza. Bo szpital nie jest w stanie tego zapewnić. To wielkie utrudnienie finansowe. Pieniądzy nie starcza nawet na jedzenie, a poród dziecka jest związany z dodatkowymi kosztami...

Szpital nie zapewnia fachowej medycznej opieki okołoporodowej, ale jeśli kobieta zdecyduje się na usunięcie ciąży, to ma ten zabieg za darmo. Taki system. Nic dziwnego, że kubańska kobieta, która zachodzi w ciążę często myśli o aborcji. Bo żyjąc w trudnych materialnych warunkach wie, że nie będzie w stanie zapewnić swojemu kolejnemu dziecku godnego życia. Dlatego też misjonarze, którzy są na Kubie próbują wpłynąć na kobiety i organizują im pomoc: wyprawkę do szpitala, długoter-

minowe wsparcie finansowe, pomoc materialną w postaci pampersów, ciuszków, kosmetyków, lekarstw.

Już w pierwszym tygodniu pobytu w Jiguani poznałam 3 letniego chłopca Mateo, który miał się nie narodzić. Ale modlitwa i wsparcie Sióstr Wspomożycielek Dusz Czyścowych doprowadziły do tego, że jego mama zmieniła zdanie. Mateo się urodził. Siostry Wspomożycielki Dusz Czyścowych pomagają jemu i mamie cały czas. Mateo otrzymuje od sióstr ubrania, zabawki, lekarstwa. Pomoc sióstr sprawiła, że Mateo może żyć, cieszyć się z każdego dnia, rozwijać swoje talenty.

Myślę, że Siostry Wspomożycielki Dusz Czyścowych nie przez przypadek zjawiły się na Kubie. Robią tutaj wiele pięknych rzeczy. Jedną z nich było uratowanie Matea.

Ewelina Szumska

Przepis na spełnianie marzeń: „Dobra wola, zgoda i gra do jednej bramki”

Niedziela 17 marca 2024 był dniem, który na długo zapisze się w pamięci uczestników uroczystego otwarcia wielofunkcyjnego budynku na sta-



Odznaczenie dla Wiesława Szermacha.

dionie LKS Błażowianka, będącego od tego dnia oficjalną siedzibą klubu. Na uroczystość przybyli sponsorzy, darczyńcy, władze gminy, radni Rady Miejskiej w Błażowej, przedstawiciele lokalnych firm i organizacji, przedstawiciele PZPN, członek zarządu Województwa Podkarpackiego, kibice i oczywiście piłkarze Błażowianki.

Tradycyjnego przecięcia wstęgi dokonali dzieci i młodzież Akademii Piłkarskiej – Mieszko Kruczek, Filip Ząbek, Wojciech Woźniak, Magdalena Woźniak, Patryk Mikołajczyk, Zuzanna Bator w asyście trenerów – Wojciecha Kruczka i Dariusza Roga.



Stanisław Kruczek i Jerzy Kocój.

Następnie ksiądz Tomasz Brodowicz poświęcił obiekt i wszyscy uczestnicy, wprowadzeni przez dzieci do budynku, mogli obejrzeć nowoczesne i gustownie wykończone pomieszczenia klubu. Ogromnym zainteresowaniem

cieszyła się też wystawa zdjęć autorstwa Mileny Ziobro.

Wiesław Szermach

Na powitanie Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój przekazał na ręce Prezesa Wiesława Szermacha klucze do obiektu, czym symbolicznie oddał budynek we władanie Błażowianki. Nie sposób wymienić podziękowań przekazanych wszystkim, którzy przyczynili się do powstania zaplecza piłkarskiego i szkoleniowego – w tym miejscu należy jednak podkreślić ogromną rolę ludzi dobrej woli, sponsorów, darczyńców, sympatyków i kibiców, którzy dołożyli swoją „cegielekę”. Zgodnie ze słowami Burmistrza – tylko dobra wola, zgoda i „gra do jednej bramki” może prowadzić do spełniania największych marzeń i realizacji zamierzeń. Zaproszeni goście przekazali drużynom prezenty – głównie piłki,



17 marca 2024 był dniem, który na długo zapisze się w pamięci uczestników uroczystego otwarcia wielofunkcyjnego budynku na stadionie LKS Błażowianka.

a wszystkie „zaczarowane”, wpadające jedynie do bramki przeciwników. Piłkarze w podziękowaniu za determinację w realizacji planu budowy przekazali Burmistrzowi koszulkę z numerem 12 – dziękując w ten sposób za wspieranie rozwoju piłki nożnej w gminie, a trener Konrad Bober wręczył mu „Złoty But” jako symbol najlepszego strzału w stuletniej historii Błażowianki. W przemówieniach wszyscy podkreślali potrzebę rozwoju sportu w gminie i zaszczepiania postaw sportowych, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Przedstawiciele PZPN odznaczyli prezesa Szermacha honorową odznaką „Zasłużony dla Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej”, podkreślając iż jest to wyraz uznania za działalność w zakresie rozwoju szkółki piłkarskiej i przekształcenia jej w Akademię Piłkarską, szkolenie własnej kadry trenerskiej

na bazie zawodników drużyny podstawowej oraz powstanie drużyny dziewcząt. Warto w tym miejscu podkreślić, że w barwach Błażowianki „kopie” piłkę już ponad 180 zawodników i zawodniczek.

Kolejnym etapem spotkania była uczta kulinarna przygotowana przez firmę GastroGonia Kowtun, delectowanie się artystycznym i tematycznym tortem przygotowanym przez cukiernię „Ciacho”, czy wspaniałym ciastem podarowanym przez pana Pawła Krztonia z „Piekarni Błażowa” -. Uczestnicy spotkania – w pięknej i przestronnej sali konferencyjnej – mogli dzielić się wrażeniami i powspominać



Zaproszeni goście.

dawne dzieje z długiej historii naszego klubu.

Wiesław Szermach



Dzień Strażaka w OSP Piątkowa

3 maja, po odpuście parafialnym w Piątkowej – Parafia p.w. Matki Bożej Królowej Polski w naszej remizie odbył się apel z okazji Dnia Strażaka. Święto patrona św. Floriana było okazją, by Prezes Piotr Jurek złożył naszym

druhom serdeczne życzenia zdrowia, siły oraz wytrwałości w niesieniu pomocy innym. W duchu świątecznej atmosfery, na wniosek Zarządu OSP, wręczono odznaczenia:

- Łukasz Szweter otrzymał srebrny medal za zasługi dla pożarnictwa,
- Mateusz Domin, Krzysztof Drewniak oraz Michał Szmul zostali wyróżnieni odznaką „Wzorowy Strażak”,
- Łukasz Szweter, Bogdan Wielgos

i Piotr Jurek otrzymali odznakę za 20-letnią służbę.

Uroczystość uświetnili zaproszeni goście: Prezes Zarządu OSP Błażowa – Dh Jadwiga Drewniak, Sekretarz Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Rzeszowie, Komendant Gminny OSP Błażowa – Dh Maciej Pałac, Jerzy Kocój – burmistrz Błażowej, Ryszard Wyskiel – radny.

Po uroczystościach odbyła się gościna przygotowana przez Koło Gospodyń Wiejskich „Piątkowianki”, które zatroszczyło się o to, by na stołach nie zabrakło tradycyjnych, lokalnych potraw i napojów.



Na wniosek Zarządu OSP, wręczono odznaczenia

OSP Piątkowa



Jurek Faraś

Informacje z Powiatu Rzeszowskiego

KRZYSZTOF JAROSZ NOWYM STAROSTĄ RZESZOWSKIM

Na inauguracyjnej sesji zebrali się we wtorek (7 maja) Radni Rady Powiatu Rzeszowskiego VII kadencji. W czasie obrad wybrano nowe władze Powiatu Rzeszowskiego. Starostą Rzeszowskim został Krzysztof Jarosz, Wicestarostą Rzeszowskim Jerzy Bednarz, zaś Członkami Zarządu Powiatu Rzeszowskiego: Jurek Faraś, Artur Szczutek i Zbigniew Sycz.

Pierwszą sesję, zgodnie z tradycją, otworzył najstarszy wiekiem radny. W tej kadencji funkcja przewodniczącego – seniora przypadła długoletniemu radnemu Stanisławowi Pado. Wśród gości obecnych na sesji znaleźli się m.in. były Starosta Rzeszowski, obecnie Senator RP – Józef Jodłowski, Poseł na Sejm RP Ewa Leniart, Wicewojewoda Podkarpacki Wiesław Buż, Wicemarszałek Województwa Podkarpackiego Karol Ożóg, wójtowie i burmistrzowie gmin powiatu rzeszowskiego, przedstawiciele służb mundurowych oraz administracji samorządowej. Po wręczeniu zaświadczeń o wyborze na radnych i złożeniu ślubowania przystąpiono do konstituowania nowej rady powiatu. Przewodniczącym Rady Powiatu Rzeszowskiego został wybrany Tomasz Wojton (sprawujący tę funkcję również w poprzedniej kadencji), wiceprzewodniczącymi: Tadeusz Chmiel i Łukasz Obara.

Najważniejszym punktem sesji był wybór nowego Zarządu Powiatu Rzeszowskiego. Nowym starostą wybrany został Krzysztof Jarosz, w przeszłości pracujący w Starostwie Powiatowym w Rzeszowie, m.in. na stanowisku dyrektora Wydziału Parku Naukowo-Technologicznego Rzeszów-Dworzysko, ostatnio prezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

– „Rozpoczynamy nowy rozdział w historii Powiatu Rzeszowskiego. Zabieram się do pracy, która będzie



Krzysztof Jarosz

ukierunkowana przede wszystkim na dobro mieszkańców. Stawiam na długofalowy rozwój naszego regionu, by wśród samorządów powiatowych Powiat Rzeszowski był na czele. Zrobię wszystko, by był dobrym miejscem do życia dla wszystkich mieszkańców, od najmłodszych do najstarszych. Deklaruję otwartość na dialog i współpracę z wszystkimi, którym zależy na powiecie” – powiedział starosta Krzysztof Jarosz. Zapowiedział jednocześnie ścisłą współpracę z władzami gmin wchodzących w skład powiatu, władzami samorządowymi województwa i wojewodą.

Jurek Faraś
radny Rady Powiatu Rzeszowskiego

DZIĘKUJĘ BARDZO

Szanowni Państwo! Pragnę na łamach Kuriera Błażowskiego, serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom gminy Błażowa za ogromne wsparcie w wyborach samorządowych do Rady Powiatu Rzeszowskiego. Dziękuję za każdy Wasz głos. Otrzymałem 2657 głosów, 38,60%, procentowo na Podkarpaciu zająłem 2 miejsce, a w Polsce 8. To dla mnie ogromny zaszczyt i zarazem duże zobowiązanie. Dołożę wszelkich starań aby nie zawieść Państwa zaufania. Jestem ogromnie zmotywowany do dalszej pracy oraz skutecznych działań na rzecz rozwoju Gminy Błażowa i Gminy Chmielnik.

Jurek Faraś



Nowy zarząd Powiatu Rzeszowskiego.





**NOWY
LEKARZ
GINEKOLOG**

Przychodnia Rejonowa
w Błażowej

LEK. MICHAŁ MAŻNIAK

**W poradni ginekologiczno-położniczej
w Przychodni Rejonowej w Błażowej
rozpocznie pracę lek. Michał Mażniak.
Będzie przyjmował w czwartki
w godzinach od 15.00 do 18.00.
Rejestracja osobista lub telefoniczna :**

tel. 17 22 97 016

Mulier, ecce filiustuur

„Niewiasto, oto Syn Twój”

/Słowa Chrystusa na krzyżu skierowane do Matki Bolesnej



Majówka na zdrowie

To zaledwie kilka dni, ale dla zapracowanych i narzekających na deficyt wolnego czasu Polaków- długi weekend, na który czeka się cały rok. Tylko cóż z tego, skoro potem spędza się go ... przed telewizorem? Polaku, rusz się z kanapy!

Przykro to mówić, ale kanapa i program telewizyjny to majówkowy wybór około połowy naszych rodaków. Powodem nie zawsze jest lenistwo. Polacy zostają w domu z przyczyn finansowych (wyjazd łączy się z kosztami), ze względu na samotność (skoro nie ma z kim spędzić czasu, niech chociaż telewizor gada), stan zdrowia (bóle związane np. z chorobami stawów czy alergia na pyłki skutecznie zniechęcają do wyjścia z domu). Powodem może być też apatia czy depresja (wynikające z powyższych lub całkiem innych przyczyn). Albo, banalnie, zmęczenie pracą zawodową, obowiązkami zawodowymi, opieką nad członkami rodziny.

CZAS NA ZMIANY

Ilu Polaków, tyle realnych powodów oraz wymówek, by wolne dni spędzić pasywnie. Polacy, ruszmy się wreszcie, wstańmy z kanapy!

SPORTOWO MAJOWO

„Ruszać się”- łatwo powiedzieć, jeśli ktoś na co dzień jest aktywny fizycznie. Tymczasem większość osób po 40. roku życia wyczyny sportowe ogląda wyłącznie na ekranach swoich telewizorów. A przecież każdy (poza bardzo skrajnymi przypadkami) może, a nawet powinien się regularnie ruszać. Trudno znaleźć lepszy moment niż właśnie teraz, w maju. Zimą za zimno, latem za gorąco, w czasie majówki idealnie. Może teraz warto rozpocząć swój romans ze sportem? Oczywiście, liczy się zdrowy rozsądek i umiar, rodzaj ruchu musi być dostosowany do naszych możliwości i stanu zdrowia. Nie chce nam się? Cóż, na początku mało komu się chce. Ale satysfakcja

po takim wyczynie (nie bez znaczenia są tu hormony szczęścia rozsadzające człowieka, który poćwiczył) jest najlepszą motywacją przed każdym następnym razem.

DZIAŁKOWE LOVE

Kopanie w ziemi to również ruch, w dodatku bardzo przyjemny. Szczęśliwych posiadaczy choćby najmniejszych ogródków działkowych zazwyczaj nie trzeba wyganiać z domu, gdyż spędzają na swoim skrawku ziemi każdą wolną chwilę. W tym oczywiście również majówkę. Nieco trudniej przekonać Polaków do zadbania o własne, przydomowe ogrody i ogródki. Kilka wolnych ciepłych dni maja to idealna okazja, by zakupić w markecie sadzonki, ziemię oraz wszystkie potrzebne akcesoria i oddać się pracom koło domu. O ile przyjemniej będzie spędzać ciepłe letnie wieczory w uprzątniętym, zielonym i pełnym kwiatów miejscu? A jeśli dysponujemy tylko tarasem lub balkonem? Głowa do góry, pomysł na kwiaty i zioła w doniczkach, czyli miniogródek, też nie jest zły.

LOKALNIE TEŻ FAJNIE

Ci, którym nie uda się wyjechać z własnego miasta lub miejscowości, ciekawie mogą spędzić czas na miejscu- byle poza własnymi czterema ścianami. Weekend majowy to czas, gdy instytucje samorządowe stają na głowie, by zorganizować mieszkańcom jakieś atrakcje. Doceńmy to i weźmy udział w pikniku w parku, festynie na rynku, targach kulinarnych lub w jakiejkolwiek imprezie, która pozwoli nam odetchnąć od codziennych czynności. Zawsze różniej

w grupie niż solo, dlatego- jeśli nie mamy rodziny- zaprośmy na spacer sąsiadkę czy koleżankę. Odważmy się wyjść z inicjatywą- poszukajmy informacji o lokalnych atrakcjach, poszukajmy dla siebie towarzystwa. Bardzo rzadko życie podaje nam coś na tacy. O to, co dobre, zazwyczaj musimy choć trochę zawalczyć. Zamiast więc siedzieć na kanapie i czekać, aż ktoś zadzwoni z zaproszeniem, to my zapraszamy. Choćby na spacer.

GÓRY, MORZE I JEZIORA

Jeśli planujemy wyjazd w weekend majowy, to o rezerwacji miejsca noclegowego powinniśmy pomyśleć z dużym wyprzedzeniem- dotyczy to głównie miejsc modnych, znanych i popularnych. W takich lokalizacjach trzeba też spodziewać się tłumów podróżnych, a nie każdy to lubi. Jak w trybie „last minute” znaleźć noclegi w atrakcyjnym przyrodniczo miejscu? Warto szukać w mniej obleganych miejscowościach i pomyśleć, czy nie wybrać kwatery znacznie oddalonej od plaży, ale za to w cichym miejscu, leśniczówki zamiast jeziora z żaglówkami lub rozległej łąki z pensjonatem zamiast zatłoczonych tatrzańskich szlaków. Ważne, by było gdzie iść na spacer, gdzie poleżeć pod drzewem, gdzie oddychać świeżym powietrzem. Takich ofert można z powodzeniem szukać w internecie, najskuteczniej jednak działa poczta pantoflowa. Każdy, kogo zapytamy, zapewne był kiedyś w jakiejś „dziurze” i może poszukać numeru telefonu do gospodyni. Kto wie, jak wiele kwater i pensjonatów w ogóle się nie reklamuje w sieci? Na pewno więc warto spróbować poprosić znajomych, a nuż trafimy na prawdziwą perełkę.

PODRÓŻ TYLKO Z APTECZKĄ

Jeśli opuszczamy nasz dom czy mieszkanie i wyjeżdżamy na majówkę, koniecznie pamiętajmy o skompletowaniu podróźnej apteczki. Bez względu

na cel i długość wyjazdu w walizce powinna znaleźć się apteczka dostosowana do wieku, chorób i przypadłości podróżników. Choroba lub kontuzja równie dobrze może przydarzyć się nam na dalekich zagranicznych wczasach, jak i podczas weekendu na działce. Z niespodziewanymi, niefortunnymi wypadkami, najbardziej muszą liczyć się rodzice małych dzieci oraz osoby w podeszłym wieku, którym odpowiednio wyposażona apteczka może wręcz uratować życie.

GOTOWA CZY INDYWIDUALNA

Apteczkę gotową, zakupioną w markecie lub w aptece, najlepiej potraktować wyłącznie jako bazę. Bo przecież inaczej będzie wyglądać apteczka osoby starszej z problemem cukrzycowym czy kardiologicznym, matki aktywnych przedszkolaków czy nastolatka z alergią na pyłki. Zawartość musi być dostosowana do wieku użytkowników, ich stałych i sporadycznych chorób i dolegliwości, a także celu podróży. Bo trzeba brać pod uwagę, że w dużym, tętniącym życiem mieście z nagłym atakiem choroby poradzimy sobie znacznie lepiej niż odcięci od świata w leśniczówce, górskim schronisku czy na podmiejskiej działce. W apteczce powinny więc znaleźć się przede wszystkim leki, które przyjmujemy stale oraz doraźnie, a także bezpieczne kosmetyki, czy detergenty, których używamy na co dzień. Te ostatnie dotyczą zwłaszcza alergików, którzy- zależnie od rodzaju uczulenia- muszą też pamiętać o wyposażeniu apteczki w ratujące życie środki do zastosowania np. w razie wstrząsu anafilaktycznego. Każda przewlekłe chora osoba musi pamiętać o niezbędnych w codziennym funkcjonowaniu urządzeniach – aparacie do mierzenia ciśnienia, pompie insulinowej, glukometrze itp.

NA BÓLE I INFЕКCJE

Komu z nas nie zdarzył się w trakcie urlopu ból głowy lub zęba? Równie częstą wakacyjną dolegliwością jest biegunka, dlatego planując majówkę,

warto wyciągnąć wnioski z poprzednich doświadczeń. To może przytrafić się każdemu, dlatego w apteczce nie powinno zabraknąć leków przeciwbólowych- dla dzieci najlepiej przygotować leki w czopkach i syropach, dla dorosłych odpowiednie będą kapsułki czy tabletki. Mogą przydać się leki na gardło (np. pastylki do ssania) oraz środki przeciwdziałające rozwojowi grypy i przeziębienia. Oczywiście, nie może zabraknąć termometru, zwłaszcza, jeśli podróżują z nami dzieci. Zatrucie pokarmowe może zdarzyć się wszędzie, najczęściej przytrafia się jednak turystom lubującym się w żywności typu fast food z przydrożnych budek. Nietrudno jednak o dolegliwości żołądkowe również po swojskim grillu zorganizowanym na własnej działce. Tutaj problemem jest zazwyczaj brak umiaru. W apteczce powinny się więc znaleźć środki przeciw bieguncie (np. węgiel), preparaty na wzdęcia i bóle żołądka, a także czopki na zaparcia.

MAŁA RANKA, DUŻY KŁÓPOT

A nawet wielki, gdy nie ma się odpowiednich środków do dezynfekcji i opatrzenia skaleczenia. Lepiej nie wyruszać w świat (nawet ten całkiem bliski), zwłaszcza z dziećmi, bez wody utlenionej, bandaży, jałowych kompresów, plastrów z opatrunkiem i maści zmniejszającej obrzęki. Na rynku dostępne są też wygodne preparaty w sprayu, doskonale sprawdzające się w podróży- tamują krwawienie, dezynfekują, nawilżają ranę i tworzą wokół niej elastyczny, wodoodporny opatrunek. To doskonałe rozwiązanie zwłaszcza dla dzieci oraz osób lubiących ruch, którym bandaż i plastry mogłyby utrudnić swobodne poruszanie się. Do apteczki warto również wrzucić fiolkę soli fizjologicznej (przydatnej np. do przepłukania zatartego piaskiem oka) oraz doraźny środek na oparzenia.

DLA KOMFORTU SKÓRY

Wybierając się na majówkę, zabierzmy ze sobą krem z filtrem UV

(pierwsze mocne promienie słońca potrafią solidnie dać się we znaki bladej skórze), a jeśli stacjonujemy w pobliżu lasów i wody- koniecznie nośmy środki przeciw komarom oraz maść przeciwhistaminową łagodzącą odczyny alergiczne po ukąszeniu i użądleniu przez owady. Osoby, które wiedzą, że mają silne uczulenie na jad owadów, przed jakimkolwiek wyjazdem, zwłaszcza w okresie wiosenno- letnim, muszą zaopatrzyć się w zestaw ratunkowy zawierający m.in. adrenalinę w strzykawce (koniecznie trzeba ustalić to z lekarzem). W razie użądlenia i wstrząsu anafilaktycznego taki zestaw może uratować życie alergika.

**Opracował Józef M. Franus
Specjalista pediatrii**

Pacjent nerwowo czeka na opinię w gabinecie słynnego ortopedy.



– A u kogo pan wcześniej był, zanim trafił pan do mnie? – pyta lekarz.

– U kręgarza.

– U kręgarza?! – wyśmiał go lekarz – To strata czasu! No i niech pan powie, jakiej bezużytecznej rady panu udzielił?

– Poradził, żebym przyszedł do pana...

Medycyna to przyszłość! Studencie, ucz się. Jeszcze nie zdałeś na studia, a Twój pacjent ma już do ciebie skierowanie...

Dzwoni facet do matki:

– Mamo, nie denerwuj się, proszę, ale jestem w szpitalu i zaraz będę miał amputację nogi...

– Jasiu, ty mnie nie denerwuj stale tym samym kawałem. Zachowujesz się tak samo, odkąd osiem lat temu zacząłeś pracować jako chirurg!

Omnia mihi licet, sed non omnia expediunt.

Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi mi korzyść.

(1 Kor 6, 12) – słowa św. Pawła



KŁUJĄCY PROBLEM

Urozmaicony jadłospis w połączeniu z umiarkowaną porcją ruchu i odpowiednią higieną pozwoli złagodzić kłopotliwe objawy. Popularnie mianem hemoroidów określa się schorzenie związane z prze krwieniem, świadem okolicy wokół odbytu.

CZTERY ETAPY CHOROBY

Choroba hemoroidalna rozwija się, gdy dochodzi do zatrzymania krwi w naczyniach oraz jej utrudnionego odpływu. Przepełnione krwią sploty ulegają rozszerzeniu i stopniowemu wypukleniu. Stadium zaawansowania choroby zostaje określone na podstawie analizy czterostopniowej skali:

- I stopień obejmuje jedynie poszerzone naczynia krwionośne, hemoroidy są niewidoczne i niewyczuwalne,
- II stopień charakteryzuje się wypadaniem hemoroidów podczas wypróżnienia z równoczesnym samodzielnym cofaniem,
- III stopień jest opisywany wówczas, gdy hemoroidy są wyczuwalne poza światłem odbytu, ale mogą być odprowadzone ręcznie,
- IV stopień cechuje się wypadaniem hemoroidów, których nie da się odprowadzić.

Jednym z pierwszych objawów choroby jest obecność jasnoczerwonej krwi w czasie wypróżnienia lub bezpośrednio po nim. Inne charakterystyczne objawy to: świąd, pieczenie, ból, uczucie niepełnego wypróżnienia, ślady stolca na bieliznie, śluzowa wydzielina z odbytu.

ZNAJDŹ PRZYCZYNY

Czynnikami predysponującymi do rozwoju choroby hemoroidalnej są uwarunkowania genetyczne, ciąża, współistniejące choroby (marskość wątroby, przerost prostaty, wypadanie narządu rodowego), palenie tytoniu,

siedzący tryb życia, permanentny stres, zaparcia, biegunki czy nieprawidłowa dieta.

Hemoroidy (guzki krwawnicze) to prawidłowa struktura anatomiczna będąca splotem poduszkowatych, jamistych naczyń wypełnionych krwią w obrębie kanału odbytu odpowiedzialna za formowanie stolca, kontrolę oddawania gazów.

PROFILAKTYKA

Zmiana praktykowanych przez lata niezdrowych nawyków pozwoli złagodzić objawy kłopotliwego schorzenia. Zaczniemy od jedzenia. Każdy, absolutnie każdy kęs ma znaczenie. Spożywane w pośpiechu wysoko przetworzone produkty spożywcze popijane

kawą lub napojem energetycznym zaburzą prawidłową perystaltykę jelit i w konsekwencji prowadzą do przewlekłych, utrzymujących się latami zaparć zwalczanych coraz większymi ilościami tabletek/ herbaterek o działaniu przeczyszczającym. Na jakich produktach powinna opierać się zbilansowana dieta w profilaktyce schorzeń odbytu? Jadłospis w tym przypadku nie jest rewolucyjny, a jedynie racjonalny. Celem jest uzyskanie prawidłowych wypróżnień poprzez stopniowe wprowadzanie do diety produktów bogato błonnikowych w oparciu o pieczywo pełnoziarniste, warzywa, owoce, ciemny ryż, kasze, otręby, płatki owsiane, rośliny strączkowe, ziemniaki ze skórką, nasiona słonecznika. Istotne jest prawidłowe nawodnienie organizmu. Warto wyeliminować potrawy ciężkostrawne,



wzdymające, smażone na głębokim tłuszczu. Ćwicz dla zdrowia. Ruch aktywuje wydzielanie hormonów szczęścia- endorfin, usprawnia krążenie oraz procesy metaboliczne, dotlenia organizm, pobudza ruchy perystaltyczne. W przebiegu choroby guzków krwawniczych warto zrezygnować ze zbyt forsownych treningów, długiej jazdy na rowerze, jazdy konnej, siatkówki, podnoszenia ciężarów (dyscypliny te zwiększają ucisk na sploty naczyniowe). Kilka razy w tygodniu warto pobiegać, pójść na spacer, popływać. Umiarkowany wysiłek wpłynie korzystnie na cały organizm, a dodatkowo pomoże w walce z zaparciami.

HIGIENA TO PODSTAWA!

Skóra wokół odbytu jest bardzo wrażliwa, podatna na skaleczenia podrażnienia, dlatego należy o nią prawidłowo dbać. Do codziennej higieny intymnej warto wybierać hipoalergiczne środki myjące niezawierające mydła, substancji zapachowych i barwników. Kolorowy, perfumowany papier toaletowy należy zastąpić białym, bezzapachowym, miękkim wariantem. Po wypróżnieniu nie należy wycierać się mocno, a jedynie delikatnymi ruchami osuszyć skórę. W razie potrzeby można go zastąpić nawilżanymi chusteczkami. Profilaktyka chorób odbytu związana jest z doбором właściwej bielizny. Zrób przegląd tej części garderoby i pożegnaj się ze sztucznymi materiałami. Pozostaw tylko bieliznę wykonaną ze stuprocentowej bawełny. Taki wybór gwarantuje zmniejszenie ucisku tkaniny, pozwala skórze oddychać, przepuszcza powietrze oraz wchłania pot. Nie zwlekaj z pójściem do toalety. Jeśli poczujesz potrzebę wypróżnienia, nie odkładaj tej czynności na później. Zbyt długie przebywanie stolca w jelicie grubym powoduje bardziej bolesne wypróżnienia, co dodatkowo podrażnia wrażliwą błonę śluzową

odbytu. Koniecznie zrezygnuj z prześadywania z książką w toalecie.

LECZENIE ZABIEGOWE

Jest wskazane przy większych guzkach, a jego celem jest zapobieganie ich wypadaniu oraz redukcja obręzków. W czasie zabiegu guzki można zniszczyć poprzez zamrożenie, wcięcie, założenie gumowego pierścienia lub wypalenie wiązką lasera.

POROZMAWIAJ O PROBLEMIE

Jeśli podczas wypróżnienia odczuwasz dyskomfort, ból, świąd, warto przełamać wstyd i zasięgnąć opinii lekarza, który dokona prawidłowej diagnozy. Nigdy nie wolno bagatelizować pojawiającej się krwi podczas wypróżnienia. Zazwyczaj jest jednym z objawów hemoroidów, lecz może być symptomem innych poważnych schorzeń. W celu złagodzenia objawów zdiagnozowanej choroby hemoroidalnej można zastosować maści lub czopki działające ściągająco,

przeciwzapalnie, miejscowo, znieczulająco. Dodatkowo można sięgnąć po dosadne preparaty flebotropowe (działające ochronnie na żyły) na bazie hesperydyny, ruszczyka kolczaste-go, diosminy, witaminy C. Złagodzenie dolegliwości można dodatkowo osiągnąć poprzez wykonywanie naciadów z kory dębu, kasztanowca czy koszyczka rumianku.

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ NIŻ LECZYĆ

Prewencja choroby hemoroidalnej opiera się na diecie bogatoresztkowej, gdzie tylko część przyjmowanych pokarmów podlega procesowi wchłonięcia, natomiast zdecydowana większość stymuluje jelita do ciągłej pracy. Urozmaicony jadłospis, umiarkowana porcja ruchu i odpowiednia higiena pozwolą utrzymać hemoroidy we właściwym dla nich miejscu.

ZAPAMIĘTAJ

1. Kilka słów o błonniku:

- dzienna zawartość w diecie powinna wynosić ok. 25-30 g.
- zbyt mała ilość wody w diecie może nasilić zaparcia po podaniu błonnika – wskazane jest przyjmowanie około 2,5 litra płynów w ciągu doby.
- należy zachować co najmniej dwugodzinny odstęp pomiędzy przyjęciem leków a suplementów błonnikowych
- 2. Kawa, herbata, cola, kakao, alkohol, napoje energetyczne prowadzą do odwodnienia organizmu i występowania zaparć.
- 3. Bądź aktywny:
 - jeśli masz siedzący tryb pracy, staraj się co godzinę wstać na pięć minut, spaceruj się, ważną rozmowę telefoniczną wykonaj na stojąco.
 - mocno napinaj zwieracz odbytu (chcąc jakoby powstrzymać parcie na stolec), policz do 10, rozluźnij mięśnie, powtórz około 40 razy w ciągu doby.

Opracował Józef M. Franus
Specjalista pediatrii

Konflikt izraelsko-arabski

Konflikt izraelsko-arabski obejmuje okres ponad pół wieku politycznych napięć i konfliktów zbrojnych pomiędzy Arabami a Żydami na Bliskim Wschodzie. Jego początków należy szukać jeszcze przed powstaniem państwa Izrael (14 maja 1948), już w okresie tworzenia się ruchu syjonistycznego, którego celem było utworzenie państwa żydowskiego w tak zwanej Ziemi Izraela.

Konflikt izraelsko-arabski ma charakter etniczny, religijny i terytorialny. Niektórzy uważają go za część wielkiego starcia cywilizacji pomiędzy tzw. Zachodem a Arabami (światem islamu). Inni uważają, że religijny wymiar jest zupełnie nowym aspektem tego konfliktu.

Niezależnie od przyczyn, konflikt ten jest źródłem niechęci inicjującej liczne ataki na przeciwników w różnych państwach na całym świecie, tym samym poprzez powszechność zjawiska terroru, przybiera charakter konfliktu globalnego.

W pierwszym okresie trwania konfliktu, po I wojnie światowej na terenach Mandatu Palestyny powstało kilka niezależnych państw arabskich. Jednak zmieniające się stosunki między państwami oraz rosnący napływ nielegalnych żydowskich imigrantów po II wojnie światowej doprowadziły do wzrostu napięć i wybuchu przemocy, które doprowadziły do obecnego stanu wzajemnej nieufności.

Poszukując sposobu rozwiązania konfliktu, 29 listopada 1947 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję nr 181 w sprawie podziału Palestyny. W myśl rezolucji:

- państwo żydowskie miało liczyć 14 257 km² powierzchni i 935 tys. mieszkańców;
- państwo arabskie miało liczyć 11 664 km² powierzchni i 814 tys. mieszkańców.

Żydzi zaakceptowali decyzję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, jednakże niezadowoleni Arabowie rozpętały spiralę przemocy, która w krótkim czasie

doprowadziła do wybuchu wojny domowej w Palestynie (30 listopada 1947).

Wojny izraelsko-arabskie

Gdy 14 maja 1948 r. powstało niezależne państwo Izrael, konflikt żydowsko-arabski w Palestynie przeobraził się w konflikt izraelsko-arabski, który swoim zasięgiem objął teren całego Bliskiego Wschodu i jest jednym z najtrudniejszych do rozwiązania konfliktów na świecie.

Pierwsza wojna izraelsko-arabska wybuchła 15 maja 1948 roku i zakończyła się w 1949 podpisaniem porozumień rozejmowych pomiędzy walczącymi państwami. W 1956 Izrael za namową Wielkiej Brytanii i Francji dokonał agresji na Egipt, co wykorzystały oba państwa europejskie by pod pretekstem ochrony wolnej żeglugi zająć strefę Kanału Sueskiego. Pod międzynarodowym naciskiem w 1957 Izrael, Wielka Brytania i Francja wycofały swoje wojska, a ich miejsce zajęły międzynarodowe siły UNEF. W czerwcu 1967 rozpoczęła się wojna sześciodniowa, w wyniku której Izrael zajął Półwysep Synaj, Strefę Gazy, Judeę z Jerozolimą,

Samarię i Wzgórz Golan. W 1973 państwa arabskie rozpoczęły wojnę Jom Kipur, którą po początkowych sukcesach przegrały. Lata 1982-1985 były okresem wojny libańskiej, która znalazła swoją kontynuację w II wojnie libańskiej 2006.

Podstawowe problemy

W konflikcie izraelsko-arabskim wyraźnie da się zauważyć kilka podstawowych problemów:

- brak akceptacji członków Ligi Państw Arabskich dla istnienia żydowskiego państwa Izrael w Palestynie,

- okupacja przez Izrael Zachodniego Brzegu Jordanu i Wzgórz Golan,
- powstanie niezależnego państwa palestyńskiego,
- osadnictwo żydowskie na okupowanych terenach,
- status Jerozolimy: jedno miasto – dwie stolice, święte miasto trzech religii monoteistycznych,
- kwestia powrotu uchodźców palestyńskich,
- kwestia powstrzymania działań zbrojnych i przemocy zarówno ze strony palestyńskiej, jak i izraelskiej.

Proces pokojowy

Podejmowano wiele prób rozwiązania tego konfliktu. Najważniejsze inicjatywy pokojowe to:

- Porozumienie z Camp Davis
- porozumienia z Oslo
- plan pokojowy dla Bliskiego Wschodu z 2003 roku.

Pomimo to, na Bliskim Wschodzie znowu trwa wojna.

Na podstawie Internetu.

Danuta Heller

Anekdoty o sławnych ludziach

Pewnego dnia Mark Twain otrzymał od szkolnego kolegi list następującej treści:

„Drogi kolego! Przesyłam ci serdeczne pozdrowienia z Chicago. Powodzi mi się tutaj doskonale. Twój dawny przyjaciel – Joe Jackson.”

Po kilku dniach Jackson otrzymał od pisarza paczkę ważącą dziesięć kilogramów. Gdy rozsypał wszystkie węzły i odwinął kilka warstw papieru, znalazł w środku... duży kamień i krótki list:

„Drogi kolego! Śpieszę ci donieść, iż taki wielki kamień spadł mi z serca

gdy dowiedziałem się, że w Chicago powodzi ci się doskonale. Twój dawny przyjaciel – Mark Twain”.

Amerykańskiego malarza, Jamesa Whistlera, zapytano kiedyś, czy to prawda, że zna osobiście angielskiego króla.

– Skąd wam to przyszło do głowy? – zdziwił się malarz.

– Sam król o tym mówił...

– Król się tylko tak chwali – odpowiedział Whistler.

Mark Twain jedną ze swoich córek wydał za Polaka nazwiskiem Kuryłowicz. Podczas uroczystości 70. urodzin Twaina spytano go, co zamierza teraz robić. Pisarz odpowiedział:

– Resztę życia pragnę zajmować się moim ogrodem, a w wolnych chwilach będę się uczył poprawnie wymawiać nazwisko mojego zięcia.

Fizyk André Marie Ampère miał dwa koty – dużego i małego. Ponieważ przeszkadzały mu ciągłym drapaniem do drzwi, kazał wywiercić dla kotów dwa otwory w drzwiach: jeden duży – dla dużego, drugi mały – dla mniejszego.

D.H

DO PRZEMYŚLENIA – CYTATY PAULO COELHO

Bóg przywołuje śmierć, by podkreślić wagę życia.

Wiele rzeczy możemy zachować lub zniszczyć jednym z pozorów nieważnym gestem.

Nigdy nie tracimy ukochanych osób. Zawsze będą z nami, nie znikną z naszego życia. Będziemy tylko w innych pokojach.

Kiedy coś tracimy nie warto starać się to odzyskać. Lepiej wykorzystać pozostałą przestrzeń i wypełnić ją czymś nowym.

Sięgaj po niemożliwe. Nie zaczynaj od najniższej półki, bo tam się teraz znajdujesz.

Postanowienia są zaledwie początkiem. Kiedy człowiek podejmuje już decyzję, to trochę tak jakby skoczył w wartki strumień, który porywa go w kierunku, o jakim mu się nawet nie śniło, w chwili, gdy ją podejmował.

Rozpadlina

*Wznoszę toast w pustkę tego świata
i infantylne obietnice futurologów,
Przyszłość widziana ze szczytu lat 1990.
to żart z człowieka z roku 2023,
który miał obłaskawić maszyny i kosmos...
Nawet przez okulary nie mogę zobaczyć
obliczeń i sprawdzić ich przydatności
Każda religia nakazuje empatię i miłość,
to prawie to samo
Jak kochać każdego i wszystkich
z osobna – dylemat
Wyznający hedonizm i wygodę
zatracają siebie w nieumiarkowaniu
doznań fizycznych
Czy w tej rozpadlinie zostaniemy?
Czy wrócimy do Peryklesa i Aten
i mądrych praw z IV wieku p.n.e.
czy do bliższego nam Dekalogu?*

Zdzisława Górka

Strefa Gazy

Codziennie media informują nas o zamieszkach w strefie Gazy. Wiele z czytelników zastanawia się: gdzie to jest?

Strefa Gazy – obszar położony na wybrzeżu Morza Śródziemnego, graniczący na południowym zachodzie z Egiptem oraz na północy i wschodzie z Izraelem. Długość tego obszaru wynosi 40 km, szerokość ok. 10 km, a całkowita powierzchnia to 360 km².

W latach 1922–1948 pod panowaniem Wielkiej Brytanii, która utworzyła Mandat Palestyny. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 181 z 1947 roku przewidywała, że obszar ten będzie częścią planowanego państwa arabskiego. Po I wojnie izraelsko-arabskiej okręg Gazy znajdował się pod wojskowym zarządem

Egiptu (1949–67), a później – Izraela (1967–94).

Obszar pozostaje pod administracją władz Autonomii Palestyńskiej, jednak od czerwca 2007 faktyczną kontrolę sprawuje organizacja terrorystyczna Hamas (stan na 2019 rok).

Strefa Gazy nie jest uznawana za



część jakiegokolwiek niepodległego państwa, chociaż za pośrednictwem władz palestyńskich stawia żądania włączenia w skład przyszłego państwa Palestyna.

Nazwa terytorium pochodzi od jej największego miasta: Gazy.

Hamas, dosłownie, w tłum. z arab. „zapal”, „entuzjazm”, ale też – Muzułmański Ruch Oporu – polityczno-militarna islamska (sunnicka) i fundamentalistyczna organizacja palestyńska o charakterze terrorystycznym. Zbrojnym skrzydłem Hamasu są brygady Izz ad-Din al-Kassama.

Powstanie Hamasu wiąże się z działalnością Braci Muzułmańskich. Bractwo rozpoczęło działalność w Palestynie w 1935 roku. Palestyńska filia Bractwa była przeciwna planom utworzenia Izraela i pozostawała w opozycji do kolonialnych rządów brytyjskich. W 1936 roku aktywiści Bractwa przyłączyli się do arabskiego powstania, co przysporzyło islamistom popularność na terenie całej Palestyny. Do 1937 roku liczba członków Bractwa w Palestynie wynosiła od 12 do 20 tysięcy.

Źródło Internet

Idzie nowe, a z nim?

Zmiany są dobre i konieczne, bo każde dziesięciolecie na tej planecie, jedynej zamieszkałej przez istoty myślące w naszym Układzie Słonecznym, niesie zmiany i przyspieszenie niewiarygodne. Proszę sobie wyobrazić, że od powstania kosmosu były już układy i jak dotąd trwają, bo tak świat jest poukładany, że trzeba krążyć w życiu wokół mocniejszego, jak nam wskazują planety naszego Słonecznego Układu, do czego nie namawiam. W pojedynkę niewiele zdziałamy. Potrzebujemy zawsze albo aprobaty, albo pochwały, albo chociaż niewielkiego uznania, nie mówiąc już o zrozumieniu czy też o współczuciu, którego dotkliwy brak odczuwamy na każdym niemal kroku. Słoneczny promień tę aprobatę przynosi każdemu.

Nowe rozdanie nawet w życiu politycznym, w skali kosmosu to nic nieznacząca „szczegóła”, nawet nie wiem, czy zauważalna z innego układu planetarnego, ale u nas robi ogromne wrażenie i nawet zmiany w języku naszym polskim są zauważalne dość mocno, ale czy są konieczne? Mowa o ostatniej modzie na feminitywy.

„Kobieta jaka jest – każdy widzi” naśladuję jak dokumentnie przedstawił w „Nowych Atenach” komunikacyjne zwierzę nieodżałowany ksiądz Benedykt Chmielowski w epoce baroku. Na owe czasy była to skarbnica wszelkich wiadomości. Dziś powiedzielibyśmy „Samochód jaki jest – każdy widzi”, bo tych samochodów mamy o dużo za dużo,

lub przelotowych ulic za mało. Nie śmiem porównywać kobiety do konia, bo sama kobietą nadal jestem, ale czasem dźwigamy na swych barkach o wiele więcej niż udźwignąć zdołamy, ale niesiemy, aby dorównać mężczyznom!

Po co? Sama nie wiem! Sprawa zaczęła nabierać rozpędu, kiedy kobiety otrzymały prawo głosu. W Polsce prawa wyborcze otrzymały kobiety 7 listopada 1918 roku, czyli równo z odzyskaniem niepodległości, na mocy dekretu Józefa Piłsudskiego! Czyli 106 lat temu! Również Litwa, Niemcy i Austria dały prawo wyborcze kobietom w 1918 roku. W roku 1920 prawo wyborcze otrzymały Amerykanki! W Finlandii nawet wcześniej, bo w 1906, a w Wielkiej Brytanii dopiero w 1926, w Rosji w 1927! Ale



Zdzisława Górską

we Francji kobiety miały prawo głosu dopiero w 1944, w Belgii w 1948, nawet Indie były o rok wcześniej, bo w 1947, natomiast Monaco w 1962, a Szwajcaria dopiero w 1971 i to już dobrze pamiętam z prasy. Arabia Saudyjska prawo wyborcze przyznała kobietom dopiero w roku 2015, czyli wczoraj!

Konwencję o prawach politycznych kobiet przyjęło dopiero Zgromadzenie Ogólne ONZ 20 grudnia 1952 roku, a w życie weszło 7 lipca 1954 roku. Przyznano kobietom bierne i czynne prawa wyborcze i prawo do piastowania funkcji politycznych na zasadach równości z mężczyznami! Tę konwencję podpisały 123 kraje na 193 istniejących członków ONZ!

Tyle na temat uznanych praw kobiet. Kobiety zaczęły piastować różne mniejsze i większe stanowiska dopiero od 1954 roku! Są prezydentami państw, premierami, przywódcami partii. posłankami, burmistrzami i prezydentami miast i radzą sobie całkiem dobrze, przeskoczyły kawał historii, aby prowadzić samochody, autobusy, tiry, samoloty i nieźle rządzić!

Nie bardzo pojmuję /dla mnie dziwny trend/, aby feminizować nazwy prawie wszystkich zawodów i stanowisk. Czy nie lepiej, dostojniej brzmi „pani minister edukacji” niż „ministra edukacji”? Czy panie domagając się tych feminimów nie umniejszają rangi swoich stanowisk, rangi zawodów? Bo przedziwnie brzmi dla mnie „ginekołożka – co to takiego?”, dermatolożka zamiast pani doktor dermatolog! Same znaki zapytania stawiam i nie znajduję wielkiego sensu w tej „nowomowie”. Czy kobiety, które wykonują prestiżowe zawody i piastują ważne stanowiska chcą sobie dodać powagi czy też tę powagę umniejszyć? Oto jest pytanie.

W sądzie sprawa prosta, należy z każdą odpowiedzią zwracać się do prokuratora czy sędziego bez względu czy jest kobietą czy mężczyzną „Wysoki Sądzie!” i dobrze, że nie ma wyboru! Bo dostojniej i z szacunkiem brzmi zwrot pani prokurator – niż pani prokuratoro, pani doktor dermatolog – niż dermatolożka, pani burmistrz – niż burmistrzynie, a już do łez doprowadza pani ministra czy tylko ministra lub ministerka!

A może chodzi o wyeliminowanie okazywania szacunku kobietom i likwidacji słowa „pani”?

Nie rozumiem tego, że same kobiety o to umniejszanie szacunku w przyjętych dawno zwrotach – walczą! Weźmy taką wąską medyczną specjalność jak lekarz fizjatr, a panie też mają taką specjalność, to wymawiając „po nowemu” połączmy sobie język, bo zabrzmiałoby „fityzjatrka” – na szczęście dziś już pulmonolog, czyli pulmonolożka! Ani przypiął, ni przylatał... po co aż tak feminizować nazwy zawodów czy stanowisk? Trudno będzie zwrócić się do kobiety prezydenta miasta per pani prezydentko, a eliminując „pani” to już niestosownie! Zauważyłem ze zdziwieniem, że stosując formę żeńską np. „burmistrzynie”, to już nie stosuję się zwrotu „pani”, bo byłoby to „masło maślane”. Miotam się z tymi niesamowitymi feminatywami, które niewiele wnoszą, a znakomicie utrudniają życie szeregowemu obywatelowi i obywatelce naszego kraju, którzy chcą zachować się kulturalnie i nikogo nie dotknąć dziwnym zwrotem w oficjalnych rozmowach czy na piśmie!

Kilka przykładów: pani magister – magisterka, pani profesor każdego uniwersytetu – profesorka?! jak w LO potocznie? Idźmy dalej: kierowca – kierownicza czy kierowczyni?, pilot – to pilotka /lotnicze nakrycie głowy/, pani psycholog – to tylko psycholożka czy pani neurolog to tylko neurolożka? socjolożka?, pani architekt – architektka, tu trzeba uważać na dykcję, pani chirurg – to chirurżka? – językowy wygibas!

Feminatywy w większości przykładów brzmią infantylnie i niepoważnie jak; broszka, gawroszka, dorożka, kumoszka, pończoszka.... albo są niezwykle zabawne tylko po co? Sen z oczu spędza; naukowczyni, adiunktka, wojewodzini, gościni – to miałyby oznaczać panią gość? czy goszczącą delegację? Do tego docenta bądź docentka, a rewelacyjnie brzmi; sekretarka stanu – niezwykle prestiżowe stanowisko, lub ministra stanu czy ministerka stanu! Język polski to język fleksyjny, odmieniany przez przypadki. Spróbujmy odmienić przedziwne słowo „ministra”:

Mianownik – Kto co? – ministra lub pani minister

Dopełniacz – Kogo czego? – ministry lub pani minister

Celownik – Komu czemu? – ministrze lub pani minister

Dopełniacz – Kogo co? – ministrę lub panią minister

Narzędnik – Z kim czym? – z ministrami lub z panią minister

Miejscownik – O kim o czym? o ministrze lub o pani minister

Wołacz – o! o, ministra O, pani minister

Zauważymy, że żeńska forma „ministra” odmienia się regularnie przez przypadki, a w formie „pani minister” odmienia się tylko słowo „pani”, „minister” pozostaje nieodmienne, co bardzo ułatwia i rozmowę i korespondencję urzędową.

Z obserwacji na łamach prasy i forach internetowych wynika, że są zwolennicy feminatywów i zagorzali przeciwnicy. Jednych i drugich szanuję. Sądzę, że panie /a poprawnie kobiety/ piastujące wysokie i prestiżowe stanowiska rządowe czy naukowe same wybiorą adekwatną formę zwracania się w trybie urzędowym czy mniej oficjalnym. Krakowskim targiem proponuję ugodowe rozwiązanie – kto chce mówi feminatywami i przyjmuje je, kto szanuje kobiety /panie/ i ich ogromny wkład w naukę, leczenie czy w politykę, będzie używał zwrotów nie najnowszej generacji, ale pełnych szacunku i uznania dla pań /kobiet/, jak kto woli.

Ja na pewno nie zwrócę się do nowo wybranej burmistrz Strzyżowa per „burmistrzynie”, ale przyjętym od dawna zwrotem „pani burmistrz”, jeśli będę mieć okazję rozmawiać!

Chętnych i cierpliwych czytelników mocno zapraszam do dyskusji, bo temat – rzeka „z szybkim nurtem”, a moda jak wiemy, dość szybko przemija i nowych tematów nie braknie na łamach życzliwego od lat „Kuriera Białowskiego”! Pozdrawiam wszystkich wiosennie z życzeniami zdrowia dla pani Danuty Heller!

Zdzisława Górka

20.04.2024

Powstanie i działalność Żydowskiej Kuchni Ludowej w Błażowej w latach 1940-1942

W dostępnym online archiwum amerykańskiego Joint Distribution Committee znajduje się teczka zatytułowana "Błażowa: korespondencja z Radą Żydowską". Jej zawartość, na którą składają się korespondencja między błażowskim Judenratem a krakowskim oddziałem American Joint Distribution Committee a także sprawozdania z działalności pomocowej, pozwala prześledzić zarówno okoliczności powstania jak i działalność żydowskiej kuchni ludowej, która z przerwami działała w naszym miasteczku od końca 1940 do lata 1942 roku.

Niemalże od początku okupacji hitlerowskiej w Polsce obowiązek dbania o potrzeby Żydów spadł na tworzone z polecenia okupanta rady żydowskie

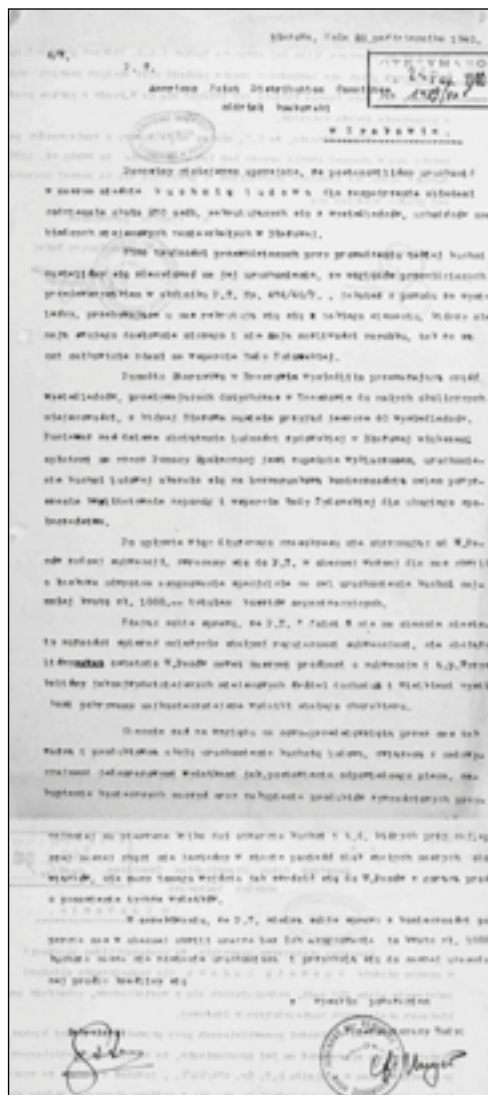
(Judenraty). Zostały one powołane oficjalnym rozporządzeniem generalnego gubernatora Hansa Franka z 28 listopada 1939 roku. W prak-

tyce miały być pośrednikami między okupantem a ludnością żydowską, której przekazywały jego zarządzenia i dbały o ich przestrzeganie. Członkowie rad żydowskich odpowiadali za to życiem swoim i swoich najbliższych. W niektórych powiatach nawet połowa członków lokalnych Judenratów została zamordowana przez okupanta tylko dlatego iż ten uznał, że jego polecenia nie są wystarczająco szybko wykonywane. Rady zajmowały się sprawami administracyjnymi, a wobec pogłębiającego się zubożenia, nędzy i głodu, dotyczących polskich Żydów, w coraz większym stopniu również pomocą społeczną. Przewodniczącym lokalnego Judenratu w Błażowej został Abraham Unger, a sekretarzem Wolf Silberstein. Mojsze Weiss był odpowiedzialny za wyznaczanie lokalnych Żydów do prac przymusowych, zgodnie z niemieckimi żądaniem. Członkiem rady był również Jakub Atlas. W statystykach zgłoszonych przez Judenrat w grudniu 1940 roku znajdujemy następujące liczby dotyczące żydowskich mieszkańców Błażowej: spośród 991 Żydów

przebywających wówczas w Błażowej 778 osób (230 rodzin) było miejscowych; wśród 213 nowoprzybyłych 154 osoby (39 rodzin) były wysiedleńcami, a 59 osób (23 rodziny) uchodźcami.

American Jewish Joint Distribution Committee (Amerykańsko-Żydowski Połączony Komitet Pomocy), zwany popularnie Jointem, powstał w Stanach Zjednoczonych w 1914 roku z inicjatywy żydowskich organizacji charytatywnych. Jednym z jego celów było niesienie pomocy dotkniętym pogromami i działaniami wojennymi wspólnotom żydowskim w Europie Środkowo-Wschodniej. Biuro Jointu otwarto w Polsce tuż po I wojnie światowej. Podczas II wojny światowej Joint wspierał finansowo i materialnie poszczególne skupiska żydowskie, a w późniejszym okresie getta. Pomoc ta, choć niezwykle ważna, była jednak najczęściej niewspółmierna do potrzeb gmin żydowskich w okupowanym kraju. Widać to również na przykładzie Błażowej.

22 października 1940 roku błażowski Judenrat wystosował pismo do krakowskiego oddziału Jointu, zawiadamiając o postanowieniu uruchomienia w mieście kuchni ludowej „dla zaopatrzenia obiadaniami codziennie około 250 osób, rekrutujących się z wysiedleńców, uchodźców oraz biednych miejscowych zamieszkałych w Błażowej”. Podkreślano, że „wysiedleńcy przebywające u nas rekrutują się z takiego elementu, którzy



22 października 1940 roku błażowski Judenrat wystosował pismo do krakowskiego oddziału Jointu.



nie mają swojego dosłownie niczego i nie mają możliwości zarobku, tak że są oni całkowicie zdani na wsparcie Rady Żydowskiej”. Wysiedleńcy z innych miast Polski, którzy do tej pory przebywali w Rzeszowie, zostali przez tamtejsze starostwo przesiedleni do okolicznych miejscowości. Błażowa musiała ich przyjąć sześćdziesięciu. Lokalna społeczność żydowska nie była w stanie udźwignąć zwiększenia opłat na pomoc społeczną, w związku z czym wsparcie z zewnątrz było absolutną koniecznością. Zwrócono się o nie do Jointu. Uruchomienie kuchni ludowej wiązało się bowiem z nadzwyczajnymi wydatkami: trzeba było postawić odpowiedni piec, zakupić zarówno odpowiednie naczynia jak i produkty żywnościowe na przynajmniej pierwsze dni. Proszono o pomoc w kwocie 1000 złotych.

Na odpowiedź z Krakowa nie trzeba było długo czekać, niestety nie była ona po myśli błażowskiego Judenratu. Choć uznawano słuszność inicjatywy i zadawano dodatkowe pytania dotyczące szczegółów działalności, sama decyzja w sprawie subwencji na założenie kuchni była odmowna. Podkreślano, że „o pomoc naszą mogą się ubiegać już istniejące instytucje. – Z chwilą więc, gdy kuchnia ludowa WPańów będzie czynna, należy się do nas zwrócić z odródnym wnioskiem”. Nawet podczas ciemnej okupacyjnej nocy koła biurokracji musiały się kręcić w ustalonym rytmie.

Błażowska rada nie ustawała jednak w swoich staraniach. W kolejnym piśmie, z 28 października, czytamy o planach interwencji u starosty powiatowego w Rzeszowie w sprawie dodatkowych przydziałów produktów żywnościowych i opału dla kuchni; od wyników tej interwencji zależała bowiem skala działalności. Ponawiano też prośbę do Jointu o wsparcie finansowe, ponieważ prace nad uruchomieniem kuchni były w toku, a Judenrat zadłużył się

z ich powodu tak znacznie, że nie był w stanie „doprowadzić ją do stanu czynnego”. Joint wsparł błażowski Judenrat materialnie, przydzielając mu 170 kilogramów mąki, pomocy gotówkowej nadal jednak odmawiał, tłumacząc się procedurami.

Pomimo ogromu trudności (w tym m.in. odmowy przydzielenia przez starostwo jakichkolwiek dodatkowych przydziałów) błażowska kuchnia ludowa została oficjalnie otwarta 26 listopada 1940 roku. Niestety, ze względu na trudności finansowe musiała ograniczyć się do wydawania jedynie obiadów. Zachowało się „Sprawozdanie rozdzielonych obiadów kuchni ludowej dla biednych”, sporządzone 1 grudnia 1940 roku. Jak wyglądał jadłospis tych pierwszych kilku dni działalności?

SPRAWOZDANIE		OTRZYMAŁ
rozdziału obiadów kuchni ludowej dla biednych		
Data: 26/11.1940. r.		
1/	rosół z ziemniakami	Wydano 112 obiadów.
2/	mięso wraz z kurydzanką	
Data: 27/11.1940. r.		
1/	zupa ziemniaczana z kluskami	Wydano 117 obiadów.
2/	pęczak z fasolą na gęsto	
Data: 28/11.1940. r.		
1/	barszcz burakowy z ziemniakami	Wydano 122 obiadów.
2/	kotlety z mięsem	
Data: 29/11.1940. r.		
1/	rosół z ziemniakami	Wydano 149 obiadów.
2/	mięso parzone	
Data: 30/11.1940. r.		
1/	pęczak z kurydką, fasolą na gęsto	Wydano 129 obiadów.
2/	kotlety z mięsem i herbata	

„Dnia 26/11.1940.:

- 1/ rosół z ziemniakami
 - 2/ mięso wraz z kurydzanką
- Wydano 112 obiadów.

Dnia 27/11.1940.:

- 1/ zupa ziemniaczana z kluskami
 - 2/ pęczak z fasolą na gęsto
- Wydano 117 obiadów.

Dnia 28/11.1940.:

- 1/barszcz burakowy z ziemniakami
 - 2/ kotlety z mięsem
- Wydano 122 obiadów.

Dnia 29/11.1940.:

- 1/ rosół z ziemniakami

- 2/ mięso rosółowe
- Wydano 149 obiadów.

Dnia 30/11.1940.:

- 1/ pęczak z cukrową fasolą na gęsto
 - 2/ kotlety z mięsa i herbata
- Wydano 129 obiadów”.

Powyższe sprawozdanie dotyczyło jedynie działalności kuchni ludowej. Kolejne zachowane sprawozdania miesięczne, obejmujące okres do marca 1941 roku, dotyczą również ogólnej działalności Oddziału Pomocy Społecznej przy Radzie Żydowskiej. Możemy się z nich dowiedzieć nie tylko jakie produkty, w jakich ilościach i za jaką kwotę, zakupywano w każdym z tych miesięcy dla kuchni i ile wydano obiadów; możemy się też dowiedzieć że np. w lutym 1941 roku 420 osobom rozdano 150 kilogramów chleba, 1000 kilogramów kartofli, 10 kilogramów mąki i 2 litry tłuszczu. W marcu tego samego roku 75 rodzin otrzymało zasiłki pieniężne, 15 osób lekarstwa lub zapomogi na nie, a 6 osobom opłacono leczenie szpitalne... A jednak zebrane środki nigdy nie wystarczały na pomoc wszystkim potrzebującym.

Każde pismo Judenratu zawiera coraz rozpaczliwsze prośby o pomoc materialną. W piśmie z 20 grudnia 1940 roku czytamy: „z powodu naszego katastrofalnego stanu materialnego, zadłużenia się na uruchomienie kuchni, odbędziego się zakupu ziemniaków kontyngentowych oraz otrzymania bezugechain na 5. ton węgla dla kuchni, brak gotówki nas tak przyciska że po prostu już nie możemy zwymyżać. Znajdujemy się w chaotycznym stanie i jesteśmy zupełnie bezradni”.

Kuchnia wydawała przeciętnie 120 obiadów dziennie, podczas gdy rzeczywiste zapotrzebowanie sięgało około 200. Jeden obiad kosztował 20 groszy (było to dużo jak na ówczesne czasy, ale opłaty te były praktycznie jedynym źródłem dochodu dla kuchni), później pogarszające się warunki

bytowe sprawiły, że kwotę tę obniżono do 10 groszy, sukcesywnie też zwiększała się liczba bezpłatnych posiłków. Średnio wydawano miesięcznie ponad 3 tysiące posiłków, z czego 2/3 przeznaczone były dla uchodźców i przesiedleńców.

Na początku maja 1941 roku utworzono w Białowej delegaturę Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS), której przewodniczącym został Józef Natansohn, wspomagany przez Herscha Liebera i Simche Intratora. Zadaniem ŻSS było przejęcie opieki społecznej nad ludnością żydowską, w tym nad kuchnią ludową. Niestety, starania ŻSS nie przyniosły efektów i około sierpnia 1941 roku z braku funduszy kuchnia zaprzestała działalności. Gdy we wrześniu 1941 roku Natansohn zrezygnował z pełnionej funkcji, na czele delegatury stanął dr Jakub Neiss. Niezadowolony z pracy pozostałych członków zarządu, zasugerował zmiany osobowe, co

doprowadziło do nominacji Dawida Liebera i Aleksandra Klaristenfelda.

Najprawdopodobniej zimą 1941/1942 roku doszło do utworzenia w Białowej getta, co było konsekwencją rozporządzeń okupanta dotyczących tworzenia wyodrębnionych dzielnic żydowskich. Nie zawsze dzielnice te były oddzielone od reszty miasta fizycznym murem. Żydom nie wolno było opuszczać granic miasta bez ważnej przepustki. Strach przed drakońskimi karami skutecznie powstrzymywał ludzi przed opuszczeniem wyznaczonych im miejsc.

Kuchnia ludowa została ponownie otwarta w styczniu 1942 roku, ale posiłki wydawane były jedynie dzieciom, starcom i osobom chorym, przy czym nie każdy potrzebujący taki posiłek mógł otrzymać, kuchnia bowiem była ich w stanie wydać dziennie jedynie 70. Nie znamy dokładnej daty zamknięcia tej zreorganizowanej

kuchni ludowej, wiemy jednak, że działać mogła jedynie przez kilka miesięcy.

W czerwcu 1942 roku białowskie getto zostało zlikwidowane, a jego mieszkańcy przesiedleni do getta w Rzeszowie, skąd już miesiąc później większość z nich wyruszyła w swoją ostatnią drogę do obozu zagłady w Bełżcu.

Magdalena Kowalska-Cheffey

Źródła:

Archiwum Joint Distribution Committee, sygn. W 39-41/2/265, Białowa: correspondence with the Jewish Council (dostęp online: www.search.archives.jdc.org). W cytatach zachowano oryginalną pisownię.

Elżbieta Rączy, Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939-1945, Rzeszów 2014

Christopher Browning (red), The United States Holocaust Memorial Museum Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1939-1945, Vol. II: Ghettos in German-Occupied Eastern Europe, Bloomington Indiana 2012

Święty Ogień z Jerozolimy

Dzisiaj mamy 5 maja 2024 roku, a u nas na Podlasiu... pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych. Prawosławie jest drugim co do liczby wiernych wyznaniem w Polsce. Hierarchowie Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego szacują liczbę wiernych w kraju na około 700 tysięcy. Prawosławni świętują trzy dni. Uroczystości zaczynają się w sobotę, tuż przed północą. Wierni za kapłanem i z zapalonymi świecami idą trzy razy w procesji dookoła cerkwi. Batuszka trzy razy uderza krzyżem w zamknięte drzwi świątyni. Te się otwierają i kapłan zwraca się do wiernych: Chrystus Zmartwychwstał, a tłum odpowiada: Zaiste Zmartwychwstał. Wierni wchodzi do świątyni. Towarzyszą im radosne, chóralne śpiewy. Liturgia jest długa, ponad 2 godziny. W cerkwiach nie ma organów. Zastępuje je chór cerkiewny. Wierni również śpiewają. Atmosfera przepojona jest wielką radością, bo Chrystus przezwyciężył śmierć.

Wielkanoc obrządków wschodnich w tym roku wypadła 5 maja. Czyli 5 tygodni po świętach katolików. Różnica wynika z nieco innego sposobu wyliczania daty Wielkiej Nocy w obu obrządkach, co oznacza, że tylko raz na kilka lat przypada ona w obu kościołach w tym samym terminie. Tak będzie za rok. Od 2010 roku delegacja Kościoła Prawosławnego wylatuje co roku specjalnym samolotem do Izraela, gdzie w bazylice Grobu Pańskiego w Jerozolimie w Wielką Sobotę ma miejsce cud zejścia ognia z grobu Chrystusa. Święty Ogień zapłonął w tym roku po żarliwych modlitwach kwadrans po 13 czasu polskiego. Święty Ogień leciał specjalnym samolotem do Warszawy. Został przekazany metropolicie Polski Sawie. Następnie wędruje do diecezji i parafii w całej Polsce. W każdej cerkwi w Polsce zapalane są świece Świętym Ogniem z Jerozolimy. Jak wspominałem, na Podlasiu świętujemy 3 dni.

Mikołaj Greś

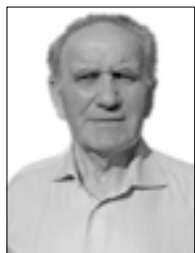
WYBORY SAMORZĄDOWE 2024
„Wygrana nie zawsze polega na osiągnięciu celu, ale na odwadze podjęcia wyzwania i nieustępliwej determinacji w dążeniu do niego”.

W imieniu własnym i Komitetu Wyborczego Wyborców Nowy Burmistrz Nowe Możliwości chcę serdecznie podziękować wszystkim za wsparcie, dobre słowa, licznie oddane głosy oraz otrzymane przez naszych Radnych mandaty.

Obiecuję, że nie zawiodą Państwa zaufania i z pełną odpowiedzialnością, bez polityki i udawania, wypełniać będą swoje obowiązki w Radzie Miejskiej.

Kontrkandydatom gratuluję wygranych wyborów i życzę realizacji zaplanowanych działań. Ufam, że najważniejszym celem dla władzy będzie praca dla dobra Gminy i jej mieszkańców. Pozdrawiam i życzę wszystkiego dobrego!

Małgorzata Drewniak



Kazimierz Sikora

Pierwsze Juwenalia w historii Rzeszowa

Jak stoi w Kurierze nr 196, str. 39, w art. „Brac studencka”: -pamiętam, że tego pięknego hymnu - „Gaudeamus Igitur”, uczył nas śpiewać (przed inauguracją roku akadem. 1961/62) osobiście rektor prof. R. Niedzielski” – on, podał nam również swym głosem melodię (łatwą do zapamiętania i bardzo dostojną). Wybrał z tego hymnu 1. i 4. zwrotkę (jest ich siedem): -Gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus! Gaudeamus igitur, iuvenes dum sumus! Post iucundam iuventutem, post molestam senectutem, nos habebit humus, nos habebit humus.

Vivat Academia, vivant professores! Vivat Academia, vivant professores! Vivat membrum quodlibet, vivant membra quaelibet, semper sint in flore, semper sint in flore!

Co w tłumaczeniu na j. polski:

Radujmy się więc, dopókiśmy młodzi! Radujmy się więc, dopókiśmy młodzi! Po przyjemnej młodości, po kłopotliwej starości, pośiedzie nas ziemia, pośiedzie nas ziemia.

Niechaj żyje Akademia, niech żyją profesorowie, Niechaj żyje Akademia, niech żyją profesorowie, niech żyje każdy członek [naszej społeczności], niech żyją wszyscy [członkowie] z osobna, niechaj kwitną zawsze, niechaj kwitną zawsze!

Gaudeamus igitur

Pod tym hasłem na str. UJ znajdujemy tekst w j. łacińskim i jego tłumaczenie na j. polski, między narodowej pieśni studenckiej. Tekst (rodzaj wesołej parodii hymnu pokutnego z 1267 roku) napisał po łacinie w 1781 r. wędrowny poeta niemiecki C.W.Kinderleben. Melodia z pieśni J.G.Günthera Brüder, laßt uns lustig sein (Weselmy się, bracia) z roku 1717. Również na tej str. Internetu można wysłuchać hymnu śpiewanego zawsze tylko po łacinie.

Pierwszym rektorem Wyższej Szkoły Inżynierskiej został doc. mgr inż. Roman Niedzielski, który pełnił tę funkcję do 1972 r. Prorektorem ds. nauki był prof. dr inż. Jan Woźniacki. W październiku 1966 r. rzeszowska prasa informowała, że – „kolejny egzamin dyplomowy czeka słuchaczy IV roku studiów dziennych”. Wśród tych byłem (autor art. K. S.). Studia rozpoczęliśmy w r. akadem.1961-62, czyli studiowaliśmy 5 lat – jeden zaliczony rok na PK i 4 lata na WSI. Wszystko się zgadza. I również w prasie: – 1966 r., mury Wyższej Szkoły Inżynierskiej opuściło już ponad 250 absolwentów. Wśród tych, ostatnia dwudziestka – byliśmy pierwszymi absolwentami naszej uczelni (i pierwszymi studentami w historii Rzeszowa), którzy ukończyli tutaj studia dzienne. Miasto starało się wesprzeć szkołę i w czerwcu 1962 r. prezydium Miejskiej Rady Narodowej przekazało uczelni nieodpłatnie nowy wieżowiec przy ul. Lenartowicza 31, w którym utworzono Dom Studencki „Agnieszka (użytkowany przez uczelnię do lat 80.). Wcześniej studenci spoza Rzeszowa zostali zakwaterowani w hotelu KW PZPR mieszczącym się przy ul. Fredry w Rzeszowie. Jak pamiętam, właśnie w świetlicy akademika „Agnieszka” w roku 1963 świętowaliśmy studenci pierwsze w Rzeszowie juwenalia – miał miejsce również skromny ilościowo przemarsz korowodu studenckiego ulicą 3-go Maja. Przebraliśmy się w stroje ludowe wypożyczone z teatru W. Siemaszkowej (postarał się o nie Romek Konieczkowski, aktor z teatru Meluzyna). W pochodzie uczestniczyły również z Rzeszowa – studentki Studium Laborantek Medycznych i słuchacze Studium Architektury. Z pewnością gdzieś zachowały się fotografie tego wydarzenia. Studencką stołówkę władze uczelni zorganizowały w restauracji Przodownik. przy ul. (wówczas) Obr. Stalingradu – obecna ul. Hetmańska.



Kadrę profesorską dla WSI pozyskano drogą zawierania wspańałości umów o pracę. Np. mający liczną rodzinę prof. Jan Woźniacki osiedlił się w Rzeszowie w dwóch połączonych mieszkaniach i otrzymał na własność od władz nowy mikrobusek Nysa. W ślad za nim również osiadł w Rzeszowie jego brat – prof. Antoni Woźniacki, humanista w powstałej w Rzeszowie WSP. Obaj bracia wywodzą się z Pogorza Strzyżowsko-Dynowskiego (prawdopodobnie z Bonarówki) i stąd pewnie ich decyzja. Trud wielu ludzi nie został zmarnowany – powstała uczelnia wyższa w środowisku bez tradycji akademickich, gdzie zręby uczelni tworzone praktycznie od początku i osiągnięto spektakularny sukces.

Absolwent Kazimierz Sikora

Magnolie

*Nieśmiałe pąki w aksamitnych futerałach
nie odkrywają barwy ornamentów
różu bieli z paletą czerwieni
i ciepła południowych ogrodów*

*Gdy ciepło wiosny i słońca
ich pierwsze piękno uwielbi -
trwa kwietny spektakl
w objęciach bezlistnych gałęzi*

*Delikatne gwiazdy
pękate kielichy upięte kokardy
z fantazją ikebany
unoszą zachwyt*

*Symbolem czystości
czarują każdego wędrowca -
zwabiony w pełni księżyca
wyruszył mróz
po dotyk ich sukni z nietrwałej
bibuły -
przemalować kolory*

Maria Stefanik

Przez krzyż do chwały

Wielkanoc w Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lecce

ŚWIĘTA, CO PRZYNOSZA RADOŚĆ

Jak co roku zgodnie z kalendarzem szkolnych uroczystości członkowie społeczności SP w Lecce świętowali Wielkanoc. Na początku akademii wystąpiły najmłodsze dzieci z przedszkola. Scenariusz tego przedstawienia przygotowała pani Małgorzata Mocha. Najmłodsi w wesołym dialogu opowiedzieli o dawnych zwyczajach wielkanocnych, które wraz z nadejściem wiosny budzą w sercach radość: śmigusie-dyngusie, palmach z gałązek wierzbowych i pisankach. Pojawiła się również kurka (w tej roli Lena Rząsa), która po sprawdzeniu dzieci, czy są tego godne, dała im jajka do koszyka wielkanocnego. Na zakończenie dyngusiarze skropili

dziewczynki wodą, aby były piękne, wesołe i dorodne jak perełki.

ŚWIĘTA, CO BUDZĄ NADZIEJĘ

Po występie najmłodszych na scenę wyszli uczniowie klas VI-VII, przygotowani przez panią Kamilę Bolesławską. Montaż słowno-muzyczny w ich wykonaniu miał wprowadzić wszystkich uczestników w niepowtarzalną atmosferę Świąt Wielkanocnych. Pieśni: „Zbawienie przyszło przez krzyż”, „Golgota”, „Pewnej nocy łzy z oczu mych”, „Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony”, „Zmartwychwstał Pan i żyje dziś”, „Jezus daje nam zbawienie” oraz „Jezus zwyciężył, to wykonało się” wzbudziły w słuchaczach nadzieję i wiarę w zmartwychwstanie oraz potęgę Boga, jego łaskę, miłość



i opiekę, których każdy człowiek może w życiu, a szczególnie podczas Wielkanocy, doświadczyć.

ŚWIĘTA, CO DAJĄ MIŁOŚĆ

W trakcie przedstawienia została ukazana symbolika Krzyża, który w codziennym życiu oznacza trud, obowiązek, cierpienie, ale równocześnie według słów poety „wskazuje drogę wzwyż i głosi naukę miłości”. „Bo nie ma większej miłości, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” – napisano w Biblii, a więc krzyż jest znakiem największej miłości, jaką Bóg dał człowiekowi i wezwaniem do okazywania jej innym ludziom.

WIOSNA I WIELKANOC

Wiosną przyroda budzi się do nowego życia, a Wielkanoc przypomina wierzącym o nowym życiu, którym zmartwychwstały Chrystus obdarzył każdego człowieka. Wielkanoc również daje nadzieję na lepsze jutro i wiarę w zwycięstwo dobra nad złem, światła nad ciemnością i prawdy nad fałszem.

**Agata Domaradzka
Kamila Bolesławska**



Jak co roku członkowie społeczności SP w Lecce świętowali Wielkanoc.

Drodzy wyborcy
Składam serdeczne podziękowania za okazane zaufanie i wsparcie podczas wyborów samorządowych. Dziękuję za każdy głos oddany na moją osobę. Udzielone przez Państwa poparcie jest dla mnie motywacją do dalszej pracy jako radnej na rzecz naszej lokalnej społeczności. Wybory to święto demokracji, a każdy głos wyborczy buduje naszą przyszłość.

Elżbieta Pęcka

Podwójny sukces uczniów Zespołu Szkół w Błażowej

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Anny Jenke oraz uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Św. Jadwigi



Królowej brali udział w VII Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy o Złote Lilie Jadwigi Andegaweńskiej pod hasłem „Jadwiga- Król”. Obydwa zespoły zdobyły I miejsca w swojej kategorii zostawiając w tyle drużyny szkół z całej Polski i zdobywając Złote Lilie. Organizatorem tego konkursu jest Parafia Archikatedralna p. w. Świętego Stanisława BM i Świętego Wacława M na Wawelu oraz Zarząd Rodziny Szkół im. Świętej Jadwigi Królowej. Konkurs jest organizowany w dwóch kategoriach tzn. dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych i składa się z trzech etapów. Zazwyczaj do ścisłego finału kwalifikowanych

jest 20 najlepszych szkół, bo jednym z elementów finału jest gra terenowa w Katedrze. Ważna jest samodzielność wykonywanych zadań, a tłok by temu nie sprzyjał. W tym roku ze względu na wyrównany poziom wielu uczestników do finału zakwalifikowa-



no 23 zespoły. Konkurs ma charakter tematyczny i w związku z tym jest bardzo szczegółowy. Ponadto uczestników konkursu obowiązuje materiał z podstawy programowej z historii Polski i historii powszechnej od Piastów, Andegawenów, Jagiellonów po królów elekcyjnych tj. do Stefana Batorego włącznie. Treści podstawy programowej są rozszerzone o szczegółową genealogię tych dynastii oraz historię i zabytki Katedry na Wawelu. W tym roku dodatkowymi lekturami były publikacje

dotyczące ceremoniału koronacji królów Polski oraz zagadnienia związane ze sprawowaniem władzy króla Polski przez Jadwigę Andegaweńską.

Już samo zakwalifikowanie się do ścisłego finału uczniów z obu szkół z Błażowej było dużym sukcesem. Nasze liceum reprezentował zespół w składzie Wiktoria Kulasa klasa III, Mateusz Para klasa III i Szymon Olszowy klasa II. Uczniowie występowali w roli faworytów, bo liceum święci tryumfy na Wawelu już od pierwszego konkursu. To powodowało dodatkowy stres i obciążenie,



bo uczniowie zdawali sobie sprawę z oczekiwań wobec nich, a te są coraz większe, podobnie jak poziom trudności zadań. Podczas powrotnej podróży pociągiem z Krakowa licealiści analizowali raz jeszcze wszystkie zadania i swoje odpowiedzi zastanawiając się czy nie popełnili błędów lub błędów. Tym bardziej cieszy zasłużony sukces. Osiągnęli wspaniały wynik zdobywając 199 punktów na 206 możliwych do



VII Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o Złote Lilie Jadwigi Andegaweńskiej pod hasłem „Jadwiga- Król”.

uzyskania. Miejsce II zajęła szkoła ze Starachowic, a III z Bełchatowa.

Szkołę podstawową reprezentowała typowo męska drużyna w składzie: Bartłomiej Bednarz klasa VIII, Bartosz Kolarski klasa VII A oraz Mateusz Jurgowian klasa V A. Również chłopcy zdystansowali szkoły z całej Polski tracąc zaledwie kilka punktów z maksymalnej puli. W kategorii

szkół podstawowych II miejsce zajęli uczniowie z Pagorzyny a III uczniowie jednej ze szkół podstawowych z Białegostoku. Sukces chłopców to powód do radości dla nich samych, ich rodziców i mnie nauczycielki tych uczniów, bo to oznacza, że podczas przygotowań do kolejnych etapów konkursu zdobyli nie tylko wiedzę i umiejętności, ale najważniejszą

w szkole i w życiu kompetencję – umiejętność uczenia się.

Małgorzata Kutrzeba

Media i portale o konkursie:
<https://www.facebook.com/people/Rodzina-Szk%C3%B3B3%C5%82-%C5%9Awi%C4%99tej-Jadwigi-Kr%C3%B3lowej/61552135345372/>
<https://krakow.gosc.pl/doc/8773530>.
 Krakow-Młodzi-znawcy-wiedzy-o-sw-Jadwidze

Uroczystość poświęcona patronom szkół

29 kwietnia odbyła się uroczystość poświęcona patronom naszych szkół: królowi Władysławowi Jagielle, Anni Jenke oraz św. królowej Jadwidze.

Akademii szkolną otworzyła dyrektorka ZS Maria Kruczek, która powitała wszystkich zebranych, a szczególnie zaproszonych gości: Jego Ekscelencję ks. biskupa Stanisława Jamrozka, księdza dziekana Jacka Rawskiego, burmistrza Błażowej

Jerzego Kocoja oraz przewodniczącą Rady Rodziców Magdalenę Połciwicz-Kopiec. Następnie przedstawiła krótką informację o pracy wychowawczej szkół i osiągnięciach uczniów.

Program słowno-muzyczny zaprezentowali uczniowie klas III-VIII i LO, przygotowani pod kierunkiem p. Teresy Bąk oraz p. Andrzeja Szulawe współpracy z paniami: Danutą

Bator, Martą Pietą i Grażyną Kalitą. Część artystyczną akademii zakończył brawurowy występ zespołu tanecznego uczniów klas V-VI, który prowadzi p. Agata Szul.

Na zakończenie spotkania zabrał głos ks. biskup Stanisław Jamrozek. Pogratulował uczniom osiągnięć, zachęcając młodzież do dalszego rozwijania zaprezentowanych talentów.

Zespół Szkół w Błażowej



29 kwietnia odbyła się uroczystość poświęcona patronom naszych szkół.

Z życia Szkoły Muzycznej I Stopnia w Błażowej

1 marca na kanale You Tube ukazał się wideoklip utworu „Dębowy dom dla motyli” napisany przez naszego nauczyciela Karola Nabożnego z okazji

warsztatów z naszymi uczniami był Rafał Gumieła, nauczyciel, organista, klawesynista dyrektor szkoły muzycznej I stopnia w Golubiu – Dobrzyniu.



Dyplomy, wyróżnienia - jest się czym chwalić.



Alan Chuchła z nauczycielem.

10. lecia istnienia Szkoły Muzycznej.

11 marca, tradycyjnie, z okazji Dnia Kobiet odbył się koncert zorganizowany przez męską pedagogiczną obsadę, ze śpiewem i prowadzeniem koncertu przez pana Tadeusza Hubkę.

27 marca odbyło się I Podkarpackie Sympozjum dla nauczycieli klas organów szkół muzycznych I stopnia. Gościliśmy nauczycieli uczących gry na organach w szkołach muzycznych z Mielca, Niwisk, Rzeszowa, Kańczugi, Gorlic. Gościem specjalnym, który poprowadził część wykładową oraz

Nauczyciele mieli możliwość wymiany doświadczeń, metod nauczania, podzielenia się własną praktyką pedagogiczną.

3 kwietnia gościliśmy w progach naszej szkoły Alicję Jabłońską, uczennicę skrzypiec w klasie dr Roksany Kwaśnikowskiej w Zespole Szkół Muzycznych nr 1 w Rzeszowie. Alicja przedstawiła obszerny program złożony z utworów W. A. Mozarta, N. Paganiniego, L. van Beethovena, K. Szymanowskiego, J. Sibeliusa. Akompaniowała dr hab. Agnieszka Hoszowska – Jabłońska.

na jakość wykonania utworów. Ciekawostką jest to, że prof. Mariusz Sielski od września 2024 roku będzie pełnił funkcję rektora Akademii Muzycznej im. K. Pendereckiego w Krakowie. Gratulujemy wyboru na tę zaszczytną i odpowiedzialną funkcję.

22 kwietnia już po raz VI Szkoła Muzyczna I stopnia w Błażowej była organizatorem Ogólnopolskiego Konkursu Instrumentów Dętych Drewnianych. Do konkursu przystąpiło 79 uczniów szkół muzycznych w Niwiskach, Jeżowie, Krośnie, Suchej Beskidzkiej, Dębicy, Poznaniu, Łodzi, Bytomiu oraz innych.

Jury w składzie dr Łukasz Długosz (Akademia Muzyczna w Gdańsku) Władysław Wiater, Maciej Zeszut (pedagodzy Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej) po długich obradach, w późnych godzinach wieczornych wytypowało laureatów spośród uczniów grających na flecie, klarnecie, saksofonie. Swoją obecnością na ogłoszeniu wyników konkursu zaszczycił nas Burmistrz Jerzy Kocij.



Pamiętkowe zdjęcie do kroniki szkolnej.

Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli w organizacji konkursu, wszystkim nauczycielom i pani sekretarz szkoły muzycznej, Radzie Rodziców, prezesowi Banku Spółdzielczego w Błażowej, dyrekcji Zespołu Szkół



w Błażowej. Uczestnicy bardzo chwalą atmosferę i organizację konkursu.

Oprócz imprez z zaproszonymi gośćmi w szkole odbywały się także popisy klasowe uczniów:

Klasy akordeonu, klas gitary, klarнету i saksofonu, skrzypiec, wiolonczeli i organów.

Szkoła Muzyczna to także wyjazd na konkursy, ciężka praca uczniów,

nauczycieli i rodziców nad przygotowaniem programów obowiązujących na danym konkursie:

Alan Chuchła z klasy akordeonu p. Kamila Łukasiewicza:

– X Ogólnopolski Konkurs Kultury



Muzycznej w Leżajsku- I nagroda

– Ogólnopolski Konkurs Akordeonowy w Słupcy- I miejsce

– XV Word Open Music Competition w Belgradzie Serbia- I miejsce

– XXII Międzynarodowe Spotkania Akordeonowe w Sanoku- laureat I nagrody

Antoni Szela i Maciej Bator również z klasy akordeonu Kamila

Łukasiewicza otrzymali wyróżnienie na X Ogólnopolskim Konkursie Kultury Muzycznej w Leżajsku Błażej Cieśla z klasy trąbki pana Jakuba Magonia zdobył I miejsce w kategorii II a Wiktor Dziak III miejsce w kategorii I podczas XIV Makroregionalnego Konkursu Instrumentów Dętych w Biłgoraju.

Zuzanna Dobosz i Maja Szczygieł z klasy skrzypiec p. Wojciecha Wią-zownickiego zdobyły wyróżnienie w konkursie „Łańcuckie potyczki na smyczki” w Łańcucie.

Po długich staraniach, Szkoła Muzyczna finalizuje zakup organów 2 manualowych z klawiaturą peda-łową dla naszych uczniów klasy or-ganów, ale o tym więcej w kolejnym numerze Kuriera.

Powoli zbliżamy się do końca roku szkolnego 2023/2024. Dziękujemy wszystkim osobom, które sprzyjały, pomagały w codziennej pracy naszej szkoły, rodzicom za wspieranie swoich pociech w rozwijaniu talentu i pasji do gry na instrumentach, nauczycielom za wyteżoną pracę na rzecz swoich uczniów. Dziękujemy władzom Błażowej na czele z Burmistrzem Jerzym Kocojem za przychylną i pomocną postawę w rozwijaniu Szkoły Muzycznej w Błażowej.

Grzegorz Łobaza

PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej składa serdeczne podziękowanie Lucynie Sterczewskiej za przekazane w darze książki. Bardzo cenimy sobie ten wspaniały gest. Przekazane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą naszych czytelników.

Dyrektor M-GBP w Błażowej
Anna Heller



XVIII Gminny Turniej Ekologiczny

„Jesteśmy przyjaciółmi przyrody” „Co w trawie piszczy?”

Kwiecień to miesiąc, w którym po długiej zimie drzewa wypuszczają liście, zakwitają pierwsze kolorowe kwiaty. Ziemia budzi się do życia. Dlatego też to właśnie w kwietniu na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Ziemi, którego głównym celem jest propagowanie zachowań proekologicznych. Szkoła Podstawowa w Białce od wielu lat aktywnie włącza się w różnorodne działania ekologiczne. Głównym wydarzeniem jest organizowany w naszej szkole Gminny Turniej Ekologiczny „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody”. W tym roku Turniej odbył się już po raz osiemnasty. Tegoroczne hasło przewodnie brzmiało: „Co w trawie piszczy”, a zadania konkursowe nawiązywały do warstwy runa leśnego.

Lasy mają ogromne znaczenie dla ludzi. Zaopatrują nas w drewno, owoce leśne, grzyby. Dostarczają też surowców do produkcji wielu leków. WWF (Światowy Fundusz na rzecz Przyrody) podaje, że 60% leków syntetycznych pochodzi ze źródeł naturalnych, głównie z roślin rosnących w lesie. Lasy w istotny sposób regulują klimat, gdyż

pochłaniają dwutlenek węgla czyli jeden z najgroźniejszych gazów cieplarnianych. Lasy mają również ogromne znaczenie lokalne – oczyszczają powietrze i wodę, redukują hałas, przeciwdziałają erozji gleby, chronią przed powodzią. I chociaż większość Polaków wie, że lasy należy chronić, nie wszyscy rozumieją dlaczego. Aktywności w ramach Turnieju Ekologicznego w Białce pozwoliły uczestnikom nabyć wiedzę o lasach, zachęcały do dbania o lasy i nie śmiecenia podczas odwiedzin w lesie.

W tym roku uczniowie klas I – III brali udział w konkursie plastycznym. Uczestnicy mieli za zadanie przedstawić dowolną techniką krajobraz runa leśnego. Starsi uczniowie natomiast wykonywali makietę przedstawiającą runo leśne. Po zebraniu wszystkich prac konkursowych i wyeksponowaniu ich, korytarz naszej szkoły przypominał prawdziwy las.

Podczas uroczystości, która odbyła się 23 kwietnia 2024 r. uczniowie naszej szkoły oraz uczestnicy Turnieju ze szkół gminy Błażowa wzięli udział w spotkaniu z Panią Moniką Armatą, która reprezentowała Nadleśnictwo Strzyżów – Lasy Państwowe. Uczestnicy spotkania wysłuchali prelekcji na temat znaczenia lasów oraz zrównoważonej gospodarki leśnej. Następnie wszystkie dzieci mogły wziąć udział w warsztatach tworzenia dużej, wspólnej makiety runa leśnego. Kulminacyjnym punktem uroczystości było zasadzenie pamiątkowego drzewka na podwórku naszej szkoły.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Białce Agata Kuśnierz rozdała dyplomy i nagrody za najbardziej

pomysłowe i najpiękniejsze prace. W konkursie plastycznym nagrody zdobyli: Amelia Marszałek (SP Błażowa), Kamil Lubas (SP Białka), Nikodem Sowa (SP Kąkolówka), Aleksandra Jaworska (SP Nowy Borek), Emilia Mijałny (SP Błażowa Dolna), Zofia Mierzwa (SP Futoma), Nikodem Wilk (SP Piątkowa), Małgorzata Przybyło (SP Lecka). Wyróżnienia w konkursie plastycznym otrzymali: Kacper Wojewoda (SP Błażowa Dolna), Damian Pecka (SP Białka), Oliwia Gierula (SP Błażowa), Lena Pocałun (SP Futoma), Hanna Muciek (SP Kąkolówka), Kacper Sierant (SP Piątkowa), Kinga Rymut (SP Nowy Borek). W konkursie technicznym na wykonanie makiety runa leśnego nagrody zdobyli: Nikola Wójcik, Zuzanna Kruczek, Daria Wójcik, Nikola Szpala (SP Błażowa), Kacper Jamróz, Maciej Kocór (SP Lecka), Michał Pociask, Antoni Obirek (SP Nowy Borek), Kacper Kołodziej (SP Błażowa Dolna). Wyróżnienia w konkursie technicznym otrzymali: Aleksandra Kruczek (SP Błażowa), Jakub Nawłoka, Tomasz Cygan (SP Błażowa Dolna), Julia Ślęczka (SP Lecka), Emilia Pryszcz, Magdalena Szweter (SP Piątkowa), Antoni Kulasa (SP Białka).

Wsparcia finansowego oraz rzeczowego na organizację turnieju udzielili:

Jerzy Kocój – Burmistrz Błażowej, Gospodarka Komunalna w Błażowej, Bank Spółdzielczy w Błażowej, Mieczysław Jamioł – sołtys Białki oraz Celowy Związek Gmin Ekologiczni.

Serdecznie dziękujemy

Agata Kuśnierz



Wspólne zdjęcie podczas uroczystości, która odbyła się 23 kwietnia 2024 r.

„Wesołe Piosenki o Kobietach...” – Dzień Kobiet w GOK



10 marca 2024 roku w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej odbył się niezwykle koncert pod tytułem „Wesołe Piosenki o Kobietach...”. Był on dedykowany wyjątkowemu świętu wszystkich Pań. Zespół Bies Band z Przemyśla zabierając nas w podróż od lat 60. do współczesności, zaprezentował bogaty repertuar piosenek poświęconych kobietom. Podczas wydarzenia mieliśmy okazję podziwiać nie tylko muzykę, lecz także

wyjątkowy pokaz mody, podczas którego panie ze Stowarzyszenia Kobiet w Palikówce zachwyciły publiczność pięknymi kreacjami i fascynatorami. Na zakończenie wieczoru wszyscy chętni mieli możliwość uczestniczyć w pamiątkowej sesji zdjęciowej. Dziękujemy za wspólnie spędzony czas i niezapomniane wspomnienia które zostaną z nami na długo.

Paulina Jaworska



Kwiaty dla Pań wręczał m.in. radny Janusz Szpala.



Pokaz mody w wykonaniu Stowarzyszenia Kobiet z Palikówki.



Wesołe piosenki o kobietach w wykonaniu zespołu Bies Band.



Zespół Bies Band z Przemyśla.



Dzień Kobiet w GOK w Błażowej.

Dzień Kobiet 2024 w błażowskiej bibliotece



8 marca w błażowskiej bibliotece odbyła się kolejna cykliczna impreza z okazji Dnia Kobiet. Spotkanie, tak jak wszystkie organizowane przez bibliotekę, było otwarte dla wszystkich.



Sławomir Kowal złożył wszystkim paniom najserdeczniejsze życzenia.

Przybyłych gości witał słodyczami Eryk Boroń. Na początku przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Sławomir Kowal złożył wszystkim paniom najserdeczniejsze życzenia w imieniu własnym oraz burmistrza Błażowej, po czym obdarował je kwiatami. Zgromadzonych gości przywitała dyrektor Anna Heller. Następnie zaprezentowała krótką historię Dnia Kobiet, opowiedziała też o kobietach w literaturze, a także zmieniającej się modzie na przełomie ostatniego stulecia. Z towarzyszącej jej opowieści prezentacji slajdów dowiedzieliśmy się m.in. tego, że:

8 marca 1908 roku w Nowym Jorku kilkanaście tysięcy kobiet chciało zmienić swój los. Pamiętajmy, że działo się to w czasach, kiedy kobieta nie była jeszcze uważana za obywatela, za kogoś równego mężczyźnie, za kogoś, kto potrafi realnie ocenić swoją

sytuację, zadbać o siebie, wyuczyć się czegoś tak dobrze, jak mężczyzna. Ale – wracając do Nowego Jorku, 8 marca w jednej z fabryk robotnice, tyrające od rana do nocy za marny grosz, postanowiły się upomnieć o poważne traktowanie. Zastrajkowały. Chciały godnych warunków pracy i prawa wyborczego. Właściciel fabry-



Magdalena Szydełko prezentowała modę.

ki, chcąc uniknąć skandalu, po prostu je w niej zamknął. Wybuchł pożar. Spaliło się wtedy 129 kobiet. Znając historię tego pożaru, łatwo możemy zrozumieć, że 8 marca niewiele ma wspólnego z komunizmem. Kobiety na traktorach to jeden ze stereotypów epoki stalinizmu, dla wielu symbol wynaturzonego systemu, który pogwałcał naturalny porządek rzeczy. 28 lutego 1909 roku w USA odbyły się pierwsze obchody dnia kobiet. Miały

upamiętnić śmierć strajkujących robotnic, które zginęły rok wcześniej. W 1910 roku Międzynarodówka Socjalistyczna ustanowiła Międzynarodowy Dzień Kobiet, który miał na celu podkreślić, że kobiety też są ludźmi i należą się im prawa, takie same prawa, jak mężczyznom. Symbolem 8 marca był goździk. W wielu krajach jest on oznaką miłości, lojalności, honoru, wolności, uroku i odwagi. Ten nieregularny kwiat o jasnych barwach oznacza miłość i romans – wyraża więc nasze najcenniejsze, głęboko skrywane uczucia.

Kobiety w literaturze oraz w sztuce były przedstawiane w różny sposób. W każdej epoce ideał kobiety był inny. Nie da się tak naprawdę zgłębić kobiecej natury. Niektóre z nich były przedstawiane jako prawdziwe bohaterki, kochające żony, matki, kokietki lub bezwzględne wampy dążące do osiągnięcia ustalonego z góry celu. Przykładem kobiety sprowadzającej mężczyznę na „złą drogę” jest biblijna Ewa. Przykładem wiernej, kochającej żony może być Penelopa. Chociaż nie miała żadnej informacji o Odyseuszu czekała na niego. Ideał kobiety rzymskiej opierał się na postaci bogini miłości Venus z Milo. Lady Makbet gotowa była zrobić wszystko by zdobyć władzę. Zosię w „Panu Tadeuszu” poznajemy jako młodą niewinną osobkę. W balladzie „Lilie” Adama Mickiewicza kobieta dopuszcza się morderstwa własnego męża. Izabela Łęcka w „Lalce” jest próżną, pustą



8 marca w błażowskiej bibliotece odbyła się kolejna cykliczna impreza z okazji Dnia Kobiet.

kobietą. Można by jeszcze wymienić wiele postaci literackich.

Współczesna kobieta jest inna.



Muzyka to dusza wszechświata, skrzydła umysłu, lot wyobraźni i całe życie - Platon.

ona, obok roli żony i matki, pełnoetatowym pracownikiem. Wykształcona, żądna wiedzy i chęci zobaczenia świa-



nie stanowi dla niej już wyzwania. Zamiast przesadzać kwiatki, woli wyjść z przyjaciółkami na kawę czy poczytać książkę w wygodnym fotelu. Jest to kobieta wartościowa i pewna swoich zalet, jej nie można przedstawiać, ona doskonale wie, czego chce.

Prezentacja przeplatana była muzyką w wykonaniu zespołu działającego przy błazowskiej bibliotece w składzie: Asia Gromek, Patrycja Tereszak, Ola Ulbrich, Zuzanna Heller i Jakub Heller. Następnie Magdalena Szydełko bardzo obrazowo przedstawiła modę kobiecą obowiązującą w tym sezonie. Modelki prezentowały suknie z Outletu Niezła Sztuka.

Wszystkie Panie zostały obdarowane małym upominkiem przygotowanym przez błazowską bibliotekę. Dla gości jak zwykle przygotowano stół szwedzki.

Serdecznie dziękuję tym, którzy pomogli w organizacji imprezy. Wszyscy goście coś ze sobą przynieśli, za co bardzo Wam dziękuję. Dziękuję zespołowi za oprawę muzyczną oraz Państwu, że zechcieli spędzić z nami to piątkowe popołudnie. Myślę, że wszyscy miło spędzili czas i już dziś zapraszam na kolejne spotkania w błazowskiej bibliotece.

Partnerami spotkania był sklep Grena oraz Outlet Niezła Sztuka.

Anna Heller

Błazowska Nieformalna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia”

Szanowni Państwo

Z racji tego, że błazowska biblioteka wydaje czasopismo samorządu gminy Błazowa „Kurier Błazowski”, kontynuując misję i tradycje pisma chcielibyśmy poinformować, że przy błazowskiej bibliotece została powołana Błazowska Nieformalna Grupa Historyczna „Ocalić od zapomnienia”. Grupy nieformalne charakteryzują się elastyczną, niesformalizowaną

strukturą, zakładają się spontanicznie, a struktura grupy nie jest określona normami prawnymi. Wszystkie decyzje podejmowane są wspólnie. Im więcej ludzi, tym więcej pomysłów, co daje szansę na niezwykle kreatywne „burze mózgów”.

Zasadniczym przesłaniem, które towarzyszyło założycielom naszej lokalnej gazety było ocalenie od zapomnienia ludzi i faktów związanych



z ziemią błazowską. Już w pierwszym numerze „Kuriera” pisano: „Wszystkie wytwory kultury materialnej i duchowej pracowitego ludu Błazowszczyzny giną w zastraszającym tempie. Przemijają barwne ludowe tradycje,

zmieniają się normy współżycia, obyczaje. Zacierają się ślady dawnej kultury ludowej i folkloru regionu. Niszczą się dawne dokumenty, ulegają zapomnieniu lokalne opowieści, podania, legendy”.

W starszych numerach „Kuriera Błażowskiego” znajdziemy bardzo dużo interesujących artykułów historycznych. O naszej przeszłości możemy dowiedzieć się także z aktualnie prowadzonych rubryk, takich jak „Ocalić od zapomnienia”, „Groby naszych przodków” czy „Historia”.

Błażowska biblioteka posiada w swych zbiorach wiele materiałów archiwalnych związanych z regionem. Stworzyliśmy także stronę internetową cmentarza w Błażowej, co ułatwia odnajdywanie starszych mogił. Nasza kolekcja starych fotografii liczy około 6000 zdjęć i nadal rośnie. Między innymi dlatego powołaliśmy do życia grupę historyczną.

12 kwietnia odbyło się nasze spotkanie organizacyjne, na którym omówiliśmy priorytety naszej działalności.

Celem, który nam przyświeca jest zbieranie, opracowywanie i przekazywanie, zwłaszcza młodszemu pokoleniu dorobku naszych przodków. Dzięki temu będą mogli poznać historię regionu i ludzi, którzy ją tworzyli. Nie ograniczamy się tylko do gminy Błażowa lecz do wszystkiego, co będzie związane z naszym regionem.

Serdecznie zapraszamy do współpracy wszystkich miłośników przeszłości naszego regionu.

Jakub Heller



Spotkanie organizacyjne, na którym omówiono priorytety działalności grupy.

Błażowska Nieformalna Grupa Historyczna – nasze plany

„Historia jest świadkiem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci, nauczycielką życia” – Cyceon.

Historia jest dziedziną, która zajmuje się badaniem przeszłości i co rusz odkrywa jej nowe karty. Wiele takich kart z historii z naszego regionu pojawiało się w już „Kurierze Błażowskim”.

Na ostatnim zebraniu grupy historycznej poruszaliśmy wiele tematów dotyczących m.in. zbierania

i technicznego opracowywania informacji pozyskiwanych od naszych rozmówców, jak i pomysłów, którymi chcemy się zająć w najbliższym czasie. Jednym z nich jest



Piwnica błażowskiej biblioteki.



Ceglownia w Błażowej.



„historia jednej fotografii”. Polega to na zebraniu jak największej ilości informacji o danym miejscu lub osobie ze zdjęcia, często w kontekście historii zrobienia samej fotografii lub porównując dawne lokalizacje z ich stanem obecnym. Miejsca, które nas na

początek zainteresowały to m.in. błażowska biblioteka, w której mieściła się kiedyś żydowska austeria, z piwnicami pamiętajacymi na pewno tamte czasy; cegielnia, której komin wpisuje się w panoramę Błażowej; kirkut, który liczy około 100 macew, z których wiele

jest przewróconych; poczta w Błażowej, stary młyn... pomysłów jest wiele.

Wszystkich, którzy lubią historię, mają ciekawe pomysły, znają jakieś regionalne legendy, a przede wszystkim chcieliby z nami działać, zapraszamy do błażowskiej biblioteki.

Jakub Heller

Promocja czytelnictwa na zewnątrz

ROZMAWIAMY O TOLERANCJI – SPOTKANIE W BŁAŻOWSKIM PRZEDSZKOLU

15 marca spotkałam się z „Sówkami” z Przedszkola Publicznego w Błażowej. Tematem naszego spotkania było trudne dla 4 – latków nie tylko zagadnienie ale i słowo „tolerancja”. Z pomocą przyszły nam jednak PIEGI.

1 marca te plamki miały swoje święto, jednak temat tolerancji i szacunku jest aktualny każdego dnia i dotyczy zarówno dorosłych jak i dzieci. Rozmawialiśmy o tym, że każdy z nas jest inny. Przedszkolaki świetnie poradziły sobie z wymienianiem różnic między nami wszystkimi. Wyjaśniłam Sówkom skąd w ogóle biorą się piegi. W czasie prezentacji dzieci zobaczyły

książkowych i filmowych „piegowatych” bohaterów. A wśród nich królowali: Pippi Langstrumpf, Pan Kleks, Ania Shirley i Tomek Sawyer. Przeczytałam również opowiadanie „O piegowatej królownie” pochodzące ze zbioru „Bajek na dobranoc” Małgorzaty Białek. Następnie urządziliśmy „piegowate” zawody. Zarówno ja, jak i pani Renia z przedszkola mamy prawdziwe piegi. Niestety każda z nas w dzieciństwie nie chciała ich mieć, bo zawsze znalazł się ktoś kto się z nich wyśmiewał. Mama pani Reni powiedziała jej kiedyś bardzo mądre zdanie „Ty bez piegów to jak niebo bez gwiazd”. Współcześnie piegi czy rude włosy stały się „modnym elementem” wyglądu. To takie osoby pojawiają się w reklamach,

na modowych wybiegach czy są inspiracją dla fotografów. Nasze spotkanie miało pokazać dzieciom to, że „inny nie znaczy gorszy”. Na przykładzie różnych sytuacji przedszkolaki wypowiadały się jak należy się zachować. Na zakończenie naszego spotkania wybraliśmy się do kawiarni, w której usłyszeliśmy rozmowę dwóch ciastek, zwykłego i piegowatego. Zwykłe ciastko wyśmiewało się z posypkowych piegów kolegi a okazało się, że Sówki właśnie piegowate ciastko wybrały do zjedzenia.

Ja „5” ani „6” nie wpisuję ale jak Pan Kleks za piękną pracę i zaangażowanie obdarzyłam dzieci piegami.

Bardzo dziękuję za spotkanie i piękny bukiet kwiatów, które nie



Tematem spotkania była „tolerancja”.



Dzień Motyla

uschną nawet gdy zapomniałabym je podlać.

DZIEŃ MOTYLA – SPOTKANIE Z KSIĄŻKĄ

14 marca obchodzimy Dzień Motyla. Ktoś mógłby zadać pytanie „Po co? Przecież on tylko ładnie wygląda”. Otóż owad ten obok pszczoł jest drugim najliczniejszym zapylaczem kwiatów i roślin. To motylom zawdzięczamy zarówno delikatne jedwabne apaszki jak i soczyste owoce i warzywa.

I właśnie dziś, 13 marca o tych pięknych owadach rozmawiałam z „zerówkowiczami” z grupy Sówki z Bajkowej Krainy. Dzieci rozwiązując krzyżówkę i odgadując hasło dowiedziały się czego będzie dotyczyło nasze spotkanie. Skoro spotkanie z bibliotekarką to książka musi być. I była to oczywiście książka o motyłu „Nie bój się zmian MaLiszko!” autorstwa Hollie Hughes i pięknymi ilustracjami Nili Aye. Po wysłuchaniu historii MaLiszki rozmawialiśmy o tym jakie zmiany musi przejść gąsienica aby przekształcić się w pięknego motyla. Opowieść ta opisuje również strach przed zmianami. I o lęku przed różnymi nowymi sytuacjami w życiu również rozmawiałam z dziećmi.

Motyle mimo, że zazwyczaj żyją bardzo krótko są bardzo ciekawymi owadami. Na podstawie ilustracji mówiliśmy o tym, które z nich są aktywne w dzień a które w nocy oraz w jaki sposób chronią się przed niebezpieczeństwem.

Przedszkolaki z ciekawością oglądały piękną, jedwabną apaszkę oczywiście w motyle, która powstała dzięki

jedwabnikom. Na koniec zaprosiłam je do aktywności a mianowicie pomalowania wielkiego motyla. Utrudnienie polegało na tym, że należało to zrobić z zasłoniętymi oczami, słuchając wskazówek koleżanek i kolegów obok. Wymagało to od dzieci współdziałania oraz rozwijało orientację kierunkową na płaszczyźnie.

Dzisiejsza chemizacja rolnictwa powoduje, że motyli jest coraz mniej, dlatego zapraszam nie tylko dzieci z grupy Sówki ale nas wszystkich do postawienia choć jednej doniczki z kwiatkiem z przeznaczeniem dla motyli.

Bardzo dziękuję za zaproszenie i spotkanie.

DZIEŃ PANDY Z PRZEDSZKOLAKAMI – GRUPA „MISIE”

Dziś odwiedziłam grupę Misiów z Przedszkola Publicznego w Błażowej. Skoro spotykałam się z Misiami to nasze zajęcia również dotyczyły tych zwierząt. 16 marca obchodziliśmy Dzień Pandy i to tym czarno – białym zwierzętom poświęciliśmy nasze spotkanie. Najmłodsze przedszkolaki z zainteresowaniem oglądały prezentację o pandach. I na pewno wiedzą już co jest wielkim przysmakiem tych zwierząt oraz jak wygląda ich dzień. Ciekawostką jest to, że pandy w odróżnieniu od pozostałych niedźwiedziowatych nie zapadają w sen zimowy, a żeby z łatwością mogły zjadać pędy bambusa mają dodatkowy szósty palec. Nauczyliśmy się również wierszyka „Panda ta” a dla rozruszania się była gimnastyka w stylu „Kung

Fu Panda”. Na zakończenie spotkania dzieci wykonały „pandowe” lizaki.

„Jaki poniedziałek taki cały tydzień” – mój rozpoczął się bardzo miłym spotkaniem za co bardzo dziękuję przedszkolakom i pani Gosi.

ŚWIATOWY DZIEŃ ŻABY

20 marca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Szczęścia – co to ma wspólnego z żabą? Majowie wierzą, że żaba jest symbolem szczęścia. Płazy te kojarzone są z deszczem, który przynosi dobre plony. W wierzeniach chińskich zwierzę to jest opiekunem bogactwa i dobrobytu. Dlatego też 20 marca obchodzimy również Światowy Dzień Żaby.

W wielu szkołach i przedszkolach organizowane są różne wydarzenia, które pokazują pozytywny wpływ żab na ekosystem. Ja w tym dniu spotkałam się z grupą Wiewiórek z Przedszkola Publicznego w Błażowej. Mimo, że żaba nie jest zwierzęciem, które ktokolwiek chciałby przytulać czy głaskać to jednak jest ona bardzo potrzebna. Płazy te regulują populację owadów i leśnych szkodników. Zjadają bowiem muchy, komary, meszki czy wroga naszych pięknych kwiatów i warzywników – ślimaki. W czasie prezentacji prześledziliśmy rozwój tych płazów od skrzeku, kijanki aż po dorosłą żabę. Żaba jest też zwistunem wiosny, ponieważ w marcu zwierzęta te budzą się z zimowego snu. Od matki natury dostała ochronę przed niebezpieczeństwem. Jaką? Przedszkolaki już wiedzą, ponieważ uważnie wysłuchały historii „O żabkach w czerwonych czapeczkach” Heleny Bechlerowej. Po ciężkiej pracy



Dzień Pandy



Dzień Wróbla

naszego umysłu przyszedł czas na chwilę ruchu i zabawy. Od teorii do praktyki, skoro o żabach już trochę się dowiedzieliśmy przyszedł czas na stworzenie kumkającego stawu. W naszym stawie mogliśmy zobaczyć i skrzek i kijanki, i mnóstwo zielonych żabek.

Bardzo dziękuję za zaproszenie i spotkanie.

DZIEŃ WRÓBLA U JEŻYKÓW

20 marca odwiedziłam grupę Jeżyków z Przedszkola Publicznego w Błazowej aby porozmawiać z nimi o wróblach. Ten niepozorny ptak tak się wpisał w nasz krajobraz, że zazwyczaj nie zwracamy na niego uwagi, no może najszybciej zauważamy go zimą kiedy zaczynamy dokarmiać ptaki. Musimy jednak wiedzieć, że populacja wróbli zwyczajnych spadła tak

bardzo, że są one objęte w Polsce ścisłą ochroną gatunkową. Wpływ na to miało zastąpienie powozów konnych samochodami, zmiany w sposobach budownictwa, zmniejszenie ilości drzew i krzewów, staranna pielęgnacja ogrodów, która źle wpłynęła na ilość owadów, w miastach wróblom nie pomagają również zamykane śmietniki. Jednak jest światło w tunelu i najnowsze badania mówią, że wróble jednak przybywa.

Wróbel to jeden z najbardziej rozpowszechnionych ptaków na świecie. Dzieci w trakcie prezentacji mogły zobaczyć różne gatunki tych ptaków i okazało się, że różnią się one od siebie zarówno wielkością jak i kolorem upierzenia. Próbowaliśmy ustalić co lubią jeść wróble i okazało się, że wróble nie tylko są smakoszami pszenicy, czy młodych kielkujących roślin ale zjadają nasiona roślin przez nas

uważanych za chwasty oraz larwy i owady, które niszczą nasze uprawy. Przedszkolaki pięknie potrafiły opowiedzieć jak należy dbać o wróbelki szczególnie w czasie zimy. Następnie przeczytałam im przygodę jednego z najbardziej znanych polskich wróbla a mianowicie Wróbelka Elemelka. Tym razem Elemelek zapragnął zjeść precelek i wynikła z tego niezła draka. Jaka? O tym przekonacie się, sięgając po książkę „Psoty i kłopoty Wróbelka Elemelka” Hanny Łochockiej.

Po pracy naszego umysłu przyszedł czas na rozruszanie się w czasie muzycznej zabawy a po niej na ćwiczenia paluszkowe, ponieważ przygotowałam dla Jeżyków wróbelki, którym należało dorobić włóczkowe piórka. Efekty ich pracy można zobaczyć w galerii.

Bardzo dziękuję za spotkanie.

Joanna Bałutowska – Bialic



Dzień Wróbla



Spotkanie członków HDK w Błazowej

2 kwietnia w błazowskiej bibliotece zarząd Klubu Honorowych Dawców Krwi „Kropelka życia” w Błazowej przyjął uchwałę o wysokości kwoty rocznej składki członkowskiej. Zaplanowano także działania związane z akcją zbiórki krwi w Błazowej zaplanowaną na 14 kwietnia br.

Cieszymy się bardzo, że w nasze szeregi wstąpił zasłużony już dawca krwi Adam Ptaszyński. Zachęcamy wszystkich do wzięcia udziału w akcji i do zapisania się do naszego klubu.

Oddaj krew – zostań ratownikiem życia.

Anna Heller



Spotkanie członków HDK.

Małe kobietki i duże kobiety, czyli łączymy pokolenia

Biblioteka w dzisiejszych czasach to nie tylko miejsce, w którym można wypożyczyć książkę, ale to całe cen-



trum kultury. My również poszerzamy naszą ofertę nie tylko o książki ale również o ciekawe spotkania, czy warsztaty. Pomysłów mamy sporo czasami ogranicza nas jednak czas, czasami rozmiary lokalowe a czasami fundusze ale staramy się być kreatywni i iść z duchem czasu i potrzebami zarówno małych jak i starszych czytelników. Chcemy połączyć tradycję i nowoczesność. Dlatego nasza biblioteka to nie tylko książki

ale również teatr, muzeum, spotkania z językiem angielskim, a ostatnio staliśmy się również specjalistami w produkcji domowych kosmetyków.

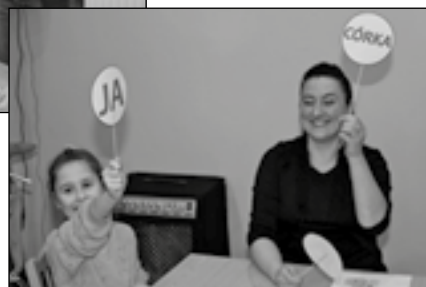
A to wszystko za sprawą warsztatów jakie przygotowaliśmy zapraszając do naszej biblioteki kobiety – córki, mamy, babcie. Wszak książka też jest

kobietą. Z okazji Dnia Kobiet chcemy



w godzinach otwarcia biblioteki jest bardzo często niemożliwe, dlatego przygotowaliśmy warsztaty w godzinach popołudniowych. Było na poważnie i na wesoło. Mamy i córki, wnuczki i babcie mogły sprawdzić ile o sobie wiedzą, porozmawiać o wszystkim i o niczym przy filiżance kawy i herbaty. Każda z nas chce być piękną, dlatego wykonałyśmy pachnące żelki i musujące kule do kąpieli. A na koniec zagrałyśmy w „Pytanie czy wyzwanie” – duże kobiety kontra małe kobietki. Było emocjonująco i śmiesznie, momentami do łez. Córki nie dawały mamom taryfy ulgowej, mamy jednak się nie poddawały i trudno było wy-

łonić zwycięzcę dlatego zabawa zakończyła się remisem. Patrząc na zdjęcia wykonane przez jedynego w na-



Mamy i córki, wnuczki i babcie mogły sprawdzić ile o sobie wiedzą.

szym damskim gronie mężczyznę można przekonać się, że nudy nie było.

Czas biegnie nieubłaganie i musiałyśmy kończyć nasze babskie spotkanie. Bardzo cieszymy się, że udało się połączyć pokolenia i tak licznie nas odwiedziłyście. Dziękujemy za miłe słowa, które są dla nas motywacją do dalszej pracy.

Joanna Bałutowska – Bialic



Biblioteka w dzisiejszych czasach to nie tylko miejsce, w którym można wypożyczyć książkę, ale to całe centrum kultury.

Teatralne podróże po literaturze dla dzieci w błazowskiej bibliotece

Kwiecień to miesiąc, w którym obchodzimy zarówno Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci jak i Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich. Biblioteki w całej Polsce organizują

i Koziołek Matołek. Na ich przygodach wychowało się wielu z nas. Teraz postanowili opowiedzieć coś o sobie najmłodszym mieszkańcom naszej gminy.



Przygotowaliśmy dla naszych czytelników teatrzyk.

różnorodne zajęcia i wystawy poświęcone właśnie książce. My w tym roku przygotowaliśmy dla naszych czytelników teatrzyk.

Tegoroczne hasło Międzynarodowego Dnia Książki dla Dzieci brzmi „Przemierzaj morza na skrzydłach wyobraźni”. I my na skrzydłach naszej wyobraźni postanowiliśmy przenieść naszych gości do zaczarowanej „Krainy Książek”, w której czekali na nich bohaterowie znanych i mniej znanych książek. Tym razem chcieliśmy zwrócić uwagę na polskich autorów, czasami już coraz bardziej zapominanych. „Książkową Krainę” odwiedzili więc Miś Uszatek, Wróbelek Elemelek, Krasnal Hałabała, Kaczka Dziwaczka

Do każdego spotkania podchodziliśmy indywidualnie, bo odegrać role to jedno, a przygotować ciekawe zajęcia i zabawy to zupełnie coś innego. Grupy liczyły od kilkunastu do 50 osób, wiek dzieci też był bardzo zróżnicowany a chcieliśmy, żeby każdy znalazł u nas coś ciekawego dla siebie. I chyba nam się to udało, ponieważ odwiedziło nas ponad 200 osób! Bardzo cieszymy się, że nasz teatrzyk i przygotowane przez nas

zajęcia przyciągnęły nie tylko dzieci z Błazowej ale również z innych miejscowości naszej gminy. Jesteśmy jak nazwa naszej biblioteki wskazuje Miejsko – Gminną Biblioteką i chcemy dotrzeć do jak największej liczby czytelników zarówno tych starszych jak i najmłodszych. Zdajemy sobie sprawę, że zorganizowanie wyjazdu większej grupy dzieci to prawie mała wyprawa, więc tym bardziej jesteśmy wdzięczni i cieszymy się, że chcecie nas odwiedzać.

Wiemy, że chętnych było więcej i musieliśmy odmówić ale bardzo często gdy za jedną grupą zamykały się drzwi to pojawiała się kolejna na



lekcje historyczne lub zajęcia z angielskiego. Miesiąc maj niesie kolejne święta i kolejne ciekawe spotkania w naszej bibliotece, dlatego zapraszamy do śledzenia nas na naszej stronie internetowej i profilu Facebookowym.

Joanna Bałutowska – Bialic



„Książkową Krainę” odwiedzili więc Miś Uszatek, Wróbelek Elemelek, Krasnal Hałabała, Kaczka Dziwaczka i Koziołek Matołek.



Do każdego spotkania podchodziliśmy indywidualnie, bo odegrać rolę to jedno, a przygotować ciekawe zajęcia i zabawy to zupełnie coś innego.

Co słyszeć u naszych Explorersów?

Nasi językowi odkrywcy kontynuują swoją przygodę z językiem angielskim. Nawet jeśli czasami brakuje jeszcze potrzebnych słów czy zwrotów staramy się nie zapominać o dobrej zabawie. Było więc (oczywiście „po angielsku”) robienie kolorowych kanapek i pysznej sałatki owocowej, było wiele scenek rodzajowych, od zakładania konta w banku po zamawianie dań spoza karty... Cieszy nas zaangażowanie młodzieży licealnej, a szczególnie maturzystów, którzy traktują zajęcia jako część przygotowań do egzaminów. Pomocne są

zwłaszcza spotkania z native speakerem, bo nic tak nie sprawdza i motywuje jak rozmowa z osobą, która naprawdę nie mówi po polsku. Mamy nadzieję, że ćwiczenie ze Stanem Cheffey pozorowanych konwersacji zaowocuje zmniejszeniem poziomu stresu podczas samych egzaminów. Życzymy więc naszym maturzystom GOOD LUCK!

**Magdalena
Kowalska-Cheffey**



Spotkania z native speakerem Stanem Cheffey.



Nasi językowi odkrywcy kontynuują swoją przygodę z językiem angielskim.

Wędrując z młodzieżą po „miasteczku Mordechaja”. Refleksje historyczno-nauczycielskie

Kiedy przygotowaliśmy w bibliotece „Pocztówkę z krainy sztetli”, w zbiorach instytutu Yad Vashem znalazłam zdjęcie młodego Mordechaja Massa, żydowskiego chłopca, dla którego przedwojenna Białozowa była domem, a który wraz z całą rodziną zginął w Zagładzie. Krótco potem zetknęłam się z przygotowaną przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN grą

edukacyjną „Muzeum w pudełku. Miasteczko Malki”. Tak zrodził się pomysł na zajęcia z młodzieżą, którą zaprosiliśmy do podróży w czasie, podczas której mogli poznać elementy kultury i tradycji żydowskiej. W naszym przypadku fikcyjne przedwojenne miasteczko zastąpiła Białozowa, a tytułową Malkę żyjący naprawdę Mordechaj. Chcieliśmy w ten sposób osadzić

elementy „wielkiej” historii w naszej lokalnej rzeczywistości.

Uczniowie interaktywnie „wędrowali” z miejsca na miejsce, odwiedzając m.in. rynek, synagogę, cmentarz jak również żydowski dom w szabatowy wieczór. Uczyli się pisać po hebrajsku Szalom, rozpoznawać symbole na macewach, grać w chanukowe drejdle... Zapatrzeni w płonące świece słuchali śpiewanego



Uczniowie interaktywnie „wędrowali” z miejsca na miejsce, odwiedzając m.in. rynek, synagogę, cmentarz...

nad nimi błogosławieństwa, tańczyli w rytm Oseh shalom, łamali się chałką; wszystko po to, by choć na chwilę przenieść się w czasie i poczuć się gośćmi, zaproszonymi przez Mordechaja na wędrowkę uliczkami jego miasteczka. Pokazaliśmy im także gdzie w Błażowej zachowały się miejsca związane z lokalną wspólnotą żydowską.

Odwiedziło nas sześć grup młodzieży, ze szkół podstawowych w Błażowej, Białce i Piątkowej. Dziękujemy dyrektorom tych placówek, którzy zechcieli umożliwić swoim uczniom tę historyczną podróż i nauczycielom, którzy im w niej towarzyszyli.

Magdalena Kowalska-Cheffey
– historyk i bibliotekarz

W Błażowej na ulicy 3-go Maja znajduje się Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, która (o czym nie wszyscy wiedzą) oferuje ciekawe lekcje dla uczniów. W ostatnim czasie były to spotkania poświęcone błażowskiemu Żydom pt. „Miasteczko Mordechaja”. Uczestniczenie w nich było dla mnie jako nauczycielki historii niezwykle satysfakcjonujące. Były one szansą zarówno na pogłębienie wiedzy jak i umożliwienie uczniom bezpośredniego kontaktu z rzeczami związanymi z lokalną społecznością. Zajęcia były dopracowane merytorycznie, prowadzone z wykorzystaniem różnorodnych materiałów, od map i fotografii po przedmioty codziennego użytku takie jak świeczniki, mydła czy chanukowe bączki. Dzięki temu uczniowie mieli

okazję do pogłębienia swoich wiadomości o przedwojennej wspólnocie błażowskich Żydów ale także doświadczania historii wszystkimi zmysłami.

Biblioteka jest skarbnicą wiedzy, która pozwala nam odkrywać tajemnice przeszłości i lepiej rozumieć kontekst historyczny. Jestem przekonana, że taka forma nauki, poza salą lekcyjną, pozwala uczniom lepiej zrozumieć i docenić dziedzictwo historyczne takich miejsc jak Błażowa. Doceniam zaangażowanie pracowników biblioteki i moich uczniów. Mam nadzieję, że spotkania w bibliotece nadal będą inspirujące i owocne dla wszystkich ich uczestników.

Marzena Brudz
– nauczycielka historii



Biblioteka jest skarbnicą wiedzy, która pozwala nam odkrywać tajemnice przeszłości.

Pasowanie na czytelnika pierwszoklasistów w Lecce

Uczniowie klasy I Szkoły Podstawowej w Lecce zostali przyjęci do grona czytelników Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej- Filii w Lecce. Klasa I odwiedziła bibliotekę w poniedziałek 6 maja 2024 roku. Pierwszoklasiści uczestniczyli w lekcji bibliotecznej podczas której odbyło się uroczyste pasowanie na czytelnika. Podczas wizyty w bibliotece uczniowie zapoznali się z zasadami panującymi w bibliotece oraz księgozbiorem. Mieli także okazję wykazać się wiedzą odgadując zagadki, które dla nich przygotowałam. Na naszym spotkaniu dzieci podały wiele

przykładów jak dbać o książki. Po



Uczniowie klasy I Szkoły Podstawowej w Lecce.

takim wprowadzeniu nastąpił długo wyczekiwany moment przez pierwszaków- pasowanie. Milena, Zuzanna, Emilia, Kinga, Julian oraz Jan złożyli uroczyste przyrzeczenie, że zawsze będą szanować książki. Na zakończenie lekcji wybrali i wypożyczyli książeczki.

Magdalena Fornal

PÓŁTOREJ CZY PÓŁTORA?

W przypadku rodzaju męskiego i nijakiego powiemy półtora: „trudności utrzymują się od półtora miesiąca” (ten miesiąc), „udało mi się zrobić półtora zadania” (to zadanie). Formę „półtorej” rezerwujemy dla rodzaju żeńskiego – „mieszanek ziół zalać półtorej szklanki wody” (ta szklanka).

Każdy z nas jest wyjątkowy - lekcja biblioteczna w Lecce

*Szanuj człowieka, który wygląda,
Myśli i robi inaczej!
Inaczej niż Ty, czy ja,
Bo on także rację ma.
Rację, z którą Ty się nie musisz
zgadzać,
Ale to nie znaczy,
Że masz go obrażać.
Szanuj poglądy każdego.
Zdrowego i ułomnego.
Białego i kolorowego.
Tolerancja właśnie to znaczy,
Że szanujemy każdego,
Mimo, że wygląda, myśli
I robi inaczej.*

1 marca jest obchodzony Międzynarodowy Dzień bez Dyskryminacji. Jego głównym celem jest ukazanie, że

każdy człowiek ma prawo do równego traktowania. Z tej okazji 6 marca 2024 roku do biblioteki przybyły 2 grupy świetlicowe wraz z opiekunem. Zastanawialiśmy się co oznacza słowo tolerancja. Swoje pomysły zapisywaliśmy na kartce. To akceptowanie innego człowieka, choć wygląda inaczej. Ma inny kolor skóry czy jest niepełnosprawny. Być tolerancyjnym to znaczy szanować drugiego człowieka, być dla niego życzliwym, nie wyśmiewać się z nikogo. Dzieci odpowiadały jak zareagowałyby na sytuację, które przedstawiłam. Uczniowie wysłuchali krótkiego opowiadania o chorym chłopcu, który marzył, aby zagrać w piłkę. Pewnego dnia z kuzynem

oglądał mecz piłki nożnej i nawet sam go sędziował. Jednak na początku ze strony zawodników doznał przykrości, ale zrozumieli swoje nieodpowiednie zachowanie i przeprosili chłopca. Franek miał rozpocząć treningi i grać w koszykówkę. Warto mieć marzenia i je realizować. Niepełnosprawni potrafią pracować, tańczyć oraz uprawiać sport, a nawet wygrywać. Przeczytałam im także bajkę pt. „Trudno usiedzieć w miejscu”. Przedstawiona jest w niej historia Felicji, która była nadpobudliwa. Każdy z nas ma inne potrzeby. Jedni potrzebują się skupić, inni wręcz muszą być w ruchu- tak było w przypadku Felicji. Nadpobudliwość to zaburzenie osobowości, ale

nie to samo co niekulturalne zachowanie. Każdy człowiek jest inny, ale na swój sposób wyjątkowy. Inny styl bycia, wygląd czy zachowanie nie wykluczają tego, że możemy mieć wspólną przestrzeń – takie same zainteresowania, a także sposób spędzania wolnego czasu. I to wcale nie powinno być barierą w nawiązywaniu relacji z innymi ludźmi.

Magdalena Fornal



6 marca 2024 roku do biblioteki przybyły 2 grupy świetlicowe wraz z opiekunem

„Gdzie jest wiosna”- wiosenne kwiaty w Nowym Borku

*Wiosna, wiosna już tuż- tuż.
Płaszcz słoniany spada z róż,
pączki ma już każdy krzak-
to jest wiosny pierwszy znak...
Danuta Gellnerowa*

18 marca na spotkaniu z przedszkolakami ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku rozmawialiśmy o wiosnie. Jak wszystkie dzieci zauważyły moja wizyta nie przebiegała jak zawsze. Zamiast bajki był wiersz, rozmowę na temat

przeczytanej historii zastąpił graficzny pokaz kolorowych kwiatów.

Jedyne co się nie zmieniło to, że kolorowanka jak zawsze była ściśle związana z poruszonym tematem. Wiosenne kwiaty możesz spotkać zarówno na spacerze, jak i posadzić je w swoim ogrodzie. Jak wygląda ją? Czy wszystkie z nich możesz



spotkać w ogródku? I właśnie tego dnia dzieci z przedszkola trochę dowiedziały się na ten temat.

W przedszkolu po wizualnym pokazie nadszedł czas na to, aby dzieci wykazały się plastyczne. Mianowicie każdy przedszkolak otrzymał do

pokolorowania jeden z wiosennych kwiatów. Dodatkowo chętne osoby mogły również domalować dowolne tło swojej pracy. Na zakończenie naszego spotkania dzieci w podziękowaniu zaśpiewały piosenkę, której uczyły się na swoich zajęciach.

Za dzisiejsze wspólne spotkanie bardzo dziękuję i jak zawsze jestem bardzo mile zaskoczona, ponieważ przedszkolaki z Nowego Borku znalazły nazwy prawie każdego prezentowanego dzisiaj kwiatu.

Kinga Rybka

Wiosna w Kąkolówce

Kalendarzowa wiosna ma stałe ramy czasowe. Rozpoczyna się 21 marca i kończy 22 czerwca. Inaczej wygląda początek astronomicznej wiosny. Wyznaczenie tej daty jest o wiele bardziej

skomplikowane. Z reguły ma miejsce w okolicach 20/21 marca. Wtedy jest równonoc wiosenna, a więc zrównanie dnia z nocą. Od tego momentu czas będzie się stopniowo wydłużał,

aż do dnia przesilenia letniego. Z nadejściem wiosny wiąże się pewna tradycja. Jest znana wszystkim uczniom. To Dzień Wagarowicza czyli uchylenie się od obowiązku nauki właśnie w pierwszy dzień wiosny. Zachętą dla uczniów do opuszczania lekcji jest ciepła, wiosenna aura.

Obecnie coraz więcej szkół decyduje się na poluzowanie planu zajęć i organizację imprez czy wycieczek w plenerze na łonie natury.

19 marca 2024 roku do biblioteki zaprosiłam klasę „0” oraz klasę I. Dzieci wymieniły jakie kwiaty rozkwitają na wiosnę. Rozwiązywały quiz oraz zagadki.

Magdalena Fornal



Zerówkowicze i pierwszaki z Kąkolówki.



Kolorowy Ambroży Kleks w Nowym Borku

6 marca w Szkole Podstawowej w Nowym Borku odbyła się obiecana druga część spotkania z klasą I, II i III dotycząca sławnej ostatnimi czasy Akademii Pana Kleksa. Poprzednie spotkanie związane było głównie z wyglądem Akademii oraz rodzajem i sposobem prowadzenia w niej lekcji. Skupiliśmy się głównie na samym Panu Kleksie i jego niesamowitym wyglądzie zewnętrznym. Jak wiadomo Pan Kleks był tak barwną i niesamowitą postacią, że tylko mieszanka przeróżnych kolorów może oddać jego niesamowitą osobowość i charakter. Już czytając sam słowny opis postaci w głowie roi nam się od różnych barw, gdyż Pan Kleks to postać fantastyczna. Jego ogromną czupryną zdobioną kolorowymi włosami. Miał zwichrzoną

brodę, która barwą przypomina czarną smołę. Uczniowie mieli za zadanie pokolorować szkic przedstawiający Pana Kleksa. Muszę przyznać, że wszystkie gotowe prace były po prostu wspaniałe. Nawet patrząc na kilka z daleka można było z góry założyć, iż jest to gotowa wersja wydrukowana z komputera, a nie rezultat własnej pracy. Dla wszystkich uczniów klas 1-3 ogromne podziękowania i gratulacje z posiadania takich talentów plastycznych oraz

estetycznych. Dziękuję również bardzo męskiej części klas za pamięć i wspaniałe życzenia z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet. Jak zawsze serdecznie wszystkich zapraszam do biblioteki w Nowym Borku i już nie mogę się doczekać kolejnego wielobarwnego spotkania.

Kinga Rybka



Kleks był bardzo barwną i niesamowitą postacią.

Z legendą przez Polskę – myszy z Kruszwicy

19 marca „światliczaki” z Futomy znowu wyruszyły w podróż po Polsce, tym razem do Kruszwicy nad jeziorem Gopło. Chyba każdy z dorosłych pamięta legendę o Popielu i jego żonie, których zjadły myszy.



„Światliczaki” z Futomy znowu wyruszyły w podróż po Polsce.

Czy wiedzieliście, że nazwa „Kruszwica” pochodzi od słowa krusza? Tak przed wiekami nazywano solne grudy, które powstawały z podgrzanej słonej wody. W dawnych czasach nie wydobywano soli w kopalniach, tylko brano ją z solanek – słona woda znajdująca się pod ziemią gromadziła się na powierzchni, a podgrzana czyli warzona zamieniała się w słone grudki – krusze.

Krusze zastępowały pieniądze i płacono nimi za różne towary. Do dzisiaj przetrwały powiedzenia „słona cena” i „słono za coś zapłacił”. Oprócz wspólnego czytania legendy były jeszcze zagadki z nią związane, oglądaliśmy też zdjęcia Kruszwicy, Gopła i Mysiej wieży, która stoi po dziś dzień. Na zakończenie zajęć dzieci zrobiły myszki z kolorowego papieru.

Monika Wielgos



O wiosnie z przedszkolakami oraz drugoklasistami w Lecce

Oficjalnie wiosna w kalendarzu wypada 21 marca. Jest długo oczekiwaną porą roku, na którą wszyscy czekają. Świat staje się bardziej kolorowy. Na drzewach pojawiają się pierwsze pąki. Krzewy oraz kwiaty w ogródku zaczynają kwitnąć. Wiosna pozytywnie



wpływa na człowieka. Dłuższe dni oraz promienie słońca pobudzają do działania i wszczepiają pozytywną energię. Ludzie podejmują różne wyzwania dotyczące wyglądu oraz sylwetki. Z zimowego snu budzą się zwierzęta

i owady. Z każdym dniem jest coraz cieplej.

22 marca 2024r. spotkałam się z przedszkolakami i drugoklasistami. Dzieci z radością wzięły udział w zajęciach. Wymieniły nazwy ptaków, które powracają do Polski z ciepłych krajów na wiosnę.

Magdalena Fornal



Dzieci z radością wzięły udział w zajęciach.



O Świątach Wielkiej Nocy w Kąkolówce

Święta Wielkanocne to bardzo radosne dni, które kończą okres Wielkiego Postu i Wielki Tydzień. Wielkanoc jako najważniejsze święto

chrześcijańskie ma wyjątkowe znaczenie dla wiernych. Obchody tych Świąt odwołują się do ostatnich chwil życia Pana Jezusa. Wielki Czwartek

rozpoczyna Triduum Paschalne i jest pamiątką ustanowienia sakramentów: kapłaństwa oraz Eucharystii. Wielki Piątek upamiętnia śmierć Pana Jezusa na krzyżu. Zaś Wielka Sobota to święcenie pokarmów i liturgia wigilii paschalnej.

Niedziela Wielkanocna to kulminacyjny moment Świąt Wielkanocnych. Według przekazów biblijnych Chrystus wstał w nocy z grobu. Stąd pochodzi nazwa Wielkanoc, która symbolizuje cud, który dokonał się nocą.

26 marca 2024 roku spotkałam się z przedszkolakami oraz pierwszoklasistami. Dzieci wymieniły tradycje związane z Wielkanocą. Podały, które produkty powinny znaleźć się w koszyczku ze święconką. Serdecznie dziękuję wychowawcy klasy I Ewelnie Borowiec oraz pierwszoklasistom za ozdobę wielkanocną.

Magdalena Fornal



Świąteczne spotkanie w bibliotece.

Tradycje świąteczne w Polsce i na świecie- spotkanie z dziećmi w bibliotece w Lecce

25 marca 2024 roku do biblioteki zaprosiłam przedszkolaków oraz drugoklasistów z Lecki. Dzieci dowiedziały się jakie zwyczaje obchodzimy w Polsce oraz na świecie w niedzielę wielkanocną.

Święta Wielkanocne związane są z tradycjami. W wielu polskich domach jest praktykowany zwyczaj wręczania dzieciom drobnych upominków z okazji Wielkanocy. Przyjęło się, że są od zajączka i najczęściej będą to słodkości. Dzieci poszukują ukrytych pisanek, a za ich znalezienie dostają smakołyki. Inna zabawą jest również bitwa na jajka przy stole wielkanocnym. Polega na stukaniu się jajkami i przegrywa ten, komu jajko szybciej pęknie. Dawniej istniał zwyczaj gry w „wałatkę”. Jajka toczono po stole, a zawody wygrywała ta osoba, której jajko najdłużej się nie stłukło. Na wschodzie Polski popularną tradycją jest toczenie jajek po pochyłej powierzchni. Każda osoba turlała pomalowanymi jajkami i jeśli natrafiła na „cudze” jajko, w takim przypadku stawała się jego właścicielem

i mogła wymienić na coś słodkiego. Toczenie jajek odbywało się na łące i miało uchronić chłopców od nieurodzaju. W wielu domach jest pielęgnowany zwyczaj wielkanocnego błogosławieństwa z okna w Watykanie. W samo południe papież udziela błogosławieństwa *Urbi et orbi* całemu światu. Na Litwie tradycją jest zabawa dzieci z poprzebieranymi zającami. Dzieci poszukują ukrytych jajek oraz słodkości. Grzeczne

dzieci dostają piękne pisanek, zaś niegrzeczne jajka nieozdobione. Zwyczaj poszukiwania jajek przynosi nas do odległej Australii. Tam także dzieci szukają jajek, a gdy je znajdą otrzymują łakocie. U naszych

niedalekich sąsiadów- w Czechach w Wielkanoc kobiety są „okładane” wiązkami własnoręcznie wykonanymi z wierzby oraz kolorowych wstążek. We Francji dzieci poszukują jajek, ale czekoladowych. Zaś w Stanach Zjednoczonych organizowane są parady. W niedzielę mnóstwo osób przemierza się przez Times Square. A niektórzy przebierają się za zające.

Magdalena Fornal



Świąteczne spotkanie w Lecce.

Spotkanie w Narnii czyli z kodami QR w futomskiej bibliotece



Chociaż za oknami coraz śmielej panoszy się wiosna czwartoklasiści z Futomy jeszcze nie chcą pożegnać się z zimą. 26 marca odwiedzili futomską filię biblioteki, żeby jeszcze raz wejść do zaczarowanej szafy i przenieść się do Narnii. W tej niesamowitej

podróży potrzebne były nam telefony komórkowe – cóż po telefonach w Narnii? – a zapytacie. Otóż dzięki nim uczestnicy zabawy mogli skanować kody QR, odpowiadać na pytania i wykonywać rozmaite zadania ukryte pod kodami. A stawka była

wysoka – czwartaki musiały uratować Łucję, Zuzannę, Edmunda i Piotra. Dzięki doskonałej znajomości lektury udało się! Wszyscy bezpiecznie wróciliśmy do Futomy – Wesołych Świąt!

Monika Wielgos

Mała Książka Wielki Człowiek – kolejne dyplomy

Nasi mali czytelnicy nie zawodzą i kolejne dzieci odebrały swoje dyplomy. Niektóre zrobiły to po raz pierwszy, a dla niektórych to już któreś z kolei. Oczywiście czytelników jest więcej ale nie wszyscy mają odwagę lub chcą stanąć przed obiektywem aparatu. Najważniejsze jednak jest to, że dzieci czytają. Bardzo cieszy mnie to

jak widzę małych czytelników, którzy najpierw przychodzili po książeczki, które czytali im rodzice a teraz szukają książek, które próbują już czytać sami.

Wyprawki czytelnicze czekają na kolejnych małych czytelników – zapraszamy.

Joanna Bałutowska - Bialic

DYPLOM MAŁEGO CZYTELNIKA W NOWYM BORKU

3 kwietnia 2024 r. w bibliotece w Nowym Borku został wręczony kolejny dyplom „Małego Czytelnika”. Tym razem trafił do rąk Lenki Wojtyły. Lenka dopiero od września zostanie uczennicą Szkoły Podstawowej ale już od dłuższego czasu jest regularnie wypożyczającą czytelniczką naszej biblioteki. Placówkę w Nowym Borku odwiedza wraz ze starszą siostrą oraz mamą. Lence bardzo serdecznie gratuluję. Niech będzie przykładem dla tych dzieci, które nie są jeszcze uczniami, a już korzystają z zasobów biblioteki publicznej.

Kinga Rybka



Dzień Chomika w przedszkolu w Lecce

12 kwietnia swoje święto obchodzą sympatyczne gryzonie- chomiki. Z tej okazji warto kupić swojemu pupilowi ulubiony przysmak bądź zabawkę. Dlaczego akurat data 12 kwietnia? Pewien zoolog 12 kwietnia 1930 roku Israel Aharoni podczas ekspedycji znalazł samiczkę chomika syryjskiego oraz jej potomstwo. Na początku były problemy z chomikami. Matka poprzez stres spowodowany obecnością człowieka zjadła kilka chomików. W dalszej hodowli niektóre chomiki uciekły, jednak 4 z innego miotu przeżyło do dorosłości. Później z powodzeniem były hodowane w laboratorium. Właśnie dlatego 12 kwietnia jest wybrany dniem chomika, ponieważ przyjęło się go za początek hodowli tych gryzoni.

W piątek 12 kwietnia 2024 roku odwiedziłam przedszkolaków. Dzieci rozwiązały zagadkę. Na zajęciach dowiedziały się co najbardziej lubi jeść chomik.

Przedszkolaki wysłuchały krótkiego opowiadania o chomiku i udzielały odpowiedzi na pytania, które im zadawałam.

Magdalena Fornal



Przedszkolaki z Lecki.

W Nowym Borku druga klasa sprawdza klasę trzecią ze znajomości lektury

17 kwietnia spotkałam się z uczniami III klasy Szkoły Podstawowej w Nowym Borku. Celem spotkania było sprawdzenie, czy dzieci uważnie czytają lektury. Weryfikacja wiedzy na temat lektury odbyła się w nietypowy sposób, ponieważ w teście wiedzy na temat znajomości powieści Hugh'a Loftinga „Doktor Dolittle i jego zwierzęta” „pomogli” mi ich koledzy z II klasy. Tym samym przy okazji czegoś nowego się dowiedzieli, co na pewno będzie im pomocne w niedalekiej przyszłości, bo już za rok. W pierwszej kolejności uczniowie klasy III sami musieli odszukać sobie pytania ukryte na terenie szkoły. Zadanie zostało im ułatwione, bo musieli jedynie podążać za strzałkami. Następnie już w sali lekcyjnej, jeden z uczniów klasy II losował pytanie i wybierał ucznia ze starszej klasy, który ma na nie odpowiedzieć. Zwykle na lekcjach nauczyciel za udzielenie prawidłowej odpowiedzi nagradza ucznia oceną, ja jednak wybrałam „słodszy” sposób

i za każdą poprawną odpowiedź trzecioklasista otrzymywał cukierka. Jednym słowem im więcej trafnych odpowiedzi, tym więcej słodkości. Myślę, że ta nagroda jeszcze bardziej motywowała uczniów do przypomnienia sobie lektury. Trzeba przyznać, że pytań było 24 i były dosłownie przeróżne. Niektórzy trafiali na pytanie, na które odpowiedź znali nawet bez dodatkowych podpowiedzi,

jednak były i takie, w których nawet podpowiedź kolegi nie pomogła- jednak było ich niewiele. Wszystkim odpowiadającym składałam gratulacje- bardzo dobrze znacie przygody Doktora Dolittle. Na zakończenie naszego spotkania wszyscy zostali nagrodzeni słodyczami. Zapraszam do filii biblioteki w Nowym Borku nie tylko po obowiązkowe lektury.

Kinga Rybka



Spotkanie z uczniami III klasy Szkoły Podstawowej w Nowym Borku.

Dzień Książki z Kangurkami – promocja czytelnictwa na zewnątrz

22 kwietnia odwiedziłam najmłodszych przedszkolaków z Bajkowej Krainy. 23 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich i właśnie książkom zostało poświęcone nasze spotkanie.

Rozmawialiśmy o wyglądzie zewnętrznych książek ale i o tym co kryje się wewnątrz nich. Dzieci wskazywały różnice pomiędzy książkami oraz opowiadały o swoich ulubionych

bajkach. Kaczka Dziwaczka przeczytała im również bajkę o niej samej. W koszyku jaki ze sobą przyniosła znalazły się przeróżne rzeczy. Zadaniem dzieci było odnalezienie tych, które zostały wymienione w wierszu.

Zastanawialiśmy się również czy łatwo jest stworzyć bajkę lub opowiadanie. Zdania były podzielone – jedni mówili, że trudno, inni twierdzili, że to „prościzna”. Kto nie próbuje ten nie

wie. Rozwijając kłębek włóczki snuliśmy naszą opowieść o królu, królowej, złym smoku, który podpalił zamek, o dzielnych strażakach, którzy ugasili pożar i odważnych policjantach, którzy schwytali smoka. Jak nasza opowieść się skończyła? Tego możecie się dowiedzieć od przedszkolaków. Ja tylko zdradzę, że na pewno dobrze.

Joanna Bałutowska – Bialic



23 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich i właśnie książkom zostało poświęcone nasze spotkanie.

Z legendą przez Polskę – jak to z Wisłą było

16 kwietnia świetliczaki z Futomy znowu wybrały się w podróż po Polsce. Tym razem udaliśmy do źródeł „królowej polskich rzek”, czyli Wisły. Spotkanie rozpoczęliśmy od odszukania na mapie źródeł Wisły, które są w Beskidzie Śląskim, na Babiej Górze, następnie prześledziliśmy jej bieg przez całą Polskę aż do jej ujścia do Morza Bałtyckiego. Zadaniem uczniów było odczytanie przez jakie duże miasta przepływa rzeka. Na pewno wszyscy wiecie, że Wisła jest nie tylko najdłuższą polską rzeką, ale też najdłuższą spośród wszystkich wpadających do Morza Bałtyckiego. A skąd się wzięła Wisła? Oczywiście jest o tym piękna legenda o dwóch siostrach – Białce i Czarnosze, które opiekowały się wodą rozprowadzając ją

po polach i łąkach. Ponieważ siostry nie wiedziały co je czeka na północy kraju postanowiły wypuścić pierwszą falę, którą nazwały „Wyszła” – fala miała rozejrzeć się trochę i wrócić do siostr. Jednak tak się jej spodobało to, co zobaczyła, że dała się wciągnąć w szum morskich fal i połączyła się z wodami Bałtyku. Na próżno siostry czekały na falę, wysyłały kolejne ale i one nie chciały wracać tylko zachwycone łączyły się ze słonymi wodami morza. Po latach na cześć siostr nazwano dwie rzeczki Białą i Czarną Wiselką, a rzekę w którą się łączą – Wisłą. Po wysłuchaniu legendy dzieci obejrzały krótki film na temat Wisły i mogły namalować obie siostry.

Monika Wielgos



Świetliczaki z Futomy znowu wybrały się w podróż po Polsce.

Dzień Ziemi w Nowym Borku

22 kwietnia jest obchodzony Dzień Ziemi - największe międzynarodowe święto ekologiczne. Obchodzone jest ono na całym świecie wiosną. Organizowane są wtedy różne imprezy pokazujące, jak ważna jest ochrona środowiska. Z okazji Dnia Ziemi dzieci przygotowują tematyczne przedstawienia. Biorą udział w zbieraniu śmieci w najbliższym otoczeniu. Często dzielą się swoimi pomysłami na to, co robią codziennie, by dbać o naszą planetę. Segregowanie śmieci, zakręcanie wody podczas mycia zębów, branie prysznic w zamian za kąpiel w wannie, rysowanie na dwóch stronach kartek to działania,

które mogą wykonać najmłodsze dzieci. Rodzice i dziadkowie mogą dla Ziemi zrobić jeszcze więcej. Tylko wspólne działania przyniosą efekty i nasza planeta będzie przyjaznym miejscem dla ludzi i zwierząt. I właśnie tym na dzisiejszym spotkaniu w oddziale przedszkolnym w Szkole Podstawowej w Nowym Borku zajmowałam się wspólnie z przedszkolakami. Przedszkolaki odpowiadały na kilka moich pytań związanych

z ekologią i dbaniem o naszą planetę. Muszę przyznać, że dzieci świetnie poradziły sobie z odpowiedziami na te i jeszcze kilka innych pytań. Na zakończenie naszego ekologicznego



Przedszkolaki z Nowego Borku.

spotkania najmłodsi otrzymali kolorówkę o tematyce „Dzień Ziemi”.

Kinga Rybka

Poznajemy budowę książki – Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich w Kąkolówce

*„Książka to najlepszy przyjaciel człowieka,
A biblioteka to świątynia jego myśli”
(Cyceron)*

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich od 1995 roku organizowany jest corocznie przez UNESCO. Dla miasta, które przygotowało najlepszy program promujący czytanie książek organizacja przyznaje tytuł „Światowej Stolicy Książki”. Pierwszym miastem, które mogło się poszczycić tym

mianem był Madryt. Celem święta jest promowanie czytelnictwa wśród społeczeństwa oraz poruszanie zagadnień dotyczących praw autorskich. Z tej okazji są organizowane wydarzenia zachęcające do czytania np. różne spotkania autorskie z pisarzami. W obchody tego święta włączają się biblioteki, księgarnie oraz instytucje naukowe

23 kwietnia 2024 roku do biblioteki zaprosiłam klasę III. Uczniowie

rozwiązywali zagadki. Dowiedzieli się z jakich elementów jest zbudowana książka. Podczas zajęć zostali zapoznani z etapami powstawania książki. Wymienili co takiego powinna zawierać książka, aby zachęcić czytelnika do jej przeczytania. Podsumowaniem naszego spotkania było utrwalenie i sprawdzenie wiadomości. Muszę przyznać, że trzecioklasiści zdali test książkowo!

Magdalena Fornal



Podsumowaniem naszego spotkania było utrwalenie i sprawdzenie wiadomości.

Klasa trzecia sprawdza wiedzę klasy drugiej w Nowym Borku

24 kwietnia odbyło się spotkanie rewanżowe pomiędzy klasą II i III Szkoły Podstawowej w Nowym Borku. W zeszły tygodniu, to właśnie trzecioklasiści byli bombardowani przez swoich młodszych kolegów pytaniami z lektury „Doktor Dolittle i jego zwierzęta”. I na zakończenie naszych zajęć obiecałam wszystkim odpowiadającym, że dla nich także zorganizuję zajęcia, żeby to oni mogli tym razem wystąpić w roli pytających. Tym razem zabawa w poszukiwania odbyła się trochę inaczej. Najpierw II klasa wybrała jedną osobę, która wyszła na 3 minuty na korytarz, po powrocie jej zadaniem było odszukanie pytań ukrytych przez starszych kolegów i koleżanki. Oczywiście nie obyło się bez podpowiedzi „ciepło-zimno”. Muszę przyznać, że kryjówka była bardzo dobra bo z odnalezieniem

zagadek początkowo naprawdę był mały kłopot, bo niby gorąco, a nic nie ma. Następnie po kolei, każdy uczeń III klasy losował pytanie dotyczące lektury i wybierał sobie osobę do odpowiedzi. A pytania były czasem bardzo podchwytliwe, ponieważ kilkakrotnie się powtarzały, ale były inaczej skonstruowane i pomiędzy innymi podpowiedziami była ukryta ta właściwa. Nie licząc dosłownie paru drobnych pomyłek, przygotowane przeze mnie zagadki udawało się zgadywać prawidłowo. Na zakończenie dzieci z obu klas otrzymały do pokolorowania naszą dzisiejszą bohaterkę Panią Wronę. Dobór kolorystyki był dowolny z wyjątkiem

małego szczegółu, kapelusz musiał być czerwony tak jak w lekturze. Za spotkanie bardzo dziękuję i już nie mogę się doczekać kolejnych testów.

Kinga Rybka



Dzieci otrzymały do pokolorowania Panią Wronę.

Konie, koniki, kucyki – Ogólnopolski Dzień Konia w Kąkolówce

30 kwietnia jest obchodzony Ogólnopolski Dzień Konia. Konie towarzyszą człowiekowi od wielu lat. Kiedyś były wykorzystywane w przemyśle i na gospodarstwach. Obecnie coraz mniej gospodarzy posiada konia. Hoduje się je w celach rekreacyjnych czy terapii i leczeniu różnych chorób. Pierwsze konie zostały oswojone na terenie dzisiejszego Kazachstanu. Miało to ogromny wpływ na rozwój handlu oraz podróży. Hodowla koni i wyścigi sportowe to rozrywka dla bogatych. Dużym zainteresowaniem cieszą się wśród szejków. Najdrożej sprzedanym koniem był ogier o czystej angielskiej krwi - Fusaichi Pegasus. W 2000 roku ten koń wygrał jeden z najbardziej znanych wyścigów konnych: Kentucky Derby. Polska również może zaszczycić się sporym wkładem w historię hodowli koni.

Jedną z najbardziej znanych ras koni jest koń huculski. Inne rasy to: koń małopolski, wielkopolski czy śląski. Polskie wierzchowce zdobywały rozgłos szczególnie na Zachodzie. Do tego grona zalicza się koń El Paso, który przyszedł na świat w stadninie w Janowie Podlaskim w 1967 roku. Przez wiele lat nie był na sprzedaż, aż do roku 1981, kiedy władze pozwoliły na jego sprzedanie do USA. Nowy właściciel zapłacił za niego niebagatelną sumę miliona dolarów i do roku 1986 była to najwyższa stawka jaką zapłacono za konia arabskiego.

30 kwietnia 2024 roku spotkałam się

z drugoklasistami. Dzieci miały okazję poznać to zwierzę. Zaśpiewaliśmy piosenkę o koniku. Drugoklasiści wysłuchali bajki o dziewczynce, która na swoje dziesiąte urodziny dostała konia.

Magdalena Fornal



Uczniowie II klasy z Kąkolówki.

Wiosenne przebudzenie świata owadów – biedronka

26 kwietnia bibliotekę w Futomie odwiedziła grupa starszych przedszkolaków a tematem naszego spotkania były owady, a dokładnie biedronki. Spotkanie rozpoczęliśmy od zagadki i kilku pytań na temat owadów: kim są, co robią zimą, kiedy się budzą

i co jedzą – oczywiście wszyscy znali prawidłowe odpowiedzi. Dzieci uważnie wysłuchały opowiadania Barbary Lewandowskiej pt. „Wielka przygoda małej Zosi”, jego bohaterka – Zosia pewnego dnia zamienia się w biedronkę i na własnej skórze

może odczuć jak to jest być owadem. Później przedszkolaki dowiedziały się kilku ciekawostek na temat życia biedronek i poznały cykl ich życia. Każdy pokolorował wiosenną łąkę i policzył na niej wszystkie biedronki a było ich aż siedemnaście – niektórzy nawet sami potrafili zapisać tę trudną liczbę. Zajęcia zakończyliśmy wierszykiem – masażem:

*Spotkały się dwie biedroneczki
I wymyśliły piosenki wycieczki
Poszły więc na spacer
Nie zważając na wiaterek
Wolno wchodziły na drzewa
Gdzie na słoneczku każda się wygrzewa
Na kwiatek jedna wskoczyła
A druga po nim chodziła
Potem było wesoło
Bo biegały po trawie w koło
Teraz większa na listku siada
I mniejszej bajkę opowiada*

Monika Wielgos



Zajęcia zakończyliśmy wierszykiem – masażem.

Nasza planeta Ziemia – zajęcia z uczniami w Lecce

Dzień Ziemi przypada w kwietniu, a dokładnie 22 kwietnia. Celem tego święta jest zwrócenie uwagi na potrzebę troski o środowisko. To coroczne wydarzenie ma na celu promować ochronę środowiska, inspirować ludność do życia w zgodzie z naturą oraz poszerzać świadomość ekologiczną. A wszystko zaczęło się w latach 70. XX wieku. Amerykański

senator Gaylord Nelson, gdy zobaczył wyciek oleju w Santa Barbara, chcąc zainteresować media i lokalną społeczność, przy pomocy studentów zaapelował o to, by chronić Ziemię i dbać o nią. W 1970 roku na świecie, a w 1990 r. w Polsce miały miejsce pierwsze obchody tego święta. Ziemia to najpiękniejsza planeta na której żyjemy. Dom dla wszystkich z których

stworzeń. Niestety Ziemia i środowisko są niszczone przez człowieka. Dlatego trzeba podjąć działania, aby temu zapobiec.

26 kwietnia 2024 roku w bibliotece odbyły się dwie lekcje biblioteczne z uczniami ze świetlicy. Zastanawialiśmy się jakie działania możemy podjąć, aby poprawić jakość życia na Ziemi. Uczniowie rozwiązywali krzyżówkę ekologiczną. Przygotowałam dla nich quiz związany z właściwymi postawami jakimi powinniśmy się kierować, żeby Ziemia była czysta i zadbane.

Magdalena Fornal



W bibliotece odbyły się dwie lekcje biblioteczne z uczniami ze świetlicy.

Uroczyste pasowanie na czytelnika w Kąkolówce

Ślubowanie przyszłych czytelników było dla pierwszoklasistów ogromnym przeżyciem. Odbyło się 7 maja 2024 roku. A wszystko zaczęło się od pogadanki na temat szanowania książek oraz wartości, jakie płyną z częstego wypożyczania oraz czytania książek. Pasowanie na czytelnika to oficjalne przyjęcie uczniów w poczet biblioteki. Zanim jednak nastąpiło pasowanie, dzieci zostały zapoznane z podstawowymi regułami, których należy przestrzegać

przychodząc do biblioteki. Pierwszaki dostały dawkę ciekawostek z książkowego świata. Następnie każdy pierwszoklasista złożył ślubowanie. Dzieci opuściły bibliotekę zadowolone i obiecały, że będą ją często odwiedzać!

Magdalena Fornal



Spotkanie miłośników dobrej książki

18 kwietnia 2024 roku odbyło się spotkanie Miłośników Dobrej Książki. Pierwszą książką, którą omawialiśmy była pozycja „Nic więcej” autorki Karoliny Winiarskiej. Pisarka prywatnie jest żoną, mamą oraz nauczycielką. Absolwentka filologii angielskiej na Uniwersytecie Rzeszowskim. Uwielbia podróże i to z nich czerpie pomysły na historie książkowe. W 2019 roku zadebiutowała swoją pierwszą powieścią obyczajową dla kobiet. Napisała m. in.: „Następnym razem”, „Między nami”, „W Twoją stronę”, „Na zawsze”, „Nie jesteś sama”. „Nic więcej” to historia o miłości, która pojawia się niespodziewanie. Młodziutka Sylwia jest zaręczona, ma pracę i szczęśliwy dom. Wszystko się zmienia, gdy pozna Igora – współnika jej ojca, który jest po przejściach. Rodzi się między nimi uczucie, które komplikuje ich dotychczasowe życie. Jak potoczą się ich losy musicie sami przeczytać. Druga książka to „Coraz mniej olśnień” Albeny Grabowskiej. Z wykształcenia jest neurologiem. Oprócz pisania książek lubi muzykę, teatr oraz film. Jest mamą trójki dzieci i ma 5 czworonożnych pupili. Jej imię oznacza kwitnącą jabłoń i nie jest pseudonimem artystycznym. W 2011 roku wydała swoją debiutancką książkę „Tam, gdzie urodził się Orfeusz”. „Coraz mniej olśnień” to historia trzech kobiet, które się od siebie bardzo różnią. Lena straciła pracę jako asystentka modowej stylistki. Decyduje się podjąć nietypową pracę. Ma zostać towarzyszką niewidomej poetki. Maria jest dziennikarką. Pewnego dnia wpada na swoją przyjaciółkę, którą uznano za zmarłą. Od tego czasu dużo poświęca na rozwiązanie zagadki. Trzecia z kobiet to Alina, która jest lekarką. Co łączy te postacie? Jaką tajemnicę ukrywają kobiety? Sięgnijcie po książki i się przekonajcie. Polecam!

Magdalena Fornal

Cudowna niespodzianka na Dzień Bibliotekarza

Tak – bardzo nas zaskoczyli! Pomyślałam, że mieliśmy umówioną jeszcze jedną grupę na spotkanie z teatrem, o której zapomnieliśmy. Tym razem przedszkolaki przyszły ze śpiewem i życzeniami na Dzień Bibliotekarza. Poprzedniego dnia otrzymaliśmy życzenia i kwiaty od Kamila Zagórskiego.

Bardzo, bardzo serdecznie dziękujemy za wspaniałą niespodziankę.

Anna Heller



KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

ODDZIAŁ DLA DOROSŁYCH

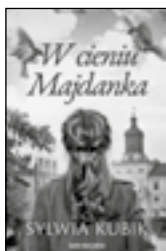
„W cieniu Majdanka”

Sylvia Kubik

Wydawnictwo: Skarpa

Warszawska, 2024

Niezwykle wzruszająca, autentyczna historia dwóch sióstr, które rozdzieliła akcja pacyfikacyjna przeprowadzona przez Niemców w Tarnowoli. Jedna trafiła do partyzantów, druga, wraz z resztą rodziny, do obozu w Majdanku. Jak się potoczyły ich losy? Sylvia Kubik zabiera nas w podróż do czasów, gdy każdy dzień był naznaczony strachem, ale i nadzieją, że wojna przeminie, a życie wróci do normalności. Innej, nowej, ale wolnej od zła...



Anna Ziobro

„Ostatnia Tajemnica”

Wydawnictwo: Dragon, 2024

Sabina zdaje sobie sprawę, że jej dni są policzone. Podejmuje więc decyzję o przeniesieniu się do hospicjum. W podróż na miejsce zabiera ją taksówkarz Artur. Tam z kolei wspieraniem pacjentów na ostatnim etapie ich życia zajmuje się jego żona, Eliza. Małżeństwo nie podejrzewa, że ich drogi zetkną się z seniorką ponownie.

Odliczając dni, Sabina skupia się na wspomnianiu przeszłości, roztrząsa podjęte decyzje, oddaje się nostalgicznym chwilom i wraca z sentymentem do młodości. Jej jedynym pragnieniem jest nawiązanie kontaktu z mieszkającą w Berlinie wnuczką Heike. Niestety przez pewien rodzinny sekret kontakt Sabiny z rodziną jej syna Piotra całkowicie się urwał. Czy Sabina spotka się z wnuczką? Czy uda się rozwikłać ostatnią tajemnicę? Jaką rolę odegra w tym taksówkarz Artur i jego żona Eliza?



Robert Michniewicz

„Dolina Szpiegów”

Wydawnictwo: Czarna Owca, 2024

Dolina szpiegów to opowieść o walce wywiadów, bohaterstwie, zdradzie i miłości, która rozgrywa się w cieniu terrorku i nieustającego zagrożenia. Rok 1944. Świat ogarnięty wojną. Kapitan Abwehry, Carl von Wedel, pracujący dla polskiego wywiadu, trafia na ślad groźnego



niemieckiego agenta działającego na terenie Wielkiej Brytanii. Wysłany do tajnej szkoły wywiadu w Zakopanem, odkrywa ukryte archiwum Abwehry. W londyńskim Sztapie Naczelnego Wodza zapada decyzja o zdobyciu ważnych dokumentów. Rozpoczyna się dramatyczny wyścig, w którym cichociemni rywalizują z hitlerowskimi służbami bezpieczeństwa, podejrzewającymi von Wedla o współpracę z aliantami. Czy operacja komandosów ma szansę powodzenia? Czy Polacy są skazani na porażkę?

ODDZIAŁ DLA DZIECI

Agata Widzowska

„Babcia i dziadek dają radę”

Wydawnictwo: zielona Sowa, 2024

Nie leć balonem i nie pływaj statkiem, bo skarb jest blisko... to babcia z dziadkiem!

Każde dziecko będzie pamiętać, kto je kołysał do snu na rękach, kto mu przed spaniem czytał książeczki, kto je na górskie wozził wycieczki, kto był cierpliwy, dobry, kochany, kiedy nie było taty i mamy...

To babcia z dziadkiem, zawsze na straży ciepła, spokoju, dziecięcych marzeń. „Babcia i Dziadek dają radę!” to rymowana, wzruszająca i jednocześnie zabawna opowieść o dziadkach. Książka pokazuje, jak ważne są relacje dziadków z wnukami, jak cenny i ważny jest czas spędzony razem oraz ile czułych wspomnień za sobą niesie.

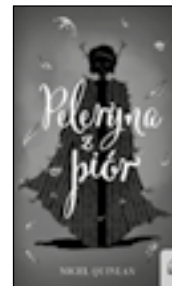


Nigel Quinlan

„Peleryna z piór”

Wydawnictwo: Wilga, 2019

Opowieść pełna szalonego humoru i magii, zaczerpniętej z irlandzkiego folkloru. Co sto lat w irlandzkim miasteczku Knowmealldown odbywa się Wielki Festiwal, w czasie którego do świętujących ludzi dołączają wróżki, zwane Dobrym Ludem. To huczne, niesamowite, pełne magii święto. A przynajmniej powinno takie być. Jednak rok, w którym przy organizacji Festiwalu pomaga Brian Nolan, okazuje się pechowy. Gorzej – to katastrofa, która rozpoczyna się, gdy chłopiec przez przypadek rozniewuje króla i królową wróżek, co doprowadza do przemienienia jego rodziców w czaple. Aby zdjąć z nich zaklęcie i uratować miasteczko, Brian musi pomóc władcom Dobrego Ludu odzyskać zaginioną córkę, podejmując się czterech wyzwań. A jednocześnie zorganizować najlepszy Festiwal w historii.



Holly Webb

„Kucyk z leśnej polany”

Wydawnictwo: Zielona Sowa, 2022

Daria uwielbia obserwować kucyki żyjące dziko w pobliskich lasach. Zwierzęta wyglądają zjawiskowo, ale

dziewczynka jeszcze nigdy nie odważyła się podejść do nich bliżej. Jednak pewnego dnia dzieje się coś niezwykłego... Uroczy srebrzysto-biały kucyk niespodziewanie zbliża się do Darii. Czy to początek wielkiej przyjaźni?

„Na ratunek zwierzętom” to książki, które uczą wrażliwości. Autorką jest Holly Webb, znana dzięki bestsellersowej serii „Zaopiekuj się mną”. Tytuły skierowane są do dzieci w wieku 6-8 lat i charakteryzują się prostym tekstem i dużą czcionką. W środku znajdują się ilustracje, które z pewnością uatrakcyjnią lekturę każdemu dziecku.

Książki poleca Anna Heller



ZNACZENIE IMION

JAN

Pochodzenie: Jan to imię pochodzenia hebrajskiego, wywodzące się od słów Jehu, czyli Jahwe, i channah, czyli łaska, co w połączeniu daje „cieszącego się łaską”. **Charakterystyka:** Jan to osoba o wielu talentach. Jest pracowity, ambitny i zaangażowany w swoją pracę. Ma wielu przyjaciół, z którymi lubi spędzać czas.

JERZY

Imię Jerzy wywodzi się z języka greckiego, od słowa „geōrgos”, które oznacza „rolnik”, „pracownik ziemny”. Do Polski dotarło jednak z Czech dopiero w czasach średniowiecza. Dawniej imię to funkcjonowało także jako „Jurzy”, dlatego w zdrobniałej formie na Jerzego mówimy Jurek.

ZOFIA

Polskie imię Zofia pochodzi od greckiego słowa Sophia i oznacza mądrość. Nadając dziewczynce takie imię, wybiera się dla niej życiową drogę – ma stać się kobietą inteligentną i roztropną.



Trzmiel czy Pajączek, a może Bąk?

Wiosna w pełni, słońce świeci. Łąka zieli się i kwieci, będzie wybierać burmistrza, tęgą głowę, guru, mistrza.

Kilku ma na urząd chęci i mieszkańców „Łąki” nęci. Buczy Trzmiel: ja mogę wiele, wybierzcie mnie przyjaciele!

Chcę, by panowała zgoda i każdemu rękę podam.

Tylko ja wam „Łąkowanie” gwarantuję jasną przyszłość,

więc zachęcam: jak najwięcej żeby na wybory przyszło. Czepiają się mnie motyle: popracował byś nad stylem, przestań się z wszystkimi bratać...gadać, że chcesz być jak tata.

Może trochę i przynudzam, i bierze was na ziewanie, lecz najlepszym kandydatem jestem ja, panowie, panie.

W dole, spod liści na Trzmiela spogląda chytrze Pajączek.

Czeka, aż ten zniży loty, w gęste sieci się zaplącze.

– Przecież Trzmiel jest ociężały, ledwo się w powietrzu trzyma,

a ja szybki, zwinny, sprytny – byłem tu i już mnie ni ma.

Kto najlepiej będzie rządził? Odpowiadam: jasne, to ja! Więc poprzyjcie mnie „Łąkowcy”... Chcę, by Łąka była moja.

Dam wam wszystko czego chcecie: cud i miód i co tam trzeba.

Gdy na mnie zagłosujecie, dam wam nawet gwiazdkę z nieba.

Pszczółki każe aresztować! Kradną kwiatkom słodki nektar.

Mrówki też się pozamyka, bo to gang jest, albo sekta.

Świerszcze gadają za dużo i krzyczą, że wolność słowa, myślę więc, że te mądrale trzeba będzie zakneblować.

Kiedy tak w samozachwycie prowadzili swe kampanie, niebo palcem pogroziło: oj, sprawię wam, chłopcy, lanie.

Z burzowych chmur ponad Łąką zagrzmiało, lunęło zdrowo.

Trzmiel odleciał, a Pajączek szybko się do dziury schował.

Wrócą jutro raniusieńko, gdy rozjaśni się na niebie, by gadać o wierzbie, gruszkach, przekonywać nas do siebie.

Zwycięży ten co ma sieci, czy ten co przez nie przeleci? A może wybiorą Bąka, co się nad „Łąkę” przybłąkał?

Barbara Paluchowa

123. rocznica urodzin Juliana Przybosia – Gwoźnica 2024

11 marca 2024 r. w Szkole Podstawowej w Gwoźnicy Górnej im. Juliana Przybosia odbyła się z udziałem uczniów szkoły uroczysta akademicka, upamiętniająca 123. rocznicę urodzin Patrona, która przypadała 5 marca br. Otwarcia uroczystości dokonała dyrektorka szkoły, Monika Szurlej, przywołując wspomnieniem osobę Poety. Następnie do odsłonięcia nowego portretu Juliana Przybosia zostali zaproszeni członkowie Związku Literatów Polskich Oddziału w Rzeszowie w osobach: Marii Stefanik i Mieczysława A. Łypa. Autorką obrazu jest Angelika Lubas – absolwentka tej szkoły.

Program artystyczny przedstawili wybrani uczniowie klas: od V do VIII pod kierunkiem polonistek, Anny Borkowskiej i Barbary Leszczak. Młodsze klasy zaangażowane były w konkurs kaligraficzny. Nagrodzonym uczniom wręczono dyplomy. W szczególnej uroczystości wzięli udział pierwszoklasiści. Zostali

pasowani na czytelnika szkolnej biblioteki. Otrzymali okolicznościowe dyplomy i zakładki.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Związku Literatów Polskich Oddziału w Rzeszowie: Maria Stefanik, Adam Decowski, Mieczysław A. Łyp, Andrzej Talarek.

Zostali zaproszeni do zaprezentowania okolicznościowych wierszy. Na

ręce dyrektor poeci przekazali swoje nowe zbiory poetyckie dla biblioteki szkoły, a Mieczysław A. Łyp przekazał Wielkanocny Arkusz Poetycki z życzeniami – dla nauczycieli i uczniów.

Następnie delegacje uczniów z klas VII i VIII wraz z panią dyrektorką i członkami ZLP złożyły kwiaty i zapaliły znicze na grobie poety.

Maria Stefanik



W uroczystości uczestniczyli m.in. członkowie Związku Literatów Polskich Oddziału w Rzeszowie.

Wielkanocny Arkusz Poetycki Mieczysława A. Łypa – refleksje

Wprawdzie pisanie i wysyłanie kart świątecznych z życzeniami „zdrowych i wesołych...” powoli przechodzi do lamusa bo możliwości przesyłania e-mailowych życzeń na cały świat są proste i bezproblemowe, jednak czuję się wyróżniona przesyłką skomponowaną z wierszy poety, fotografa i polonisty Mieczysława A. Łypa, który uważnie obserwuje czas przyszły i wysyła aktualne przesłanie, które składa się z Jego wierszy i fotografii.

Tym razem otrzymałam Wielkanocny Arkusz Poetycki zeszyt nr 1, Rzeszów 2024, w nim tematyczne wiersze i ilustracje, które opisują subtelnie czas Wielkiego Postu, tajemnicy Zmartwychwstania i rodzącej się co roku wiosny. Całość w tonacji molowej, delikatnie odsłaniająca uczucia związane z okresem Świąt Wielkanocy.



Zeszyt poetycki otwiera wiersz Rezurekcio /Wskrzeszenie/, który przybliża głosem dzwonów tajemnicę Zmartwychwstania;

Tajemnica dzwonów Jerozolimy
Tajemnica ogrodów oliwnych
Tajemnica trzech Marii
jak w dawnej pieśni „Trzy Maryje poszły,
drogie maści niosły...”, ale grób był już pusty...

Droga Krzyżowa jakby ukryta w delikatnych symbolach i trafnym określeniu;

/.../ przystanki stacji, modlitw, błagań i dłoni ułożonych w gotyckie katedry”

Czas pędzi jak pociąg, zatrzymując się na stacjach krzyżowej drogi Wielkiego Postu, tak to odczytuję. Gotyk to styl wzniosły, nieprzemijający i wyjątkowo symbolizuje chrześcijaństwo. W wierszu Czas Zmartwychwstania gorzka i bolesna Droga Krzyżowa zamyka się

w prostym, wymownym wersie;

W Futomie /.../ w rzeźbiarskiej pracowni Józefa Drewniaka/

ożywają wszystkie twarze Chrystusa/.../ co wskazuje, że te umęczone, ukrzyżowane też. W wierszu Światło Trzeciego Dnia poeta rozpisuje słowo „Wielkanoc”

/na dwa flety i fortepian, / na wieczorną pieśń
/ o tajemnicy miłości i zdrady / oddania i upadku/

Te tajemnice jednak wypełniają się w słowach proroków i w kołowym krocie każdego życia, na przemian z radością.

W wierszu Światło Trzeciego Dnia

/.../ Niech błogosławiony będzie/błady świecznik
światu/.../ i Tajemnica Twoja

a dalej oczekiwane i należne słowa:

Pogarda dla wyroków, dotykaności śmierci, kamieni,
głazów, straży,

całunów i niewoli

Autor krótko i wymownie podsumowuje niesprawiedliwość i okrucieństwo świata sprzed dwóch tysięcy lat i na przestrzeni dziejów, nawet w stosunku do najbardziej niewinnych istot!

Przebiega z wiersza wyraźne pragnienie wolności człowieka, mimo skończoności naszych dróg, ale „ze świecznikiem światu” niosącym niegasnącą nadzieję! Zeszyt zdobią fotografie martwych natur, wielkanocnych palm i koszyków ze święconym, oraz rzeźb ludowych twórców, których twórczość autor przy okazji promuje. Ilustracją tego tomiku są artystycznie wykonane wielkanocne palmy, święcone tradycyjnie potrawy zdobione wiosennie i bardzo kolorowe pisanki. Są to zdjęcia polskiej, wielkanocnej tradycji, która nie ginie, a nawet przeważa w okolicach zwycięskich Świąt. Nastrój życia potęgują kwiaty uchwycone przez autora, skomponowane z martwą naturą.

„Piękno zwycięży” głosił Fiodor Dostojewski i w tej kompozycji świąteczno – wiosennej piękno ma wyraźną przewagę. Autor umiejętnie wplata w uroki cukierni Kazimierza Raka z Rzeszowa „Kaziukowe serca” z Wilna na uroczystość Św. Kazimierza Królewicza i Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej a także „papierskie kremówki” wspomniane przez naszego papieża Jana Pawła II rodem z Wadowic, na końcu muzykę kapeli Wiktora Bochenka z Niebyleca!

W Rozmyślaniach Wielkanocnych autor stawia na nadzieję i odwagę, mimo wszystko;

/.../ nie bój się/ złowrogiego pomruku świata /.../
namaluj złoty dźwięk dzwonów/

i radosny gwar tłumów Jerozolimy

Mimo że na świecie ciągle niepokój i wojny się nie kończą. Mimo bólu Drogi Krzyżowej i Ukrzyżowania jest jednak Zmartwychwstanie i to zwycięstwo życia nad śmiercią wyraźnie podkreśla autor w połączeniu z budzącą się do życia przyrodą, którą niezmiennie się zachwyca! Akcentowaną w wierszach nadzieją, autor sugeruje, że życie ma przewagę, a dobro przeważa nad złem i to jest wyraźne przesłanie wielkanocne.

Zauważam jednak delikatnie zarysowaną tęsknotę, jak wierszu Stanisława Balińskiego Modlitwa polska aby zobaczyć twarz Chrystusa szczęśliwego. Cytuję dwie strofy;

/.../Panie! My, którzy znamy tysiąc Twoich twarzy
skrwawionych, konających, omdlałych, ścierpiętych,
Błagamy Ciebie, płynąc do Twoich ołtarzy,
pokaż nam tę nieznaną. Zjaw się uśmiechnięty.
/.../

Niech wierna Twa życzliwość nasze serca muśnie,
Jak lazurowe słońce kwietniowej niedzieli,

Prosimy Cię o uśmiech, o zwyczajny uśmiech, Bo go nie pamiętamy, bośmy zapomnieli.

Ten wyrazisty fragment wiersza Balińskiego wyraża tęsknotę i autora arkusza, M. A. Łypa i każdego z nas, a na pewno moją tęsknotę! Bólu, wojen i niesprawiedliwości, okaleczania planety mamy dość i na pewno oczekujemy w głębi duszy na uzdrawiający balsam dla świata, płynący z pogodnego oblicza samego Boga.

Tak odczytuję ważne przesłania z Wielkanocnego Arkusza M. A. Łypa, dlatego zacytowałam wiersz Balińskiego.

Działajmy nadzieją, dobrem i wyobraźnią, a nasze pełne wiosny myśli i dobre życzenia mogą przemienić mocno rozchwiany i nieodgadniony świat, a zło zginie samo, czego wszystkim, na czele z autorem arkusza wielkanocnych wierszy życzę!

Zdzisława Górka

Być poetą...

Być poetą... Czuć wartość słowa, jego moc krzepiącą, kojącą. Tworzyć piękno – oddać serce, duszę, głosić prawdę, zauroczyć, doświadczać wielkiej radości tworzenia. Ech poeci, wybrańcy Boga, wrażliwcy, którzy widzą więcej, szerzej, dalej... Nic ich nie powstrzyma. Kiedyś określani sumieniem narodu – szanowani, podziwiani czasem wręcz uwielbiani. Ale dzisiaj słowa i wartości: sumienie, dusza, honor, ofiarność jakoś dziwnie

są przemilczane, jakby się zużyły, wyszły z mody... Dzisiejszy świat zimny, bezzwzględny, interesowny, zbrutalizowany, bardziej stawia na prozę życia – twardą, drapieżną, sensacyjną. Mimo to, na szczęście poeci wciąż się rodzą. Nadal są wrażliwcy, którzy opisują swój świat w poetyckich obrazach, tworzą wiersze – tak z potrzeby serca, często tylko do szuflady. Nadal są miłośnicy literatury, którzy szanują słowo, wierzą w jego moc, piękno. Przekazują własnym językiem swoje doświadczenia, wzruszenia, ludzkie historie. Bo choć czasy się zmieniają,

człowiek od wieków pozostaje taki sam: w swoich uczuciach, przeżyciach, dążeniach, doświadczeniach, marzeniach, wzruszeniach. Dlatego literatura jest i zawsze będzie ponad epokami, podziałami i stąd jej ogromna wartość. W dzisiejszym zabieganym świecie warto znaleźć czas na chwilę zadumy i wzruszeń przy lekturze dobrej książki czy tomiku pięknej poezji. Bywa, że z jednego krótkiego wiersza można wyczytać więcej niż z obszernego wielostronicowego tekstu.

Teresa Paryna

Co to znaczy?

ADHORTACJA (łac. adhortatio – upomnienie, napomnienie, zachęta) – dokument zwyczajnego nauczania papieskiego o charakterze duszpasterskim, adresowany do określonej grupy osób (na przykład zakonników, rodzin) albo do całego Kościoła. Najczęściej stanowi podsumowanie Synodu Biskupów i zestawienie wniosków, jakie wypływają z synodu. Adhortacje wydawane są co kilka lat po zakończeniu danego synodu.

PEREGRYNACJA (łac. peregrinatio) – w Kościele rzymskokatolickim uroczyste przenoszenie albo przewożenie w celach kultowych relikwii, obrazów

i innych przedmiotów kultu religijnego (np. krzyż jerozolimski).

Peregrynacje mogą mieć charakter lokalny (np. peregrynacja figury Matki Bożej na terenie parafii czy diecezji), jak i narodowy czy też międzynarodowy (np. peregrynacja relikwii św. Antoniego z Padwy). W czasie trwania peregrynacji organizowane są specjalne nabożeństwa. Celem peregrynacji jest zachęta do podjęcia praktyk religijnych i zaangażowania w życie wspólnoty eklezjalnej.

SACRUM (łac.) – sfera świętości, wokół której koncentrują się wierzenia, obrzędy i praktyki religijne. Właściwość (stała bądź ulotna), która przysługuje niektórym przedmiotom (narzędzia kultu religijnego – naczynia,

święte księgi, szaty), istotom (król, kapłan), przestrzeniom (świątynia, wzniesienie), okresom (niedziela, czas postu, Wielkanoc itp.). Siedzibą sacrum może stać się wszystko, nawet zwykłe przedmioty; miejsca czy osoby mogą otrzymać tę właściwość lub ją utracić. Przeciwnością sacrum jest profanum – przestrzeń przeznaczona dla niewtajemniczonych (profanów).

PRZYKŁADY SACRUM I PROFANUM

Przykładem może być osoba kapłana, obrzęd lub świątynia. Naruszenie sacrum nazywamy profanacją lub świętokradztwem. Profanum to przeciwieństwo sacrum. Oznacza sferę ludzką, przyziemną, poświęconą codzienności.

[red]

POLSKIE PRZYSŁOWIA LUDOWE NA MAJ

Chłodny maj, dobry urodzaj.
Ciepły kwiecień, mokry maj – będzie zboże jako gaj.
Częste w maju grzmoty rozpraszają chłopom zgryzoty.
Deszcz majowy, chleb gotowy.
Kiedy mokry maj, będzie żyto jako gaj.
Dużo chrapąwszy w maju, proso będzie niby w gaju.
Gdy kukulka kuka w maju, spodziewaj się urodzaju.
Gdy maj jest przy pogodzie, nie bywają siana w szkodzie.
Gdy się maj z grzmiotem odezwie na wschodzie, rok sprzyja sianu i zbożu w urodzie.
Grzmot w maju nie szkodzi, sad dobrze obrodzi.
Grzmot w maju sprzyja urodzaju.
Jeśli w maju grzmot, rośnie wszystko w lot.
Kiedy lipa w maju kwitnie, to w ulach miód zawisnie.
Na pierwszego maja szron obiecuje dobry plon.
Pierwszego maja deszcz, nieurodzaju wieszcz.

PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej składa serdeczne podziękowanie Agnieszce Gudyce za przekazane w darze książki. Bardzo cenimy sobie ten wspaniały gest. Przekazane woluminy zostaną zagospodarowane zgodnie z potrzebami naszej biblioteki i na pewno ucieszą naszych czytelników.

Dyrektor M-GBP w Błażowej
Anna Heller

Wybuch

W powojennych latach, gdy rany wojny nie zdołały się jeszcze zabić, ziemia kryła wiele niewybuchów i niewypałów, a także innych niebezpiecznych militariów. Jako młodzi chłopcy, którzy wojnę znali tylko z filmów lubiliśmy te militaria odnajdywać i potajemnie gromadzić. Chodziliśmy po świeżo zoranych polach, gdzie ziemia na odwróconych pługiem skibach odkrywała swoje tajemnice. Zaglądaliśmy do różnych zakamarków, by coś nowego znaleźć i pochwalić się tym przed kolegami. Ja też zgromadziłem trochę kompletnej, zardzewiałej amunicji, jak i samych łusek, lub czopków. Bardzo byłem ciekawy, co też znajduje się w takim pocisku, że leci na taką dużą odległość.

Siedząc na drewnianych schodach przed wejściem do domu, rozmyślałem, jak dostać się do środka takiego pocisku. Wziąłem więc nabój typu dum-dum, bardzo niebezpieczny, który gdy dotrze do celu powoduje rozległe obrażenia i zacząłem go klepać młotkiem. Po chwili powietrze rozdarł straszny huk, jakby strzelił piorun podczas burzy, a ja zaniemówiłem, będąc w niemałym szoku. Cały się trząsłem. Z kuchni wybiegła przerażona mama z krzykiem:

– Matko Boska! Co się stało? No mów coś!

A ja nie byłem w stanie wydusić z siebie ani jednego słowa. Mama oglądała mnie, czy nie mam jakichś obrażeń ciała i upewniwszy się, że wszystko jest w porządku wytarła przepaską żyły z moich policzków.

Nasze podwórko graniczyło z Posterunkiem Milicji Obywatelskiej,

więc odgłos wybuchu wzbudził tam natychmiastowy niepokój. Szybko przybiegł do mnie zdyszany milicjant. Nie zdążył nawet założyć służbowej czapki, ani opinającego mundur, szerokiego pasa.

– Co się tu dzieje!- wrzasnął, patrząc mi w twarz i na przemian do mojego pudełka.

Wystraszony nie odpowiadałem. Milicjant widząc leżący obok młotek domyślił się, jak doszło do wybuchu. Przeglądnął jeszcze dokładnie to, co posiadam, czy nie pozostało jeszcze coś niebezpiecznego.

– Tym możesz już się bawić. Tylko już tego nie zbieraj – rzekł milicjant. Miałeś dużo szczęścia, chłopcze – dodał kręcąc głową i odszedł.

Skruszony przytaknąłem i postanowiłem to wszystko wyrzucić i więcej ich już nie gromadzić.

Adam Decowski

Trudne pytania...

Znienacka dopadł mnie wieczór, chłodny jak listopad choć to dopiero młody czerwiec brodzi w mokrych koniczynach. Jem truskawki i myślę o życiu. Nie ja pierwsza próbuję je rozgryźć i na własny sposób zdefiniować. Truskawki są kwaśne, a myśli skaczą jak młode koziołki, które staram się uchwycić i ustawić w grzecznym porządku. Życie... Wciąż czuję jego soczystość, smak. Zachłannie, wbijam się pazurami w kawałek mojego czasu. Już wiem, że bywa kwaśne jak te truskawki i krnąbrne jak

młode koziołki. Życie – jego światło i mrok, cała paleta barw, uczuć i doświadczeń: radości, bólu, szczęścia, rozpacz, trudu i piękna... Trudne pytanie – czym je wypełniam? Jak zapisuję mój cenny czas? Zawsze jest jakiś konkretny i coś pomiędzy. Między czernią a bielą rozciąga się szeroko cała gama barw. Coś się kołysze od brzegu do brzegu. Jest jakaś przestrzeń między granicami. Ale co jest ważne, a co jeszcze ważniejsze? Co zbędne, szkodliwe, zgubne? Kolejne lekcje w szkole życia przesuwają się

jak klatki filmu. Życie... Ale czym wypełniona jest przepaść między życiem a śmiercią, bo nad nimi na pewno jest jakiś most, może kładka, po której przejdę gubiąc po drodze wszystkie obciążenia, zmartwienia, troski, ból, lęk... Skoro śmierć uwalnia, to dlaczego tak bardzo się jej boję? Wielkie wilgotne truskawki szybko znikają z patery. Za oknem kocim krokiem zbliża się noc wciskając miasto pod wielki granatowy parasol. Za chwilę księżyc rozpocznie swą wędrówkę po ścianie, daremnie próbując dosięgnąć sufitu. I ja daremnie próbuję wykraść Bogu tajemnice, które tak zazdrośnie chowa.

Teresa Paryna

- Mamo, dziś na lekcji nauczyciel pochwalił mnie!
- To bardzo ładnie, a co powiedział?
- Że wszyscy jesteśmy idiotami, a ja – największym!

- Jasiu, dlaczego nie ukloniłeś się swojej nauczycielce?
- No wiesz mamo, w wakacje?

Mama do Jasia:

- Kiedy wreszcie poprawisz te dwie jedynki z matematyki?

- To nie takie proste, nauczycielka nie wypuszcza dziennika z rąk!

Jaś przynosi do domu świadectwo szkolne. Ojciec łapie się za głowę: od góry do dołu same dopuszczające! Tylko na końcu piątka ze śpiewu.

- Nie rozumiem – powiada rozgoryczony ojciec – jak ci się po tym wszystkim jeszcze chciało śpiewać?!



FRASZKI



Adam Decowski

BEZ PRZESADY

*I kadzidła woń w nadmiarze,
nie jest miła Bogu w darze.*

CHIRURG

*Pewnemu chirurgowi
– nie tylko to moje słowa-
najlepiej się udaje
operacja finansowa.*

PIĘKNA PŁEĆ

*I płeć piękna nie zaprzeczy,
że uwielbia „brzydkie rzeczy”.*

NA WYSOKIEGO

*Tak go określa niska brać:
krótki korzeń – długa nać.*

KARIERA

*Tak się zakończyła
kariery wspinaczka:
Wjechał mercedesem,
wyjechał na taczkach.*

O PEWNEJ

*Ze względu na miłość bliźniego
jest dla każdego.*

TRUD NIEWIELKI

*Niewiele się trudzę
adorując żony ... cudze.*

OCENA

*W niektórych firmach
rejestr wyników
najlepiej uwidacznia
protokół NIK-u.*

ZBYT PÓŹNO

*Dopiero wtedy doceniamy świnę,
gdy z niej podadzą do stołu szynkę.*

Tęsknoty poety

*We śnie
podobnie jak Szymborska
maluję lepiej niż Vermeer
a na pewno lepiej
niż Cloude Monet*

*Co to za sztuka
malować nenufary*

*Dzieci z Malawy
też dobrze malują
ukwiecone pejzaże*

*W Gwoźnicy uczniowie
potrafią kaligrafować
metafory Przybosia*

*Jutro namaluję
ten staw z nenufarami*

*Może choć jeden kwiat
ocali mnie od zapomnienia*

Mieczysław A. Łyp

Bogini wyobraźni

*Majowy bezdech zapachu
bzów białych
spłynął balsamem na duszę
bogini
Czekała pod wszystkimi
bzami świata
że w niego, nareszcie uderzy
piorun uczuć
właśnie do niej, dla niej
właśnie w maju
Kobieta jest boginią, albo
bliskie jej wyobrażenie
Kiedy on może kochać goręcej
niż pożar
Wtedy ubiera się we wszystkie
kolory nieba
A on spóźniony, milczący
ucieka reflektorami oczu
poza jej skojarzenia
Miłość zdarza się rzadko
i w zupełnie odległym
czasie równoległym...*

Zdzisława Górka



Zofia Wielgos

Aktywność eko-pokoleniowa

*„Piękna nasza Polska cała,
piękna żyzna i niemala...”
Dbajmy o jej środowisko,
z przyrodą trzeba być blisko.*

*Pełni uczuć dla Ojczyzny,
dla jej piękna, nie szarżyzny,
podjęliśmy się zadania
potrzeb wspólnego sprzątania.*

*Młodzież szkolna i seniorzy,
chcą się na dobro otworzyć.
Nie żałując swego czasu
razem ruszyli do lasu.*

*Starsi dając przykład młodym
zbierali śmieci z przyrody.
wskazali, co z sobą niesie
zaśmiecanie runa w lesie.*

*Młodzież nasza jest wspaniała,
niestrudzenie pracowała.
Wypadałoby się cieszyć
ilością zebranych śmieci.*

*Jednak widok nas nie bawił,
ktoś te śmieci tam zostawił.
Czy nie wiedział, że tak powiem?
Nam i sobie niszczy zdrowie!*

*Brawo tym, co las sprzątał,
akcję zorganizowali,
wykazali ponad wszystko,
jak ważne jest środowisko.*

*Dziękujemy: Było miło, pożytecznie,
powtórzyć trzeba koniecznie.*

Zofia Wielgos



Czestawa Szydełko

Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham



Zrobiło się ciepło, rozpoczął się sezon grillowy a wraz z nim zapotrzebowanie na sałatki, surówki i sosy. Dziś proponuję przepis na wypróbowaną, idealną do grilla sałatkę z młodych ziemniaków, oraz kilka przepisów na sosy, które z pewnością będą idealne do mięs, czy warzyw z grilla. Wszystkie inne, każdy smaczny. Mam nadzieję, że znajda państwo coś dla siebie.

SAŁATKA ZIEMNIACZANA NA GRILLA



Doskonała do grillowanej karkówki, ryb, czy kiełbasek. U mnie w wersji na ostro z dużą ilością czosnku i pikantnymi ogóreczkami.

Zapraszam po przepis.

Składniki:

1 kg młodych, najlepiej malutkich ziemniaków
2 pęczki rzodkiewki
słoik korniszonów – ok.500 ml.
(u mnie z papryczką chili)
1 czerwona cebula
2-3 łyżki majonezu
4-6 łyżki jogurtu greckiego
3-5 ząbków czosnku
pęczek świeżego koperku
sól
pieprz

Wykonanie:

Ziemniaki ugotuj, uważając, by ich nie rozgotować. Wystudź.

Po wystudzeniu ziemniaki pokrój na ćwiartki, jeśli ziemniaki są duże, to w dość dużą kostkę.

Rzodkiewkę wymyj i pokrój w pół-talarki lub ćwiartki a jeśli rzodkiewka jest duża to nawet w ósemki.

Cebulę pokrój w pióra a ogórki w małe ok 1cm plasterki. Koperek posiekaj na drobno.

W dużej misce połącz wszystkie warzywa i koperek. Z majonezu, jogurtu i wyciśniętego czosnku zrób sos. Dodaj sól i pieprz według własnych preferencji smakowych.

Sos dodaj do warzyw i bardzo delikatnie wszystko połącz ze sobą. Gotową sałatkę pozostaw w lodówce na kilka godzin by smaki się przegryzły.

SOS TZATZIKI

Składniki:

250gr.jogurtu naturalnego 2-3
ogórki gruntowe
pęczek koperku
1 łyżka soku z cytryny
2 ząbki czosnku
pieprz, sól do smaku

Wykonanie:

Ogórki wymyj i wraz ze skórką zetrzyj na tarce o drobnych oczkach. Do ogórków dodaj odrobinę soli, gdy puszcza sok dobrze je odcisnij. Dodaj jogurt, zmiażdżony czosnek, posiekany koperek oraz sok z cytryny. Doprąw solą i pieprzem. Wszystko razem dobrze wymieszaj. Podawaj mocno schłodzony.

SOS WINEGRET Z MUSZTARDĄ FRANCUSKĄ

Składniki:

5 łyżek płynnego miodu
5 łyżek musztardy francuskiej
½ szkl. oliwy lub dobrej jakości oleju
3 łyżki octu jabłkowego

Wykonanie:

Wszystkie składniki połączyć ze sobą i bardzo dobrze wymieszać.

Sos jest idealny do sałatek na bazie rukoli, czy mixu sałat.

MAJONEZ Z AVOKADO

Składniki:

2 dojrzałe awokado
2 łyżki soku z cytryny
1 łyżka musztardy o łagodnym smaku
1 ząbek czosnku
sól, pieprz do smaku

Wykonanie:

Wszystkie składniki zblenduj na gładki i aksamitny krem.

Idealny do warzyw jako dip.



OSTRY SOS DO POTRAW Z GRILA

Składniki:

Duże opakowanie jogurtu greckiego
6 ząbków czosnku
Sól, pieprz
1 ugotowany burak ćwikłowy

Wykonanie:

Buraka obierz i zetrzyj na tarce o grubych oczkach.

Dodaj jogurt, przeciśnięty przez praskę czosnek oraz sól i pieprz. Dobrze wymieszaj.

Sos ma piękny różowy kolor i już samym wyglądem zachęca, by go konsumować. Podawaj mocno schłodzony.

SOS FETA

Składniki:

100 gr. fety lub sera typu feta
200 gr jogurtu naturalnego
Łyżka soku z cytryny
Łyżka zimnej wody
5 łyżek dobrej oliwy
Garść liści bazylii
Sól, pieprz do smaku

Wykonanie:

Ser feta, jogurt, sok z cytryny i wodę miksuj aż do powstania idealnie gładkiego sosu. Miksując dolewaj oliwę. Następnie dodaj drobno pokrojoną bazylię. Dopraw pieprzem i solą. Podawaj do dań z grilla.

POMARAŃCZOWY SOS JOGURTOWY

Składniki:

200 gr. jogurtu greckiego
50 gr. oleju dobrej jakości
2 łyżeczki delikatnej musztardy np miodowej
2 łyżki soku z cytryny
2 łyżki miodu
1 łyżeczka nasion chia
Sok z 2 pomarańczy
Sól, pieprz do smaku

Wykonanie:

Wszystkie składniki razem zmiksuj.

Sos można podawać od razu po przygotowaniu jednak również można go przechować w lodówce kilka dni. Idealny do zielonych sałatek i warzyw.



Skrzydło bogini

*Miłość /jeśli jest/ podaje czasem
jedno używane skrzydło
Unosi nas /nie powiem/
dość wysoko
/zważywszy na lęk i pesel/
Walka z grawitacją
z wynikiem miernym
Koturn gejszy uwiera*

Zostawiam iluzję mimo

*Zwycięża hermetycznie zamknięta
jakby dama
Łabędź się nie kwapi*

Świat bez wojen o niebo lepszy

*Można nie być całym światem
ani nawet częstką
mimo ptasich obrączek*

Zdzisława Górską

Dobrze cię mieć

*Nie musiałam się wydarzyć
a jednak jestem
i ty –
cenny nominal mojego czasu.
Jeszcze nie wiem
jak ostatecznie cię wydam –
kurczą się marzenia i plany
jak trykot po kilku praniach.*

*Dobrze że jesteś
choć trudno było
nie rozmienić cię na drobne
gdzieś
na giełdach pustego śmiechu
na bazarach bezsensu.*

*Co godzina
spadasz z wieży trąbką sygnału
w ospałość miejskich zaułków
w monotonię rzeki.
Z wiatrem uprawiasz dzikie harce
cieniom wydłużasz treny.
I bawisz się mandarynką słońca
po przesył.*

Teresa Paryna

**WRĘCZENIE MEDALI REIPUBLICAE MEMORIAE MERITUM
MEDAL BRĄZOWY DLA
DR MAŁGORZATY KUTRZEBY**
Małgorzata Kutrzeba – historyk, pedagog, Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, kustosz Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej, redaktor „Kuriera Błażowskiego”. Organizatorka konferencji, konkursów historycznych, obchodów rocznicowych związanych z historią lokalną. Autorka kilkunastu publikacji na temat historii regionu. W ramach współpracy z Instytutem Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie realizowała projekty edukacyjne: m.in. „Lekcje historii najnowszej” i „Akademii Historii Najnowszej”. Była jedną z inicjatorek wykonania muralu przedstawiającego ks. Michała Pilipca na Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej. Jest autorem kilku książek, w tym pionierskiej biografii o płk. Józefie Maciołku, szefie Delegatury Zagranicznej WiN.

Gratulujemy sukcesu! Życzymy zdrowia, weny twórczej i satysfakcji z pracy.

*Zespół redakcyjny
„Kuriera Błażowskiego”*

Z okazji „DNIA STRAŻAKA” pragniemy złożyć Wszystkim Członkom OSP słowa podziękowania za zaangażowanie, gotowość i poświęcenie w ochronie życia i zdrowia mieszkańców naszego powiatu. Wszystkim życzymy satysfakcji i zadowolenia z wypełnianych obowiązków zawodowych i społecznych, szczęśliwych powrotów z trudnej i wymagającej pracy, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Niech święty Florian zawsze otacza Was opieką.

**Rada i Zarząd
Powiatu Rzeszowskiego**

CHODZI O PRAWDĘ

W publikacji dr Małgorzaty Kutrzeby pt. „Uroczystość odsłonięcia odnowionego pomnika poświęconego pamięci Żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich” (KB nr 195, listopad\grudzień 2023) m.in. czytamy:

„Podczas ceremonii imiennie wywołano też przedstawicieli poległych białowian, a więc Tadeusza Kruczka s. Konstantego, który poległ na skutek odniesionych ran w trakcie akcji sabotażowej na niemieckie biuro Arbeitsamt w grudniu 1942 r. (...)”.

O co mi chodzi? To prawda, że Tadeusz Kruczek stracił życie w grudniu 1942 r. Dobrze ten dzień pamiętam. Teraz z dokumentacji białowskiego cmentarza (dostępnej w Internecie) dowiaduję się dodatkowo, że stało się to dokładnie 13 grudnia. Że liczył wtedy zaledwie 23 lata. I że spoczywa w mogile nr 101 wraz z siostrą Stanisławą. Jak na imię miał jego ojciec- czy Konstanty? – nie wiem. Ale okoliczności jego tragicznej śmierci są zupełnie inne niż podane w publikacji.

Osobiście Tadeusza nie znałem. On rocznik 1919, ja z roku 1923. Zbyt wysoka była to dla mnie półka. Znałem go z widzenia, a najwięcej ze zwierzeń trzech kuzynek: że przystojniak, że chętnie by go poznały. I właśnie jedna z nich, Oleńka Woźniak, najstarsza, owego tragicznego dnia jako pierwsza przybiegła do mnie z ponurą wieścią, że Tadeusz nie żyje.

- Gdzie, jak, co się stało? – zasypuję ją pytaniami.

- Zastrzelili go Niemcy, w środku dnia, na białowskim rynku. A wszystko zaczęło się ponoć w piwiarni. Od jakiejś pyskówki z obecnymi w niej Niemcami. Chyba z miejscowymi gestapowcami. Awantura swój ciąg dalszy miała po wyjściu z knajpy. W pewnym momencie Niemcy dobyli pistoletów i załatwili Tadeusza. Na oczach ludzi.

Nasuwa się pytanie: czy w publikacji „KB” jest mowa o wspomnianym wyżej Tadeuszu Kruczku, choć okoliczności śmierci podano inne, czy też o innym

człowieku o tym samym nazwisku, którego mogły na białowskim cmentarzu daremnie szukać. Nie dotarło też do mnie wówczas echo – zazwyczaj bardzo głośne – jakiejś „akcji sabotażowej” podziemia niepodległościowego na Arbeitsamt. W jakiej miejscowości ją przeprowadzono? – nie podaje autorka. Owszem, taka akcja z udziałem białowian miała miejsce, lecz w roku 1944 (patrz „Bez wystrzału” KB nr 180 maj\czerwiec 2021).

**Andrzej Kazimierowicz
ps. „Ikar”**

W OBRONIE SERIALI

Dlaczego lubimy seriale? Niejeden z nas śmieje się z nich, że naiwne, wręcz głupie, banalna treść, niski poziom... Amatorów zaś seriali postrzega się jako ludzi o niezbyt wysublimowanych gustach artystycznych.

Trzeba jednak pamiętać, że seriale nie służą już jedynie rozrywce. Ludzie coraz chętniej je oglądają. Jest ku temu wiele powodów. Seriale zaspokajają bowiem wiele naszych głębszych potrzeb. Dzięki nim możemy przeżywać takie emocje, których nie mamy odwagi albo okazji przeżyć w rzeczywistości.

W oglądanie najbardziej angażują się osoby czujące się samotnie, mające trudności w nawiązywaniu relacji międzyludzkich. Chociaż jak się okazuje, dzięki oglądaniu seriali można budować więzi. Mamy bowiem o czym rozmawiać z rodziną, co jest alternatywą dla sporów politycznych, spędzamy wspólnie czas. Seriale powodują, że powstają fankluby. Ludzie mają poczucie pewnej wspólnoty, przynależności do grupy. Poza tym jestem przekonana, że ci, którzy uważają je za kicz, sami z ciekawością śledzą z zainteresowaniem losy bohaterów seriali tureckich, polskich czy wenezuelskich.

**Stała czytelniczka
(dane do wiadomości redakcji)**

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

Wszyscy sprzedawcy działają po to, aby zdobywać klientów, aby ich firmy



przynosiły zyski, mogły się rozwijać i osiągnąć na rynku sukces. Nie będą mieli takich możliwości, jeżeli konsumenci nie będą wiedzieli o ich istnieniu i nie będą chcieli poznać oferty. Kluczem do tego, aby osiągnąć sukces jest właśnie reklama.

Tak też jest ze sklepem nr. 50 w Białowej. Chciałabym pochwalić pracowników za tak obrazową reklamę przed sklepem. Wpierw trochę się przestraszyłam co to za jegomość siedzi przed wejściem i zachęca do zakupów. Okazało się, że jest to przebrany manekin. Bardzo fajna inicjatywa – przyciąga uwagę.

Stała klientka sklepu

NIE TYLKO DLA SIEBIE

Wybór między dobrem własnym a sprawami publicznymi to odwieczny dylemat człowieka. Chodząc na zebrania wiejskie zauważyłem, że większość zebranych nie bierze pod uwagę dobra dla danej miejscowości. Każdy chce mieć korzyści tylko dla siebie: asfalt pod dom, do tego latarnie i jeszcze fosy burzowe. Ludzie budują się w coraz to odleglejszych zakątkach naszej gminy a potem żądają zrobienia drogi pod dom. O ile mi wiadomo Białowa nie ma planu zagospodarowania przestrzennego. Rozumiem, że chcemy żyć wygodniej ale postulaty zgromadzonych bywają często zbyt egoistyczne. Trzeba zrozumieć, że budżet gminy się nie rozciągnie.

Krzysztof

KOSZE PIESKI

W Białowej pojawiły się kosze w kształcie psa na psie odchody. Inicjatywa super ale często gdy spaceruję po naszym miasteczku to widzę, że nikt się nie wysila, by posprzątać po swoim pupilu. Inicjatywa super ale przydałaby się jeszcze edukacja ludzi.

Aneta

Z obrad Zarządu LKS „Błażowianka”



W dniu 9 maja br. zebrał się Zarząd LKS „Błażowianki” na corocznym zebraniu sprawozdawczo- wyborczym. Podsumowywano obfitujący w ważne wydarzenia w stuletniej historii klubu jubileuszowy rok 2023. Obrady sprawnie przeprowadził członek Zarządu klubu Józek Kmiotek.

Prezes Wiesław Szymach powitał przybyłych członków ciała statutowych, zawodników, gości i sympatyków „Błażowianki”. Podkreślił, że był to rok wyjątkowy w historii klubu ze względu na Jubileusz 100- lecia, który odbił się szerokim echem w całym środowisku sportowym i pozasportowym Podkarpacia. Powołany z tej okazji Komitet organizacyjny podjął szereg ważnych inicjatyw jak: przygotowanie i poświęcenie sztandaru klubu, wydanie okolicznościowej publikacji, którą zamawiają różne biblioteki, mecz z oldbojami Wisły Kraków, liczne turnieje dla dzieci i młodzieży z miejscowych szkół podstawowych i okolicznych klubów piłkarskich z fundowanymi pucharami, nagrodami i statuetkami, turniej halowy im. Rafała Rybki, uroczysta akademii z okazji 100-lecia, wystawy poświęcone historii klubu, gabloty w których znalazły swe miejsce puchary obrazujące stuletnią historię drużyny. Bardzo ważnym przedsięwzięciem było wybudowanie i oddanie do użytku pięknego i funkcjonalnego zaplecza klubowego, które od kilku tygodni służy zawodnikom, członkom klubu i całego środowiska. Spotykają się tutaj na spotkaniach towarzyskich i okolicznościowych pracownicy różnych instytucji, nasi seniorzy i sympatycy klubu ze swoimi najbliższymi. Przyjeżdżają prezesi i działacze innych klubów, żeby zobaczyć nowo oddane zaplecze klubowe, które służy celom szkoleniowym i socjalno- bytowym. Prezes złożył podziękowania burmistrzowi Jerzemu Kocjowi, marszałkowi Stanisławowi Kruczkowi, pozostałym członkom

Komitetu Organizacyjnego, władzom samorządowym, członkom Zarządu Klubu, Gospodarce Komunalnej, licznych sponsorom i ofiarodawcom za duży wkład pracy, aby wszelkie inicjatywy, przedsięwzięcia i inwestycje zostały sprawnie zrealizowane. Był to wysiłek wielu ludzi, których trudno wymienić z imienia i nazwiska. Docenił również ofiarną pracę trenerów oraz poziom sportowy zawodników wszystkich kategorii wiekowych, którzy swoją pracą, postawą na boisku i wynikami sportowymi godnie uczcili jubileusz zajmując w swych kategoriach wiekowych miejsca od I do III. Jesteśmy klubem, który opiera swoją pozycję i miejsce w tabeli głównie na swych wychowankach. Ukształtował się sztab szkoleniowy, oparty o wychowanków i zawodników klubu, którzy zdobyli niezbędne licencje do prowadzenia drużyn młodzików, trampkarzy i juniorów. Coraz większym powodzeniem cieszą się wakacje na sportowo. Rozwija się Akademia Piłkarska. Profesjonalnie pracuje Zarząd i pozostałe ciała statutowe. Gratulacje należą się pierwszemu trenerowi za udaną rundę jesienną i dotychczasowe spotkania na wiosnę. Gratulacje i podziękowania na ręce prezesa i całego Zarządu złożyli marszałek Stanisław Kruczek i burmistrz Jerzy Kocój, którzy zadeklarowali dalsze wsparcie i pomoc w realizacji nowych wyzwań. Stanisław Kruczek podkreślił coraz większe zainteresowanie kibiców piłką nożną w Błażowej. Docenił tych fanów z Błażowej, którzy jeżdżą na każdy mecz wyjazdowy z Henrykiem Nawłoką na czele. Podkreślono potrzebę stworzenia nagłośnienia, komputeryzacji, instalacji zegara elektronicznego. W ciałach statutowych zaszły kosmetyczne zmiany. Z członka Zarządu zrezygnował Wojciech Kruczek, ze względu na objęcie funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej, zastąpił

go Darek Róg. Wojtko wybrano na honorowego członka Zarządu bez prawa głosu. Innych zmian w zarządzie, komisji rewizyjnej i sędzie koleżeńskim nie było. J. Kmiotek podziękował Tomaszowi Sobczykowi za wkład pracy włożony w remont zaplecza przy boisku treningowym w Nowym Borku. Sytuacja finansowa klubu jest stabilna. Z bilansu przychodów i wydatków wynika, że na koniec poprzedniego roku budżetowego mimo licznych kosztów pozostało ponad 13 tysięcy złotych. Przychody zamknęły się w kwocie ponad trzysta trzydzieści sześć tysięcy złotych, wydatkowano kwotę trzystu dwudziestu trzech tysięcy złotych. Oby klub dalej się rozwijał, kształtował i wychowywał młodzież i dzieci, przyczyniał się do rozwoju sportu i tężyzny fizycznej młodego pokolenia, starszym mieszkańcom stwarzał okazję do spędzenia wolnego czasu i przeżycia pozytywnych emocji sportowych.

Zdzisław Chlebek

Życie

*Życie zaczyna się każdego dnia,
Każdy z nas jakieś tam plany ma,
Związane z tym dniem, gdy się
rano obudził,
Ważne jest, żeby w ten dzień był
wśród ludzi,
bo wtedy dopiero widać pełnię
człowieczeństwa naszego,
bo nie ma dla każdego człowieka
nic gorszego,
jak być odizolowanym, czyli żyć
w samotności,
człowiek do szczęścia potrzebuje
rozumienia i miłości,
a jeśli już nie miłości to przynajmniej
rozumienia,
a bez kontaktu z drugim człowiekiem,
tego niestety nie ma.*

Józek W. Chmiel

LKS „Błazowianka” na półmetku rundy wiosennej

Piłkarze naszego klubu rozegrali już osiem spotkań rundy rewanżowej sezonu 2023/2024. Do rozegrania pozostało jeszcze siedem meczów. Dotychczasowy bilans spotkań to cztery zwycięstwa w wyjazdowych spotkaniach z Przybyszówką 3:0 i Jasionką 2:0 oraz u siebie z Zaczerniem 2:0 i Wólką Podleśną 1:0, remis na wyjeździe z Trzebownikiem 0:0, oraz minimalne przegrane w wyjazdowych spotkaniach w Żołyńi 2:1, Tyczynie 1:0 i u siebie z Sokołowem 0:1. Szkoda straconych punktów w pierwszych trzech spotkaniach sezonu z Żołynią, Sokołowem i Trzebownikiem ponieważ może ich zabraknąć w ostatecznym rozrachunku na koniec sezonu. Później przyszły cztery kolejne wygrane.

Bardzo dobra była druga połowa wyjazdowego meczu w Przybyszówce, szczęśliwa była końcówka w bardzo zaciętym i wyrównanym meczu z Zaczerniem, drużyna zagrała bardzo dobre spotkanie na trudnym terenie w Jasionce. Byliśmy bardzo nieskuteczni w wygranym meczu z ostatnią w tabeli Wólką Podleśną. Zespół zagrał dobry mecz w derbach z aktualnym liderem Strugiem Tyczyn. Szkoda tylko, że zabrakło skuteczności pod bramką rywala. Zasłużyliśmy co najmniej na remis, a tak potrzebne punkty zostały w Tyczynie. Mimo tego bilansu zespół pozostaje nadal w grze, ale końcowy wynik nie zależy tylko od nas. Pozostały nam trudne mecze do końca rundy z wymagającymi drużynami z Dąbrówek, Rakszawy, Malawy, Soniny, Niechobrza i Zgłobnia. Zapewne niełatwo będzie o punkty na wyjeździe w Grodzisku Dolnym. Jeżeli aktualny lider nie straci punktów w spotkaniach z Zaczerniem i Jasionką to zapewne marzenia o ewentualnym awansie do IV ligi trzeba będzie odłożyć na kolejny sezon. Historyczne maksymy i powiedzenia niezapomnianego trenera Kazimierza Górskiego sprawdziły się w 100 %. Zapewne zawodnicy, trener, kibice i działacze liczyli na więcej. Trudno

mieć pretensje do chłopaków. W wielu spotkaniach dali z siebie wszystko. Zabrakło trochę piłkarskiego szczęścia, umiejętności strzeleckich, niezbyt fortunate były decyzje sędziów chociażby w spotkaniach z Sokołowem czy Trzebownikiem. W wielu przypadkach nie dopisała koncentracja i skuteczność pod bramką przeciwnika. Wiadomo, że wiele drużyn wzmocniło swoje składy prze rundą rewanżową, grają bardzo dobrą piłkę i są groźni dla każdego. Zespoły z Żołyńi i Tyczyna nie przegrały na wiosnę jeszcze meczu, Jasionka uległa dopiero w spotkaniu z Błazowianką. Myślę, że nasza drużyna w tych pozostałych spotkaniach pokaże szybszą, bardziej dokładną i skuteczniejszą grę pod bramką rywali. Niektórzy zawodnicy otworzą się i zaczną regularnie strzelać bramki. Gra będzie szybsza, bardziej płynna. Szczególnie szwankuje dokładność ostatniego podania i umiejętność wykorzystywania dogodnych okazji do zdobycia bramek. Może trzeba grać więcej na jeden kontakt, szybciej i dokładniej wymieniać podania, pokazywać się kolegom na pozycjach. Nie zwalniać gry w sytuacjach gdy trzeba ją przyspieszyć, bo rywal zdąży się ustawić i już nie można go zaskoczyć. Brakuje strażów z dyktansu, a przecież mamy zawodników, którzy potrafią uderzyć za pola karne. Jesienią „Błazowianka” była jako drużyna bardziej bojowa i waleczna. Czyżby stawka tych rozgrywek trochę nas sparaliżowała? Niezależnie od tego jakie wyniki padną w drugiej połowie tej rundy jest to najlepszy sezon w grze naszego zespołu od wielu lat. Cieszy to tym bardziej, że rozgrywamy go w okresie jubileuszu 100- lecia klubu. Kibice doceniają to i coraz liczniej dopingują zespół na własnym stadionie, a bardzo wielu jeździ na mecze wyjazdowe. Na derbach „Doliny Strugu” w Tyczynie, błazowscy kibice tłumnie zasiedli na trybunach i do ostatniego gwizdka dopingowali zespół do zmiany wyniku. Kibic jak to kibic czasem



trochę ponarzeka, ale przyjdzie na kolejny mecz, żeby wesprzeć swój zespół. Trybuny na meczach w Błazowej też ostatnio są wypełnione i nie są to sami mężczyźni jak bywało w przeszłości, bo wśród sympatyków można zauważyć coraz więcej Pań, młodzieży i dzieci.

Zdzisław Chlebek

W ostatnich dniach coraz częściej wraca pytanie, dla czego mówimy: na Ukrainie, na Białorusi, a w kontekście Francji, Niemiec, czy Anglii używamy przyimka „w”. – Działają tu uwarunkowania historyczne i tradycja – tłumaczą językoznawcy. Niektórzy proponują, by zmienić przyimek „na” na przyimek „w”. Zwłaszcza w odniesieniu do Ukrainy i w obliczu wojny, którą rozpoczęła Rosja.

– Polacy, ale także Ukraińcy, którzy znają język polski, uważają, że z przyimkiem „na” łączą się nazwy regionów, a nie państwa, dlatego też niektórym to przeszkadza – tłumaczy w rozmowie z portalem radiozet.pl prof. Jerzy Bralczyk, językoznawca.



Urząd Miejski w Błażowej
ul. Plac Jana Pawła II 1
36-030 Błażowa

Centrala: (17) 22 97 119
Fax: (17) 22 97 077
E-mail: gmina@blazowa.com.pl
linia podłączona
90 7450 0001, 0001, 0000-0007 0001



Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej
ul. 3-go Maja 15, 36-030 Błażowa

Godziny urzędowania:
poniedziałek - piątek 7:30 - 15:30

Telefon: 17/ 229-70-02 lub 17/230-11-94
adres e-mail: mgblazowa@ops.net.pl



Przychodnia Rejonowa w Błażowej
ul. Armii Krajowej 5,
36-030 Błażowa

tel.: 17 22 97 016; 17 22 97 092;
17 23 01 332 (fizjoterapia)
e-mail: blazowa@zoz2.pl



Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o.

ul. 3-go Maja 35, 36-030 Błażowa
tel.: 17 230 14 44
e-mail: biuro@gkblazowa.pl

Kasa
tel. 17 230 14 44



Godziny pracy:
poniedziałek - piątek: 7:00 - 15:00
Kasa:
poniedziałek - piątek: 7:00 - 14:30

**SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA
W BŁAŻOWEJ**
**OGŁASZA NABÓR
NA ROK SZKOLNY 2024/2025**



na następujące instrumenty:
fortepian, akordeon, skrzypce, wiolonczela, gitara,
flet poprzeczny, klarnet, saksofon, trąbka, puzon,
perkusja, organy, altówka

Bezpłatna nauka!
Możliwość wypożyczenia instrumentów!

Termin otwarcia naboru: 22.04.2024 r.
Dni otwarte szkoły: 25.05.2024 r. oraz 08.06.2024 r.
Termin badań uzdolnień muzycznych: 12.06.2024 r.

SEKOLA MUZYCZNA I STOPNIA W BŁAŻOWEJ
Pl. Ka. Adolfa Kowala 3, 36-030 Błażowa
tel. 17 2297 063 (sekretariat)
e-mail: smblazowa@gmail.com
www.szkołamuzyczna.blazowa.net
(zakładka rekrutacja)

WESELA, KOMUNIE, CHRZCINY, IMPREZY IMIENINOWE
są ułatwiane naszymi wyrobami, które dostarczamy bezpośrednio do miejsca przeznaczenia.

Cukiernia z Błażowej
Kalinka
1989

36-030 Błażowa, ul. 3-go Maja 51
DOSTAWA 17 2290 515

**Ciasta domowe
na każdą okazję**



Słodkości z Kalinki od lat goszczą na Pańskich stołach, a my - korzystając z nabytego doświadczenia stale udoskonalamy nasze wyroby i poszerzamy ofertę.

Cukiernia Kalinka

KURIER Błażowski
Compendium Regionalny Ciepły Regionalny

Numer 198 przygotowali: Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Zdzisław Chlebek, Jerzy Kocój, Magdalena Kowalska-Cheffey, Małgorzata Kutrzeba, Jadwiga Szermach.
Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Zdzisława Górka, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik, Kazimierz Sikora, nauczyciele, bibliotekarze i społecznicy.
Danuta Heller – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller.

Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: J. Heller, K. Zagórski, A. S. Mazur i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adjustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na teksty do numeru 199 czekamy do 5 lipca 2024 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurierblazowski@gmail.com
kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net oraz
www.facebook.com/bibliotekablazowa

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 11.05. 2024 r.

Druk: DUET Drukarnia Wydawnictwo
Mariusz Michalik
ul. Suszyckich 5, 36-040 Boguchwała
+48 603 703 003
17 87 11 281
m.michalik@drukarnia-duet.pl



Gminne wydarzenia w obiektywie



Dzień Kobiet 2024 w białobrzezkiej bibliotece



Spotkanie z dziećmi w bibliotece w Leccie



Małe kobiety i duże kobiety, czyli łączymy pokolenia

Z życia bibliotek - str. 48



Wędrując z młodzieżą po „miasteczku Mordechaja”



Teatralne podróże po literaturze dla dzieci w białobrzezkiej bibliotece



Gminne wydarzenia w obiektywie



Przepis na spełnianie marzeń: „Dobra wola, zgoda i gra do jednej bramki” - str. 27



Uroczystości patriotyczne święta Konstytucji 3 Maja w Białowej



Oddaj krew, zostań ratownikiem życia – V akcja krwiodawstwa w Białowej - str. 19

